Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 103.

ARCHIWUM SAPIEHÓW Z KRASICZYNA

775. Archiwum Krasiczyńskie. Korespondencja Leona Sapiehy 1861-1878. Listy od różnych osób.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITAŁIZOWANE

775/c 75 Oryginały — Kopie posyłam

Listy do Dom. Pawłowskiemu

Xcia Leona Sapiehy 12/6 911

od

Kraińskiego Sztuk 79

Jabłonowskiego

Ziemiałkowskiego 181 apr (25 c)

Potockiego Adama

" " Alfreda

Wyszińskiego

Gałęzowskiego

Kalickiego

Moraczewskiego

Possingera

Syroczyńskiego

i innych

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА
ім. В. СТЕФАНИКА, НАН
ВІДДІЛ РУКОП
Фонд 103 (Сеп.)
Опис
Справа 775с
Папка

Vienne 11. Juillet

Mon cher Prince. Ainsi que vous en étiez prévenu j'ai fait aujourd'hui ma visite, & j'ai pu exprimer toute la profonde impression que l'événement a provoquée chez nous. — La réponse positive a été, que le ministère entier n'avait aucune connaissance du fait, & par conséquent n'avait jamais émis d'ordre à cet égard — & en même temps on me fit voir clairement le sentiment de surprise mécontente que l'on avait ressenti. Par le ton de la conversation, par le sérieux de l'affirmation, je juge que le fait est vrai, & que réellement les autorités locales à elles seules ont agi en prenant la responsabilité de cette démarche. — Vous comprenez combien cette circonstance est importante & combien elle va influer sur la marche de l'affaire. Lui, on ne l'a encore dit, la question sera présentée par l'interlocuteur lui-même à l'Empereur, dès son retour en ville, c. à. d. Mardi ou Mercredi prochain

& positivement dans un sens contraire à
l'événement. Il faut naturellement
s'attendre à une forte défiance de la part
de ceux qui ont agi — ils y sont trop
intéressés, mais il me semble ne pas me
tromper en disant que l'on voudra sauver
les apparences, mais que Adam sera sous peu
remis en liberté peut être contre caution.

Je suis prêt de vous donner ces détails
qui naturellement donneront une direction
précise à vos démarches, & comme le secret
ne me a été recommandé ni prescrit
je crois qu'il serait bon de faire connaître
la vérité à quelques personnes. —

Il va sans dire que je vous écrirai dès que
j'aurai de nouveau à vous rapporter en
attendant veuillez chère prince me mettre
aux pieds de ces dames & recevez l'assurance
de mon sincère dévouement

Adam Poltz

Comme effet général il me semble que cette affaire réagira plutôt en bien que autrement - car on verra jusqu'à quel point certaines dispositions personnelles de ceux qui décident sur les biens de notre sort.



X. SAPIEHÓW ARCHIWUM

Wiedeń d. 24. Lipca

3

Kochany Książe Dobrodz. W tych czasach ostatnich nie pisałem do Księcia, a nawet odebrane listy bez odpowiedzi pozostawiłem, a to raz dla braku pewniejszych wiadomości do udzielenia, powtóre zaś dla nienastręczających się sposobności do Lwowa. — Jednak proszę zawierzyć że milczeniu mojemu nie było powodem ani zaniedbanie sprawy Adama, ani oziębłość w chęci służenia Wam. —

Od dni kilku, jak wiadomo, wielka zaszła zmiana w stanowisku dyplomatycznem tutejszego gabinetu. i to nowe stanowisko trzeba mieć dobrze ocenić aby z drugiej strony zrozumieć postępowanie władzy w Gallicyi. Śmiałym uczynionym krokiem postawiło się ministerium po stronie Aliansu Zachodniego zrywając stanowczo z Alliansem dotąd możebnym

prusko-rossyjskim. – Dziś więc związana jest solidarnie Austryja z temi, którzy Rossię muszą doprowadzić do ustępstw, choćby w tym celu przyjść miało do użycia broni. – Więc aż do możebnej wojny Austria pójść musi jeżeli Rossia nastraszona wywołaniem w Europie wrażeniem nie skłoni się do zrobienia żądanych Koncessyj. – Ale właśnie nadzieja ta, że pod surowszym naciskiem ulegnie Cesarz Aleksandr, jest ostatniem refugium ministerialnych umysłów zatrwożonych możebnością wojny – a przedewszystkiem wielkością naszej kwestyj. i do ostatniej chwili pragnących odeprzeć konieczność dójścia do stanowczego rozwiązania naszej sprawy. – Więc dziś podając rękę groźniejszemu postanowieniu się Państw Zachodnich, i groźbę powiększając aby tém pewniej dójść do upragnionego celu –

z drugiéj strony chcę ułatwić Rossyj przystąpienia do żądanych ustępstw, usuwając wszelkie powody zażalenia, jakie Rossia względem Austryj podnieść by mogła – i ztąd pochodzi dzisiejsze postępowanie obosieczne groźne względem Rossyj – surowe względem ruchów powstańczych w Gallicyj. – Dodać tu jeszcze trzeba że czy to na wypadek wojny z Rossią – czy na wypadek poddania się jéj woli Europejskiéj – rząd przedewszystkiem dba o wzmocnienie swéj sytuacyj w Gallicyj – i o niedopuszczenie by Władza Rządu N.ro rozciągnęła się na ten kraj.

Stosując te uwagi do dzisiejszego położenia ks. Adama, wynika że, jeżeli z jednéj strony niema powodów do jakichkolwiek obaw, to z drugiéj trzeba uzbroić się w cierpliwość i doczekać się normalnego biegu sprawy,

t. j. ukończenia śledztwa, po czém niewątpię że za kaucją puszczę - przedtem zaś nie bo chcę się tém chełpić że z bezwzględnym rygorem prawnym nawet z Ks. Sapiehą się obchodzę. - Za kilka tygodni śledztwo to mówią będzie ukończoném, a dla dobra wszystkich trzeba Adamowi być spokojnym i o ile się tylko da najmniéj mówić i najkrócéj odpowiadać. -

W tych dniach wracamy na czas krótki do Krzeszowic poczem znów tu na miejsce wracać trzeba. -

Polecając się łaskawéj Księcia przyjaźni, proszę pozdrowić serdecznie Adama i mię mięc za swego

szczerze przywiązanego

Adpolski

X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X.

5

Jaśnie Oświecony Mości Książe!

Łaskawym listem z 25 p. m. wielce się uradowałem, bo dowodnie się dowiedziałem, że Książe przecież raz odpocznie po wielu pracach kłopotliwych i rozpocznie kuracyę – a mam nadzieję, że z dobrym skutkiem. Henryk Wodzicki zawiadomiony już przedtem przez Krzeczunowicza, że delegaci zjadą się w Wiedniu 10° b. m. Książe Karol nie będzie im towarzyszył, bo ciągle zajęty odbieraniem dóbr funduszowych – niewiem czy delegaci dostać się będą mogli do Wiednia, bo koleje a chwilowo i poczty przerwane bywają – zawsze próbować będą przez Węgry.

Polecenie Kandydata za późno otrzymałem, bo obsadzenie posad już było nastąpiło – listę mianowań załączam – na teraz niezachodzi potrzeba dalszego obsadzania.

W tym tygodniu przystąpić mamy do rokowań względem odebrania funduszów – zdaje się że nie

będzie w tem wiele trudności, a Bossinger obiecuje że rokowania długiego czasu wymagać niebędą.
Kabathowi dałem wszystkie moje materyały w sprawie propinacyi i dość często o niéj rozmawiam z nim, lecz dotąd nic jeszcze niewyrobił –
Propozycyje co do prawa wyborczego nienadeszły jeszcze z góry, ale ile wiem nadejść mają w krótce, z 7miu wniosków, dwa niebędą mogły otrzymać Sankcyi.
Skoro rezolucya nadejdzie, zajmiemy się dalszym projektem – bieda to że referent Smolka nie jest w stanie do pracy więcéj serio, dla tego też przydzieliłem do jego biura Krajewskiego, może tym sposobem dojdziemy do jakiego projektu. –
Prawo gminne jeszcze niesankcyonowano, zażądali ztąd niektórych wyjaśnień, które już wysłane zostały – słyszałem, że otrzyma Sankcyę.
Ustawy o publikacyi Ustaw Krajowych i Uchwał Sejmowych, budżet a właściwie opodatkowanie Krajowe, otrzymały już Sankcyę. –

W Komissyi centralnéj mamy jeszcze przeszło 900000 ZR
a właściwie 400000 ZR licząc 500.000 ZR zasobu
na przyszłość - otrzymaliśmy z Namiestnictwa za-
wiadomienie, że cholera zbliża się do nas od Buko-
winy, a zarazem i wezwanie, ażebyśmy okolicę bliż-
sze Bukowiny znacznéj zasilali - więc trzeba będzie
coś jeszcze z owych 400000 ZR rzucić w tamte
okolice. Względem wypłaty prowizyi Lipcowéj
co należało, jest już załatwione.
Posuchę mamy tu okropną - niewszyscy gospo-
darze kontenci, bo obawiają się przepalenia ziarna.
Ceny zboża spadły - może to dla braku komunika-
cyi kolejowéj. Köb i Offenheim ciągle tu bawią -
pierwszy ściągnął w głąb kraju wszystkie loko-
motywy, wagony i maszyny fabryczne z Krakowa,
bo jak twierdzą, Kraków nie jest miéjscem be-
spiecznem - a jak dziś wieść niesie, ma ciągnąć
36000 prusaków ku Krakowowi -
Tegoroczne gonitwy niemiały powodzenia, jeden

tylko pojawił się obcy i ten zabrał najwyższą wygranę. —

Polecam się łaskawym względom i zostaję z wysokiem poważaniem

W. X. Mości

najniższym sługą

Kraniecki

Lwów 2 Lipca 866.

Zakrzewski Sekretarz oddalony.
Konkurs rozpisano na 2ch Sekretarzy Kl: III —
Obsadzono zaś tylko jedno miejsce Sekretarza Kl III
i nadano je Krajewskiemu /: 1400 f :/. —
Konkurs rozpisano na 3 Koncepistów Kl I o 1000 f —
Obsadzono wszystkie 3 miejsca i nadano: Karatnickiemu, Szczepańskiemu, i Wolańskiemu —
Rozpisane 1sze miejsce Koncepisty Kl II nadano
Jasieńskiemu /800 fr/.
Rozpisano konkurs na 2ch praktykantów;
mianowano zaś 3ch a to:
Marassée — Grot /: bez ręki :/, i Podlewski.
po 500 fr

—:—

Dyrektorem Kancelaryi mianowano Skarzyńskiego
1400 f 300 f i 50 f = 1750 f
Expedytora zajmuje także Skarzyński; lecz
dotychczasowego Tarczyńskiego mianowanego
Archiwistą /: 1000 f :/, dodano mu do pomocy —
Protokolistą mianowano Madejskiego /: 1000 f :/
Kancelistami Kl: I: Nideckiego i Szczęsnowicza
/ po 800 f :/ — Szczęsnowicz przeznaczony
w miejsce Tarczyńskiego, do prowadzenia
Archiwum. —

Sawczyński pisarz o 3 Złr dziennie przydzielony do Pietruskiego, temiż przeznaczyłem ~~[illegible]~~ nowo mianowanego Henryka Jasieńskiego —
Krajewski do biura Smolki —
Podlewski do biura Boczkowskiego — a może i Grot —
Szczepański do biura Kabatha —
Karatnicki w biurze moim —
Wolański w biurze Ławrowskiego —
Marassée będzie pod Dyrekcyą częścią Krzeczunowicza, częścią moją w osobnym pokoju w biurze Kabatha /: koło niego :/ zatrudniony wyłącznie Statystyką krajową, oraz popieraniem na statystycznych datach opartych wniosków, którebyłego wymagały —

8

Jaśnie Oświecony Mości Xiąże.

X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X.



Z wiadomości dziennikarskich domyślałem się, że Xiąże zmienić musiałeś miejsce swego pobytu i dla tego wstrzymywałem się z korrespondencyą dopiero z listu z 11º b. m. dowiedziałem się, że Heidelberg jest obecną siedzibą Xięcia, puszczam tedy dzisiejszy list na los szczęścia, bo nieregularność w komunikacyi pocztowej ciągle trwa u nas.

Deputacya kadastralna wybrała się nareszcie do Wiednia i wyjechała 14º b. m. przez Węgry, ale wątpię aby dotarła aż do Wiednia – w jej składzie zaszła zmiana w miejsce tych którzy niemogli wyjechać przybraliśmy Ludwika Skrzyńskiego i Adw: Czejkowskiego. –

Komisyę zapomogi zamyślam rozwiązać w przyszłym tygodniu – obecny stan funduszów załączam –

Zdaje się, że niezajdzie już potrzeba assygnowania zwrotnych zapomóg, może tylko na Kuchnie przyjdzie coś zaassygnować z bezzwrotnego funduszu – Na próbę kupiłem 25.000 fr Obligacyi tejże pożyczki a to po 86½ zł za sto – ale przerwana Komunikacya niedozwala je sprowadzić do Lwowa = Towarzystwo Kredytowe pożyczyło od nas 60000 fr na 5% od sta na czas krótki, bo raty wolno tylko wpływają do Kasy – Kosztów administracyjnych przyjdzie rozłożyć po 2%, bo 2/3 części trudnoby rozłożyć – do tychże kosztów przyjdzie jeszcze doliczyć prowizyę od już zapłaconych Kuponów Lipcowych 33333 fr i Kuponów Styczniowych w równéj summie.

Boczkowskiemu, gdy fundusze przyjdą pod nasz zarząd, trzeba będzie niezawodnie dodać kilku pracowników, tymczasem ma ich dostatecznie. –

Na miejsce Merkla nominowany został Possinger i dziś wyjeżdża tenże do Krakowa, ale za dwa

lub trzy tygodnie zamierza tu powrócić dla dokończenia sprawy oddania funduszów, rokowania prawie ukończone a fizyczne oddanie nastąpić miało 1º Września, lecz powołanie go do Krakowa spowodowało odroczenie tej czynności do 1º Października –

Konkurs do obsadzenia urzędników buchhalteryi i kasy rozpisany, ale nie na wszystkie posady – i tu postępować zamierzamy w miarę potrzeby.

Kontrakt z Glieselem zawarty na lat dalszych 6, i Adaptacyje Oficyn umówione – za cały dóm płacić będziemy czynszu 6000 fr –

Z załatwieniem licznych sejmowych petycyj, jesteśmy już na ukończeniu, tak iż w krótce będziemy w bieżącym stanie protokołu podawczego.

Upały ciągle trwają – żniwo żyta i jęczmienia już na ukończeniu a w wielu miejscach zaczęto żnąć i pszenicę – żyta niebędą plenne – inne gatunki obie-

cują dobry plon – mimo nieurodzaju na Węgrzech i wojny, ceny zboża spadają – handlu prawie żadnego – W niemieckich prowincyjach organizują pospolite ruszenie – wątpię, ażeby to coś pomogło do ratowania Państwa, kiedy Armya rady dać nieuważ natarczywości nieprzyjaciół – zdaje się, że niemamy się obawiać Moskali, kiedy Napoleon cofa się z zapowiedzianej interwencyi zbrojnej – trudno to dziś przewidzieć co się za godzinę stanie! –

Jeżeliby Książe zmienić miał swoją siedzibę, to śmiem prosić o zawiadomienie mnie do kąd będę miał adresować dalsze listy –

Polecam się łaskawym względom i zostaję z wysokiem poważaniem

Księcia Pana

Lwów 18 Lipca 866.

najniższym sługą

M Kraiński

Rachunek kapitału

10

funduszu zapomogi – po dzień 18° lipca 866

l: porz:		zapomoga zwrotna		zapomoga bez zwrotna		datki dobroczynne	
1	Przychód { zap: zw: 2,375.000 zł / na drogi 300.000. „	2,675.000	.	150.000	.	17,591.	37.
2	Zaasygnowano { na zap: zw: 1,803.191.51 / „ odsetki w: 33.333.34	1,836.524	85	121.725		16.393.	21.
	Pozostaje do rozporządzenia:	838.475	15	28.275		1.198	16
	./.	866.750	15				
	z tego się znajduje:						
a	w filii banku anglo aust: 562.290. zł 49						
b	„ zakładu handl: prz: 239.133. „ 33					w kasie podręcznej	
c	w kasie podręcznej . . 4.200. „ 83						
d	„ zakładzie ziemskim . . 1.125. „ –						
e	„ zakł: kredytowym gal: 60.000. „ –	866.750	15			1.198.	16

Obliczenie

Kosztów administracyjnych i wypadającej dywidendy wydatkowej na zapomogę zwrotną

l: porz:	Po [illegible] 18. lipca 866.	Wal: austr:			
1.	Uznane przez Wydział kr: wydatki	10.155.	89		W kwocie 14514 zł 74. (: poz. 2:) zawartą jest Sa 8484. zł za wory, – która się prawdopodobnie zmniejszy o połowę, ponieważ wory oddane będą.
2	Nieuznane, – z rachunku zbożowego filii banku anglo-austr:	14.514.	74		
3	Domniemane w przyszłości:				
	a wydatki kancelaryjne i potrz	500	.		
	b „ na dyurnistów	4750.	.		
	c „ prowizya ½% za wypłatę kup	1000	.		
	Razem	30.919.	63		
	Wypada na kwotę 1,803,191. zł wydanej na zapomogę zwrotną $1\frac{2}{3}$ %.				

X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X.

Jaśnie Oświecony Mości Książe!

Za otrzymaniem łaskawego listu z 15go b. m., zająłem się natychmiast poleconą mi sprawą co do prawa wyborczego, ale brak statystycznych dat niesłychanie utrudnia wyjaśnienie obrazu, jakiegoby spodziewać się można przy jednéj lub drugiéj zasadzie. Zaprzągłem co tylko było ludzi rozrządzalnych do wygotowania wyciągów z aktów wyborczych, które w braku innych pewniejszych dat, jedynie podać nam mogą jaką taką wskazówkę tego, czego spodziewać by się można przy jednéj lub drugiéj zasadzie; od kilku dni pracują pilnie, ale do dziś dnia jeszcze jakiéj takiéj całości ułożyć się nieda, chociaż ograniczam pracę do trzech obwodów; z wyniki jaka się z tychże obwodów okaże, sądzić będzie można z prawdopodobnością o całym kraju. Dzieląc niższą grupę na dwie części obawiałbym się przewagi Żydów z miasteczek — lecz moje i w tém obawa moja jest niesłuszna, dopiero z

dat statystycznych o Zasadzie sądzić będzie można.
Skoro wyciągi uskutecznione będą, zaraz przystą-
pię do układu jednéj i drugiéj Zasady i przeszłe
wynikłości –
Prawo gminne spoczywać będzie podobno w
szufladzie tutejszego namiestnictwa, aż do ujęcia
stérce przez ręce więcéj sprężyste, bo ile uważam
niema tu nikogo, ktoby miał odwagę przeprowadzać
je w wykonanie Urzędnikami oczekującemi lada-
dzień własnéj organizacyi i niepewnymi swoich
posad a tém mniéj tego, czy pozostaną w tych
miejscowościach gdzie dziś zostają. – Niezdaje mi
się możliwem, ażeby w całym kraju od razu prze-
prowadzić się dała organizacyja gmin przy takiém
usposobieniu Urzędników – wybraćby należało kilku
zdatnych, pilnych i uczciwych naczelników, którzy
by najprzód w jednym lub drugim obwodzie urządzili
gminy i ciż sami udawali się do dalszych obwodów
i tam to samo urządzali – bo znamy naszych
naczelników, i przekonany jestem, że nie jeden
niezręcznie biorący się do rzeczy, spaczy całą sprawę,

12

i jeżeli niechęci i bodaj oporu w ludzie niewywoła –
ale organizacya gmin nie do naszych należy czynności –
Żniwo ukończone – dużo zrośniętego ziarna – mimo
nieurodzaju o jakim piszą z wszystkich kątów
Europy, u nas odbyta dotąd żadnego –
Polecam się łaskawym względom i zostaję z
wysokiem poważaniem

Księcia Pana

najniższym sługą
Kraiński

Lwów 22/8 866.

X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X.

Jaśnie Oświecony Mości Książe!

Wczoraj po odebraniu listu zaraz telegrafowałem żądaną wiadomość co do Członków Wydziału i ich Zastępców – dziś załączam listę nominowanych urzędników kasowych i oddziału obrachunkowego nareszcie Woźnych i jednego Kancelisty dla wewnętrznej naszej manipulacyi. Odbieranie funduszów rozpoczyna się w tym tygodniu – delegowanym do odebrania tutejszych Szpitali; domu korrekcyjnego i kasy podrzutków jest Laskowski przy dodaniu mu Koncepisty Wolańskiego, zaś do oddebrania Szpitali w Krakowie i dóbr do tychże należących w Królestwie polskiem Boczkowski przy dodaniu mu Koncepisty Szczepańskiego, który jutro tam pojedzie i tam Boczkowskiego zastanie. Pietruski bawi w Rzeszowie dla zawarcia układu z sukcesorami Towarnickiego w sprawie utworzonej przez tegoż fundacyi stypendyjnej – podjęta praca w celu zebrania dat statystycznych do wniosku

prawa wyborczego, postępuje – z trzech Obwodów już ukończonych, występują tak znaczne różnice, że niepodobnaby na ich podstawie przystąpić do jakiego rozsądnego wniosku, zarządziłem wziąść pod obliczenia dalszych dwóch obwodów opodatkowanie –

Dziś nadszedł telegram do Narodówki, że Gołuchowski wczoraj nominacyę Namiestnika otrzymał – Kupiłem dalszych 175.000 fl: obligacyj naszych po 91 za sto z wszelkiemi spezami wliczając. Możeby Książe Pan był łaskaw dowiedzieć się, czy też nas tutejsi bankierowie niezdzierają, a z kursu bursowego nie można powziąść żadnej w tym względzie wiadomości, bo chociaż Gazeta Wied: drukuje te obligacyje między papierami kursowemi, toć zawsze kursu nieoznacza, tak jakby zupełnie nikt na bursie o nie niepytał. –

Z resztą u nas cichuteńko, czas mamy bardzo ładny może trochę za suchy na zasiewy. Krasicki pojechał do Wiednia. –

Polecam się łaskawym względom Księcia Pana i zostaję z wysokiem poważaniem

Najniższym sługą
Kraniński

Lwów 16/9 866.

ARCHIWUM X. X. SAPIEHÓW

15

Jaśnie Oświecony Mości Xiążę!

List z 8go b. m. niezastał mnie we Lwowie, powołany przez Koncisyę nieministerialną do Przemyśla, powróciłem z tamtąd dopiero wczorajszym pociągiem wieczornym; pospieszam dziś złożyć Xięciu Panu moje najserdeczniejsze dzięki za niezasłużoną pamięć i dowód łaskawości dla mnie, a po ukończonych zaległych robotach zdam raport o naszych czynnościach. W przekonaniu, że każde przedsiębiorstwo pod sterem Xięcia Pana niemoże być jak tylko korzystném, niewacham się ani chwili i z wdzięcznością przystępuję do udziału w anglo-hungarian-banku a to w łaskawie dozwolonéj mi Sumie 25000 Złr. Obligacyami nominalnéj wartości poddając się warunkom ustanowionego Syndykatu. Wszakże mam nadzieję, że w wypadku straty, dany będzie bodaj krótki termin do spłaty 40%; doraźna bowiem spłata w niewiadomym naprzód terminie, mogłaby mnie w chwilowy wprowadzić ambaras;

lecz ta uwaga nie jest prawdopodobna w dzisiejszym czasie, gdzie kapitaliści niewiedzą, co z natłokiem pieniędzy począć mają.

Mamy dziś sesyą na którą spieszyć muszę. Kończę zatem powtórzeniem moich najgorętszych dzięków a polecając się łaskawym względom, zostaję z wysokiem poważaniem

JO Księcia Pana

Lwów 13o Sierpnia 867. Najniższym sługą

(Kraiński)
AJ.

17

ARCHIWUM X. X. SAPIEHÓW

Jaśnie Oświecony Mości Xiążę!

Gdy poruszona sprawa o zapomogę, według listu Xięcia Pana z 2 b. m. jest nagłą, pospieszam przesłać odpisy aktów odnoszących się do tej sprawy, a z relacyi 18go Listopada do N 7707 ustępu czerwonym ołówkiem zakreślonego, raczy się Xiążę Pan przekonać, że Wydział Krajowy uczynił już wniosek do Prezydjum Namiestnictwa o wyznaczenie stosownej summy z środków Państwa celem udzielania pożyczek za mierną prowizyą i ratalnemi spłatami — prosić Rząd o Zaliczkę lub o otworzenie kredytu dla Wydziału Krajowego w kasie rządowej, jest to to samo co prosić o pożyczkę i zobowiązać się do zwrotu, do czego wszakże Wydział nie ma upoważnienia; dla tej też przyczyny, wczoraj gdy sprawę poleconą mi listem wprowadziłem na posiedzenie, wszystkie głosy oświadczyły się przeciw prośbie o Zaliczkę lub otworzenie kredytu dla Wydziału Krajowego, i zgodzono się na to, ażeby

poprzestać na prośbie wniesionéj do rządu pod dniem 18 Listopada r. b. do L: 7707, a któréj odpis załączam. Byłem także u Namiestnika, ten mi powiedział, że mówił z naszemi delegatami w Wiedniu i że im oświadczył swoją z Ministrem Becke w téj sprawie mianą pogadankę, w któréj radził P. Becke, ażeby nasi delegaci prosili w Radzie Państwa albo o pożyczkę z środków Państwa, albo o zagwarantowanie pożyczki na Kraj u prywatnych bankierów zaciągniętéj i że co do pierwszéj prośby nie robił żadnéj nadziei skutku, zaś mniemał co do drugiéj, że gwarancyi Rada nieodmówi – i że o Wydziale niebyło między nim a Beckiem mowy – nareszcie powiedział mi Namiestnik, że pojmuje to, iż ani Wydział ani delegaci podobnéj prośby czynić nie mogą z własnéj inicyatywy niemając do obciążania Kraju żadnego upoważnienia ze strony Sejmu, daléj, że te 79000 Złr. już ma, lecz Taaffe każe za tę sumę naprawiać drogi Cesarskie, czemu Gołuchowski naturalnie że się sprzeciwia i protestuje przeciw temu rozporządzeniu; daléj, że o odpisaniu

zaległości w podatkach, na teraz mowy być nie może, i że podatki tylko w razie przeprowadzonych wszelkich środków exekucyjnych i przekonania się, iż niema żadnego sposobu do ściągnienia takowych, odpisane być mogą — dalej, że nakaże dochodzenie komisyonalne dla przekonania się, ileby istotnie potrzeba wynosiła pożyczki t. j. ile poszkodowani potrzebują na zakupno nasienia i na wyżywienie do przyszłych żniw, a to celem uzyskania podstawy dla wniosku, jeżeliby sejm zamierzał jaki uczynić względem zaciągnienia pożyczki —

Bogiem a prawdą przyznać trzeba, że klęska powodzi wprawdzie mogła wyrządzić niepowetowane szkody pojedyńczym miejscowościom, ale nigdy niewyrówna klęsce jaką kraj cały doznaje z przyczyny powszechnego nieurodzaju — Zaciągając pożyczkę krajową, trzebaby jednym i drugim udzielać zasiłki — czyż milion albo i dwa wystarczy na zapomogę całego kraju? ile tutaj uważamy, to opinya jest zatem, ażeby zapomogę pojedyńczym poszkodowanym dano ze skarbu państwa, ale wszyscy nie życzą sobie zaciągania

pożyczki na kraj, dość już ciężarami obarczony.—
Kończę list abym dziś go na pocztę oddał — i
polecam się łaskawym względom Xięcia Pana
zostając z wysokiem poważaniem

najniższym sługą
Kraiński

Lwów 6. Listop. 867.

SAPIEHÓW ARCHIWUM X.X.X.

Jaśnie Oświecony Mości Książe!

Mimo najszczerszéj chęci doniesienia coś nowego i interesującego, nie jestem w stanie uczynić tego, albowiem nastała niejaka stagnacyja i szukają w Radzie Państwa ukonsolidowania się, w czém Ministerjum jak do tąd niebardzo szczęśliwe – ale zdaje się że w końcu cela dopną – Byłem w Peszcie – tam Węgrzy ciągle ubolewają, że zamiar podróży Cesarstwa nieprzyszedł do skutku – chociaż zdaje się, że Dwór przebolał to fiasco – skład moich interesów, wymaga koniecznie, abym tutaj zabawił najmniéj do Czwartku – co mi niesłychanie przykre, a tém więcéj, ileże zamiarem moim było przed 1szym powrócić do Lwowa – jeżeli Książe Pan niemasz projektu temi dniami jechania do Wiednia, racz mnie uprzedzić

bo przedłużenie pobytu na parę dni po za
Czwartek byłoby dla mnie wielce pożądaném,
jeżeli było niebyło nadużyciem łaski
Xięcia Pana — w każdym razie dołożę
starania, abym chwilę dłużéj niezabawił
nad istotną potrzebą.

Polecam się łaskawym względóm i
zostaję z wysokiem poważaniem

JO Xięcia Pana

najniższym sługą

Kraińskí

31/10 868
Wiedeń Schulhof
N 6 I Stock

X. X. SAPIEHÓW ARCHIWUM

Jaśnie Oświecony Mości Książe!

Zaledwie dziś zdołałem zebrać moich szanownych Kolegów dla naradzenia się w sprawie obsadzenia Nadinżyniera a właściwie nad żądaniami przez P. Szczepanowskiego stawionemi – byłoto poufne posiedzenie bez uchwalenia ostatecznego obsadzenia tej posady, z czém wstrzymujemy się aż do przybycia Xięcia Pana – wynik był następujący:

ad 1mum co do podwyższenia rocznej płacy – podwyższać stale płacę roczną, nie jest w naszej mocy; właściwie nienależy się nawet dodatek 600 fr na pomieszkanie, albowiem ten dodatek uchwalił Sejm dla urzędników tylko obecnie w służbie krajowej zostających – słówko obecnie odnosi się do czasu Sejmu, zatém później przyjęci urzędnicy niemają prawa do dodatków na pomieszkanie – ale zdaje się nam, że ten dodatek moglibyśmy usprawiedliwić przed Sejmem zwłaszcza gdy Sejm polecił nam przedłożyć projekt systemizowania tych dodatków dla urzędników krajowych w ogóle – co się zaś tycze wymaganego przez Szczepanowskiego dalszego dodatku 400 fr, to już tego żadną miarą przyznać mu jako stale do posady przy

wią/ zanego, niemoglibyśmy, co niewyklucza, iżby pod tytułem remuneracyi przyznawać mu można podobną kwotę, jednak nie co roku, a to tak długo dopókiby Sejm tego dodatku jako stałego nie uchwalił — a co popieralibyśmy w Sejmie.

ad 2um co do Emerytury a mianowicie policzenia mu lat służby rządowej przy wymiarze emerytury, nie zachodzi żadna trudność, bo do tego jesteśmy upoważnieni —

ad 3m Jak na teraz służą, co do Emerytury przepisy rządowe. — Rząd tylko jednorazową pobiera taxę na emeryturę, tak zwaną Carrenz-taxe — my nie pobieramy żadnej emerytalnej płacy — ale mamy poleconem sobie ułożenie projektu do prawa Emerytury dla urzędników krajowych — czy Sejm nie przyjmie systemu, aby urzędnicy przyczyniali się własnemi datkami do funduszu Emerytury, przesądzać niemożemy, przeto niemożemy też wymaganiu P. Szczepanowskiego zadość uczynić i uwolnić go w przyszłości od podobnych datków, jeżeli Sejm coś podobnego postanowi.

ad 4m W podróżach pobiera Nadinżynier dziennie diety po 5 franków, i koszta na wydatki poczty, kolei żelaznej II kl. lub prywatnej okazyi — jak zwykle urzędnicy —

ad 5m Od Roku prowizorycznej służby uwolnić go niemożemy — ale niema też obawy, aby go oddalono, chyba istotnie nieodpowiadałby swemu powołaniu, czego

się niespodziewamy —

ad 6m Jeżeliby kiedyś rozwiązali instytucyją Wydziału a z nią zniesiono i posadę Nadinżyniera, to niemożemy mu dać zapewnienia do poboru Emerytury, bo za gwałty nikt gwarancyi na się brać niemoże, a w przewidzianym przez Szczepanowskiego wypadku, niepomogłoby i nasze zapewnienie, bo jakby nas rozpędzili, to pewnie nieważaliby i na nasze zobowiązania.

Naturalnie, że wydatki na ubikacyą Kancellaryi, i na potrzeby Kancellaryjne, ponosi fundusz Krajowy —

O tóż taką mi dali Koledzy jednomyślną odpowiedź na wymagania P. Szczepanowskiego — Podanie jego niedałem zaprotokołować, bo prosi o sekret; zatem niewniosę go do protokołu dopóki niebędę mieć pewności, że się poddaje warunkom wyżej wytkniętym — w przeciwnym razie, odeszlę mu podanie wraz z allegatami prywatnie ale nie z urzędu.

Poźniej nadeszły podania od Wierzbickiego z Kolei Czerniowieckiej — od naszego Biesiadeckiego — od Plinty Amerykanina — od Jarmunta z Paryża który odwołuje się na rekomendacyą Xięcia Adama — zresztą są podania które niezasługują na uwagę. —

Tyle co do posady Nadinżyniera. —

Komissya odebrania funduszów Stypendyjnych już ode=

brała do kasy krajowej effekta i gotowiznę funduszów — protokół jeszcze niezamknięty, bo dużo jest allegatów do przepisania — ale oto mniejsza —

O skład Komissyi funduszów indemnizacyjnych wychodzi powtórny urgens do prezydyum Namiestnictwa, bo na pierwsze wezwanie o delegacyę do tej Komissyi, nie otrzymaliśmy dotąd odpowiedzi. —

Komissya propinacyjna zwołana powtórnie na 9 Stycznia Co do żądanej opinii nad Kadastrem proponowanym przez Brestla, to nie daliśmy żadnej — przedłożenia zaś rządowego do Rady Państwa w tej sprawie niemamy, ale pisał już Kręczunowicz do Torosiewicza aby nam przysłano, a gdy takowe nadejdzie, zamyślamy zastanowić się nad niem i przesłać opinię naszym delegatom. —

Wezwanie otrzymaliśmy z prezydyum o delegacyę dwóch Członków do Komissyi, która zastanawiać się ma nad ustawą lasową, albowiem ustawa dotychczasowa uznaną została za niepraktyczną — delegowani zostali Gross i Haller — Z resztą nic nowego ani ważnego niezaszło. —

Polecam się łaskawym względom i zostaję z wysokiem poważaniem

JO Xięcia Pana

najniższym sługą

Lwów 17/11 868.

Kraińsk

27

Paryż 2 Lipca 1869.
6. rue Castiglione.

Jaśnie Oświecony Książę
Marszałku!



Otrzymuję list J. O. Księcia i pospieszam złożyć stokrotne dzięki za przesłane mi w nim propozycje i tak pełne łaski objaśnienia.

Telegrafem odpowiadam że z chęcią na warunki się godzę, i że mogę być we Lwowie w trzy tygodnie po otrzymaniu uwiadomienia o nominacji.

Chociaż przed kilkoma
miesiącami jeszcze się wachałem
przyjąć warunkową posadę
w kraju, dziś przystaję z
ochotą na propozycję dawnie
O. Księcia, pełen ufności że
przy pracy wytrwałej potrafię
odpowiedzieć memu zadaniu

Znajście w Kredycie
Lyońskim przyniosło mi
bardzo wiele korzyści, bo
mając powierzoną korespon-
dencyę z całą Francyą, obeznałem
się do kładnie z czynnościami
banku dla handlu i przemysłu
jakim jest właśnie zakład

w którym przy łasce J. O. Księcia tak ważne mam zająć stanowisko.

Przed chwilą byłem u pana Majera; zastałem go wychodzącego z domu i żalącego się na mocny ból głowy. Parę słów więc tylko mówiliśmy; wziął sobie mój adres, i obiecał zgłosić się do mnie, gdyby miał co do zakomunikowania mi.

Powtarzając raz jeszcze wyrazy największej wdzięczności, mam zaszczyt

zostaję z najgłębszem
uszanowaniem
Jaśnie Oświeconego
Księcia Marsratha
najniższym sługą
W. Krzyżański

X·X·SAPIEHÓW ARCHIWUM·X·X·

Wiedeń, 5. Lutego, 1867.

Jaśnie Oświecony Książe!

Wczoraj telegrafowałem Księciu wiadomość o dymisyi hr. Belcredego, aby we Lwowie wiedziano, co się tu dzieje; dzisiaj dodaję listownie kilka słów objaśniających.

Beust knuł, jak wiadomo, od samego początku kabały pod Belcredim, bo nie mógł znieść jego prezydencyi w ministerium. Kabały te trwało aż do rozpisania wyborów dosyć niezgrabnie. Do rozpisania wyborów Arcy Książęta, którzy pod przewodnictwem Arcyksięcia Albrechta, zawsze byli Belcredemu przeciwni, zapewne za namową Beusta, powydawali do wszystkich dóbr swoich rozkazy, aby głosowano za kandydatami centralistycznymi. Wypadek ten, jak z jednej strony zespolił Beusta z stronnictwem Arcy Książęcem, tak znowu z drugiej znieważył hr. Belcredego do otwartych starć na te machinacye, a to tem bardziej, ile że Beust zarazem jednocześnie coraz gwałtowniej agitował przeciwko niemu, tak w prasie periodycznej, jak i w opinii publicznej. We Czwartek przyszło do stanowczej explikacyi pomiędzy Belcredim a Beustem przez pośrednika, co wszakże pozostało bez skutku. W Piątek rano uderzyły na Beusta wszystkie wiedeńskie dzienniki. Zaraz tego samego dnia rano pobiegł Beust do Cesarza i postawił kwestyę na ostrzu noża, w tem

mianowicie sposób : iż powołaiwszy się na centralistyczny wynik wyborów w niemieckich prowincyach, zażądał, aby zwołano ciaśniejszy Reichsrat i aby mu ugodę zawarta z Węgrami przedłożono jako fait accompli. W tym duchu byli już obrobieni naprzód wszyscy ministrowie, oprócz Belcredi, i całe stronnictwo dworskie. Powołany przez Cesarza Belcredi sprzeniwił się temu — a kiedy mu Cesarz oświadczył, że podda tę kwestyę pod rozstrzygnienie konferencyi ministrów, Belcredi, oświadczywszy stanowczo, że od swego programu nie odstąpi i przegłosować się mu nie da, dał natychmiast dymissyę. Konferencya odbyła się w piątek o 3ej go dzinie popołudniu, wszyscy ministrowie (oprócz jednak z wyjątkiem Komersa) głosowali za projektem Beusta; lecz mimo to Cesarz nic jeszcze nie zdecydował, dymissyi Belcredego nie przyjął — a natomiast kazał mu powołać do Wiednia Namiestników Czech i Galicyi, aby ich zapytać, czy Polacy i Czesi przyjdą do ciaśniejszego Reichsratu. Wreszcie Beust, dowiedziawszy się o powołaniu Namiestników, przyparł Cesarza w sobotę za pomocą Archidjecia Albrechta i innych członków tego stronnictwa i zmusił go do Niedzieli do rana do przyjęcia dymissyi Belcredego. Jednocześnie powołano telegrafem Kellersperga, Namiestnika Triestu, aby mu zaproponował przyjęcie teki ministra spr. wewn. lub Verwaltungs-Ministra pod prezydencyą Beusta.

Na tem rzecz stoi jeszcze w tej chwili. Hr. Gołuchowski przyjechał wczoraj wieczór i ma dziś rano au-

dziencyę u Cesarza. Hr. Rotkirch, który tu już był, oświadczył Cesarzowi, że Czesi z pewnością do ciaśniejszego Reichsratu nie przyjdą i że on w tem położeniu rzeczy na Namiestnictwie pozostać nie może. To samo oświadczy dziś z swojej strony hr. Gołuchowski. Czy oświadczenia te wywrą jaki wpływ na Cesarza, zgadnąć trudno. Zdaje się, że nie, bo już za późno. Hr. Belcredi mógłby tylko pod tym warunkiem cofnąć swoją dymissyę, aby Beust ustąpił — a tego Arcy Xiążęta w tej chwili nie dopuszczą. Zresztą Beust będzie teraz kręcił. Wysadziwszy Belcredego, odstąpi on bez żadnego wątpienia od zamiaru oktrojowania umowy z Węgrami i może tylko Czechów zechce gwałtem wciągać do Reichsratu, Galicyi zaś poczyni obietnice odrębnego położenia w Państwie a może nawet i Kanclerstwa, byle tylko zniewolić hr. Gołuchowskiego na teraz do pozostania w urzędzie a kraj do wybierania podług Kuryi i do obesłania Reichsratu.

Być może, że przed odejściem poczty będę mógł donieść Xięciu o rezultacie audiencyi hr. Gołuchowskiego u Cesarza i rozmowy z Beustem; tymczasem zaś dodaję w porozumieniu z hr. Belcredim tę uwagę: że jeżeli Galicya jest pewną siebie, że nie popadnie w konspiracye i agitacyę rewolucyjną, to nie pozostaje jej nic innego, jak zajęcie razem z Czechami stanowiska biernego oporu. Wytrwałości przy swoich zasadach mają do zawdzięczenia Węgry, iż otrzymali wszystko, czego żądali i nawet zakamieniałych centralistów przerobili na dualistów; wy-

trwałości i stanowczości mają do zawdzięczenia Niemcy, że teraz Cesarza zachwiali: jeżeli Galicya i Czechy potrafią z godnością i rozsądkiem wytrwać na stanowisku odpornem, to w bardzo krótkim przeciągu czasu zniewolą i Dwór i stronnictwo niemieckie do porozumienia się z niemi a tem samem do uczynienia zadość ich słusznym wymaganiom. Beust według wszelkiego podobieństwa w żadnym razie długo popasać nie będzie, już dlatego samego, że się pokumał z reakcyą; tyle liberalizmu, ileby mu go potrzeba, ażeby nabyć popularności u Niemców, nigdy Cesarz mu nie da: zaś Belcredi przeciwnie, wychodzi z ministerium jako obrońca zasad wolnomyślniejszych i jako obrońca zasady narodowości, wychodzi zarazem nie jako persona ingrata; stanąwszy na stronie, będzie zawsze reprezentantem swoich zasad, będzie miał przyszłość przed sobą i w każdem położeniu zasad reprezentowanych bronić będzie wytrwale.

Dla Włodzimierza donoszę, że Seweryn jest gotów do porozumienia się i ewentualnego odstąpienia. Mówiłem wczoraj o tem z p. Beke, który mnie zapewnił, że ze swojej strony wszystko zrobi, ażeby sprawę kolei Brodzkiej doprowadzić do końca w dobrem obudwóch stron porozumieniu; ale potrzeba koniecznie, aby ją zakończyć przed zwołaniem Reichsratu. Dlatego dodaję w porozumieniu z p. Beke, iż byłoby pożądanem, ażeby Włodzimierz tu jaknajprędzej powrócił.

Kończę zapewnieniem mojego wysokiego szacunku i poważania, Waszej Książęcej Mości

sługa uniżony

Kaczkowski

X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X.

Wiedeń, 7. Lutego, 1867.

Jaśnie Oświecony Książę!

W dopełnieniu mojego ostatniego listu a zarazem w odpowiedzi na list JO. Pana, który dziś otrzymałem, mogę tylko to donieść, że p. Beust jeszcze wczoraj swoich zamiarów nie odsłonił. Ma on w tej sferze prawie bezwarunkowy wpływ na Cesarza a przeto zadanie bardzo ułatwione. Że mu chodziło tylko o usunięcie osoby p. Belcredego, to także jest widocznym; powraca bowiem do jego programu coraz wyraźniej, z wyjątkiem nazwy Reichsratu, który chce ochrzcić zwyczajnym, ale który pomimo to przecież nie będzie Reichsratem ciasnejszym i musi być nazwyczajniejszym. Umowę, zawartą przez Belcredego z Węgrami, także bez zmiany przyjmuje, tylko jej wykonanie przyspieszy. Ministerium węgierskie jest prawie jest mianowane, Deak został na dziś powołany do Wiednia, jest nawet bardzo prawdopodobne, że pakt z Węgrami zostanie do ośmiu dni zawarty i sankcyonowany, skutkiem czego nie będzie mógł zmiany, jak tylko jako fait accompli przedłożonym Reichsratowi. Wszystkie wieści o przyszłym składzie ministerium znajdziesz Książę w gazetach; mnie się wydaje, że p. Beust teraz portfelów stanowczo nie

rozda a przyszłych ministrów wybierze z większości Reichsratu — jeżeli tak długo potrwa jego wpływ u Cesarza i jeżeli go tymczasem Arcyxiążęta, niezadowoleni z liberalnych środków, któremi posługiwać się musi, nie podkopią.

Hr. Gołuchowski konferuje bezustannie na przemian z Cesarzem i z Beustem. Zachowanie się naszego Namiestnika jest bardzo rostropne i dotychczas dosyć skuteczne dla interesów krajowych. Z początku chciał go Beust Rusinami zastraszyć; ale zaraz po pierwszej konferencyi zarzucił ten środek i rozpoczął porozumiewanie się o koncessye, któremiby kraj dał się zadowolić. P. Gołuchowski postawił wymagania jaknajobszerniejsze. Targ jeszcze się toczy. Wczoraj wieczór stały te negocyacye na tem, iż przyznawano Galicyi autonomiję administracyjną i nie sprzeciwiano się temu, aby wychowanie publiczne, włącznie z Uniwersytetami, oddano pod rozporządzenie Sejmu krajowego. O władzę zaś prawodawczą bardzo się targują a oddanie całej magistratury sądowej krajowej spotyka także na uporne trudności. Natomiast wszakże mniej sprzeciwiają się utworzeniu Kanclerstwa, chociaż imienia Kanclerza, t. j. tego wyrazu nie wymawiają jeszcze stanowczo, mówiąc tylko o kancellaryi nadwornej dla Galicyi a myśląc zapewne przytem o urzędzie Podsekretarza Stanu. Przyjęcie jednego Polaka w skład ministerstwa z tej strony Litawy byłoby rzeczą łatwiejszą do wyrobienia; ale p. Gołuchowski

jest zdania, i słusznie, że utworzenie kancellaryi nadwornej, choćby tylko z Podsekretarzem Stanu na czele, byłoby rzeczą pożyteczniejszą, bo kancellarya zostanie a Minister może być każdej chwili oddalonym. Ja z mojej strony obawiam się, że te koncessye przyrzekają się teraz tak łatwo tylko dlatego, że jedna z stron traktujących nie pojmuje dokładnie znaczenia i doniosłości tych instytucyi — a przytem idzie o to, aby p. Gołuchowski przywiózł do kraju obietnice dosyć obszerne, ażeby niemi mógł uspokoić opinię kraju. Jak potem opinija się uspokoi a ludzie specyalni i stosunki Państwa dobrze znający, do których p. Beust wcale nie należy, wezmą te ustępstwa pod bliższą rozwagę, to niejedno z nich będzie musiało się cofnąć. I tak już dzisiaj p. Beust sprzeciwia się temu, ażeby obietnice tych koncessyi zostały wypowiedziane wyraźnie w messażu Cesarskim, mającym się wystosować do Sejmów Krajowych. Wszelako p. Gołuchowski tę sytuacyę bardzo dobrze rozumie i robi wszystko ze swojej strony, aby otrzymać poważne gwarancye. Zresztą nadmienić muszę wyraźnie, iż nie traktuje on tutaj wcale w imieniu kraju, do czego nie jest upoważnionym; tylko wytargowuje obietnice od rządu, które krajowi przedłoży ad referendum.

Wyczytawszy w liście Xięcia tak współczujące wspomnienie o p. Belcredim, nie omieszkam mu je zaraz dzisiaj udzielić. Nie potrzebuję Xięcia zapewniać, jak bardzo

bardzo mu to będzie przyjemnem, zwłaszcza w tem położeniu. Austrya może znajdzie lepszego ministra, ale Galicya nie znajdzie nigdy w ministerium austryackiem szlachetniejszego przyjaciela i gorliwszego protektora.

Domieszczam zapewnienia mojego wysokiego szacunku i poważania, z jakiem zawsze jestem

Waszej Książęcej Mości

uniżonym sługą

Kaczkowski

29

ARCHIWUM X. X. SAPIEHÓW

Wiedeń, 13. Lutego, 1867.

Jaśnie Oświecony Xiążę!

Na list JO. Pana z dnia 10. b. m. muszę przedwszystkiem odpowiedzieć, że razem z Belcredim i ja leżę na ziemi — a to o tyle dokładniej, ile że na kilkanaście dni przed jego upadkiem, kiedy mi nic innego nie pozostało, jak albo jego opuścić, albo przeciw p. Beustowi otwartą rozpocząć wojnę, moim niepolitycznym zwyczajem wybrałem ostatnie, z czego oczywiście wypłynął ten skutek, że kiedy p. Beust zwyciężył, na Belcredim się skrupiło a na mnie się zmełło. Wprawdzie p. Beust, który do dziennikarstwa przywięzuje daleko więcej wagi, niżeli warto, już w kilka dni po upadku Belcredego przysłał był do mnie i kazał mi powiedzieć: że póki wojna, każdy się bije pod swoim sztandarem, ale po wojnie zawierają się sojusze wedle potrzeb i interesów; ale dotychczas jeszcze do sojuszu pomiędzy nami nie przyszło i zapewne nie przyjdzie, bo ja w rozum p. Beusta nie wierzę a p. Beust znowu zanadto jest osobistym, ażeby mi tę szarżę, którą pod koniec Stycznia przeciwko niemu spaliłem w dziennikach tutejszych i zagranicznych, mógł całkowicie zapomnieć. Zresztą zbliżenie się moje do p. Beusta nie miałoby nawet żadnego celu.

Mogę to śmiało powiedzieć, że dla Deliredego zrobiłem bardzo wiele, bo nie wydawny na to ani jednego grosza pieniędzy, zrobiłem go popularnym w dziennikarstwie francuskiem i angielskiem i popierałem go niejednokrotnie w kwestyach ważniejszych nawet w prywatnych jemu dziennikach lubiejszych: ale dla zarozumiałego awanturnika, który zgubił Saxonię dlatego, że nie znał Austryi a dziś tak samo pędzi do zguby Austryę, bo nie zna stosunków północy i wschodu, nawet przy najlepszej woli, której wszelako niemam, nic zrobićbym nie potrafił, przynajmniej dopóty nic, dopóki nie pokaże, że w austryackiem ciemnicą wniósł światło, poprzedzające jakąś idee porządkującą. Zrobiłem to długą digressyą dlatego, ażeby nie przed JO. panem usprawiedliwić, że z przysłanej mi tamtąd notatki o wymaganiach Galicyi w obecnem położeniu mojem nie potrafię zrobić tak użytecznego użytku, jak mi się to prawie zawsze udawało za Deliredego: zresztą bowiem zostały mi jeszcze dosyć nawet rozgałęzione stosunki, jednak niemam już do dzisiejszego Staats Ministra tak swobodnego przystępu a o wpływie na niego ani myśleć nie mogę.

Wszelako przysłane mi wymagania Galicyi zostawiam udzielone p. Beustowi — i będę je bronił przez wszystkie organa piśmienne i ustne, któremi mogę rozporządzam. Pozwolę sobie tylko zrobić jedną uwagę, na którą może będzie łaskaw dać mi swego czasu odpowiedź. W notatce

jest postawione wymaganie pierwsze, ażeby w Art I. Październikowego Dyplomu wyraz „właściwie" został zastąpiony wyrazem „odnośnie." Ja niemam polskiego egzemplarza pod ręką, ale w niemieckim niemasz wyrazu „właściwie" (zapewne eigentlich albo namentlich) tylko jest wyraz „beziehungsweise", co właśnie znaczy „odnośnie." Nie umiejąc sobie wytłumaczyć tej pomyłki, powiedziałem natomiast ogólnie, iż Galicya wymaga, ażeby zakres działalności Sejmu Galicyjskiego i Reichsratu był ściśle określony. W polityce, jak w dziennikarstwie, nie koniecznie potrzeba wszystko powiedzieć od razu; jak zatem otrzymam wyjaśnienie tej pomyłki, dodam tutaj co trzeba.

Co mi Xiążę piszesz o usposobieniu Galicyi, wszystko to naprzód przepowiedziałem p. Gołuchowskiemu. Nie zapomniałem i o tem, co Cesarz Napoleon powiedział był w r. 1860, kiedy dążył do zawiązania przymierza pomiędzy Francyą, Prusami i Rossyą: que, avant tout, il faut faire cesser le partage. Dążność ta jest daleko mniej obcą Polakom, niżeli czasem sami Polacy przypuszczają — tak jak Rusini, odrywający się gwałtem od Polski, daleko pewniej Polaków pociągną Polaków za sobą do Rossyi, niżeli Polacy się zdecydują, dać oderwać od siebie Rusinów, ażeby z Czechami i im podobnem słowiańskiem cygaństwem pozostać przy rozpadającej się Austryi. Ale z p. Beustem tak trudna o takich przedmiotach rozmowa, jak z ciemnym o kolorach.

Teraźniejszy pobyt p. Gołuchowskiego w Wiedniu był zupełnie bezskutecznym. Pierwszego dnia prawie wszystko obiecywano: autonomiję administracyjną, całe wychowanie publiczne, nawet o Kanclerstwo nie bardzo się sprzeczano; ale jak Xięciu pisałem, nie robiono trudności w tych kwestyach, bo p. Beust nie miał dokładnego wyobrażenia o co chodzi, — jak się zainformował od referentów specyalnych, skończyło się na tem, że Cesarz trzeciego dnia dał p. Gołuchowskiemu do zrozumienia, że jego obecność w Galicyi jest w tej chwili niezbędnie potrzebną. P. Gołuchowski, jak wręcz odmówił przyjęcia teki spraw wewnętrznych, tak również miał wielką ochotę dania dymissyi. Nie wątpię o tem, że trudną walkę odbył z samym sobą; wszelako ku niemałemu zaszczytowi dla jego patriotyzmu muszę dodać, iż prędko się zdecydował odłożyć na bok wszelką osobistą ambicyę, ażeby pozostać na swoim urzędzie choćby tylko na to, aby przeprowadzić niedokończoną jeszcze reorganizacyę administracyi, na co potrzebuje jeszcze około trzy tygodnie czasu.

Jak dziś rzeczy stoją, jest daleko więcej widoków, że p. Gołuchowskiego stąd z jego urzędu nie ruszą. Albowiem chwila ta, w której p. Gołuchowski odjeżdżał, była na teraz punktem kulminacyjnym niedobrego usposobienia dla nas. P. Beust objął prezydencyę ministerium w tem przekonaniu, że się do niego natychmiast zgarnie całe stronnictwo niemieckie we wszystkich

71

swoich odcieniach. Liczył on widocznie na patriotyzm austryacki — a nie wiedział, że tego patriotyzmu niema już w Niemcach tutejszych. Systemem centralistycznym, rosciągniętym na całą monarchyę, możnaby go jeszcze rozbudzić; ale minister, który czuje się być zniewolonym odciąć połowę Monarchii i oddać ją Węgrom, tem mniej jeszcze może się kusić o rozbudzenie tego patriotyzmu, ile że równie jest zniewolonym do częściowego przynajmniej uwzględnienia wymagań Czechów i Polaków. Belcredi ten stan rzeczy doskonale rozumiał — i dlatego nie opierał się na Niemcach, których w tym stanie rzeczy bardzo słaby tylko interes może wiązać do Austryi a sympatya ciągnie do Niemiec, tylko się oparł na Słowianach, których najżywotniejsze interesa przywięzują do Austryi. Zadowoliwszy i przywiązawszy Słowian stale do siebie, można było potem jakokolwiek uspokoić a w każdym razie przynajmniej utrzymać Niemców, bo z rozwojem przemysłu i handlu w zorganizowanej statecznie monarchii byłyby się interesa dla Niemców znalazły a konspiracyi i rewolucyi niemieckich niemożna się w Austryi obawiać. Niemcy wytężali wszystkie swe siły, ażeby Belcredego obalić, ale nie dlatego, ażeby na jego miejsce dostać takiego ministra, któryby puścił Węgrów swoją drogą a z tej strony Litawy utworzył jakiś wiotki centralizm; tylko dlatego, iż się spodziewali, że po

X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X.

upadku Belcredego weźmie stanowczo górę niemiecko-centralistyczna reakcya na całą monarchyę. P. Beust nie miał ani przeczucia o tem, choć konspirował z centralistami przeciwko Belcredemu przez trzy miesiące. Jakżeż się zdziwił, kiedy obaliwszy Belcredego, nie dosłyszał ani jednego oklasku dla siebie — a już wcale nie umiał się z sobą połapać, kiedy taki Hasner, kiedy nawet Halbhuber odmówił przyjęcia portfelu.

Trudno być dokładnie informowanym o rzeczach takich, które się toczą pomiędzy Cesarzem i najzaufańszym ministrem. Zdaje się wszakże, iż wówczas była jedna chwila taka, kiedy p. Beust to położenie zrozumiał i zastanawiał się nad tem, ażali Niemcy nie mają słuszności. Dopomógł mu do tego Arcyxiążę Albrecht i poruszono wobec Cesarza myśl zerwania układów z Węgrami i zaprowadzenia nowego a raczej dawnego porządku rzeczy za pomocą obszerniejszego Reichsratu, bezpośrednich wyborów i bagnetów. Przestraszono zarazem Cesarza tem, że Koloman Tisza zapowiedział poprawkę do elaboratu o sprawach wspólnych a Varady protest. Pod tym naciskiem powołał Cesarz Deaka do Wiednia. Wówczas także wyprawiono tak spiesznie p. Gołuchowskiego do Lwowa. Chwila ta wszakże prędko minęła — a jeżeli się nie mylę, to jeszcze w Sobotę stanowczy przełom nastąpił. Powołano natychmiast przyszłych ministrów węgierskich do

Wiedniu – a p. Beust kazał od niektórych głosić jako swoją dewizę: konstytucyonalizm, liberalizm i nie względzenie narodowości.

Co on istotnie sam sobie za to zaręczyć nie mogę, bo w to, co mówi, nie wierzę, a to, co mi mówią o nim inni ministrowie, jest bardzo mętnem. Widzę tylko niektóre nici znowanych przez niego kabał i widzę jego manipulacye po tutejszych i zagranicznych dziennikach – i otóż wyciągam niektóre wnioski. Ołóż zdaje mi się, że o tem wszystkiem, jak zwołał Reichsrath, jak otoczył ministerium i jak zorganizował tę potworę monarchii, niema on dotąd najmniejszego wyobrażenia. Macha, liczy, waży i namyśla się – a przytem uczy się jeografii, statystyki i historyi poszczególnych prowincyi. Wreszcie w ogólności zdaje się być niepewną, iż koniecznie chce znaleźć jakiś punkt ciężkości, na którymby mógł osadzić stronnictwo niemieckie. Takim zaś punktem ciężkości nie może być już teraz nic innego, jak oddanie Czechów Niemcom na pastwę, czyli inaczej mówiąc: zcentralizowanie i zgermanizowanie prowincyi tych, które niegdyś należały do Rzeszy niemieckiej. Ta idea chce on sobie kupić Niemców austryackich, którzy tak na Czechów zaziarci, a zarazem stworzyć dla siebie pewną moralną podstawę w Niemcach, które według jego pojęcia powinnyby te jego dążności zdobywcze popierać. Chce on przez to nationiec rozkłuć Słowian au-

stryackich i przeszkodzić ich połączeniu się. Z tego samego powodu chce z Polakami paktować. Jakie dać myśli Polakom koncessye, tego jeszcze on sam zapewne nie wie, bo nie zna stosunków krajowych. Ale prawdopodobnie, pomimo wcale niezłego usposobienia Cesarza, nie będzie mógł się posunąć daleko, bo na tej drodze sam sobie stworzył przeszkodę, szukając jaknajusilniej zbliżenia się do Rossyi. Jednakowoż zapewne niebawem da się z czemś słyszeć w tym względzie — a jeżeli ja coś z tego usłyszę, nie zaniedbam donieść do Lwowa.

Tymczasem w tej chwili ma on jeszcze inne przeszkody do zwalczenia: nie ulega bowiem żadnemu wątpieniu, że z Węgrami jeszcze rzecz nie jest całkiem skończona. Punktami spornemi są: ministerium wojny dla Węgier, delegacye dla spraw wspólnych a nareszcie i niepokoje od kilku dni wzniecane w Peszcie. Prócz tego Niemcy dopiero jutro odbędą wspólną konferencyę u Pratobevery. Kto wie jeszcze, jaki obrót wezmą rzeczy za dwa dni.

Oczekując dalszych i dokładniejszych objaśnień o wymaganiach Galicyi i przyrzekając, że takowych jaknajgoręcej będę bronił i w sferach ministerialnych i dziennikarskich, domieszczam zapewnienia mego wysokiego szacunku i poważania

Waszej Książęcej Mości

sługa uniżony

Kaczkowski

ARCHIWUM X.X. SAPIEHÓW

Wiedeń, 14. Lutego, 1867.

Jaśnie Oświecony Xiążę!

Mogę już dziś przesłać JO. Panu odpowiedź na notatkę, wyrażającą wymagania Galicyi.

Ugodę z Węgrami należy, według zapewnienia samego p. Beusta, uważać za ukończoną. Są jeszcze wprawdzie niejakie trudności a mianowicie w kwestyach ministerstwa wojny i skarbu i delegacyi do spraw wspólnych, ale jak z jednej strony Dwór chce się à tout prix zgodzić, tak znowu z drugiej p. Andrassy, który à tout prix chce zostać ministrem, nie będzie robił wielkich trudności. Niepokoje w Peszcie niemają żadnego znaczenia.

Z tej strony Litawy chce p. Beust przeprowadzić eine Unifizirung auf verfassungsmässiger Basis: jest to nowy termin wynaleziony przez niego zamiast centralizacyi i germanizacyi. Messaż Cesarski do Sejmów prowincyonalnych, który zapewne pojutrze ogłoszonym zostanie, będzie jednobrzmiąco zredagowanym. Jak Reichsrat się zbierze, zostanie mu przedłożonym jako pierwsza Regierungs-Vorlage — der Ausgleich mit Ungarn zur verfassungsmässigen Behandlung.

Co będzie w takim razie, jeżeliby Reichsrat Ugodę z Węgrami odrzucił, na to jeszcze p. Beust teraz żadnej nie daje odpowiedzi. Również nie chce powiedzieć, czy powoła do Reichsratu Kroatów, którym Węgrzy zostawiają swobodny wybór pomiędzy Reichsratem Wiedeńskim a Sejmem węgierskim.

Na wypadek, gdyby niektóre prowincye nie chciały przyjść do Reichsratu, p. Beust rozwiąże ich Sejmy i rozpisze nowe wybory do Sejmów — a dopiero gdyby te drugie Sejmy nie chciały także do Reichsratu wysyłać, ucieknie się do bezpośrednich wyborów. Wszelako będzie się starać o to, aby te drugie wybory wypadły pomyślnie i w tym celu wyda odpowiednie instrukcye a w razie potrzeby zmieni Namiestników we Lwowie i w Pradze.

To jest wszystko, czego się mogłem od niego dowiedzieć. O postulatach Galicyi nie chciał wczoraj ani mówić i przestał na ogólnikach. Wprawdzie obiecał jeszcze raz ze mną o tem mówić szczegółowo za parę dni; ja mówić będę: ale nie robię sobie żadnych nadziei, bo widzę, że na teraz ma już stanowcze postanowienie nie wchodzić w żadne pourparlers ani z Czechami, ani z Polakami. Jest on przekonany, że

i Polacy i Czesi przyjdą do Reichsratu. Przynajmniej tak mówi, chociaż zapewne sobie życzy, ażeby tylko jedni z nich przyszli i dopełnili prawomocnego Kompletu Reichsratu. Wiedząc o tem, że Czechom nie chce zrobić żadnych Koncessyi, bo temu stanowczo sprzeciwiają się Niemcy, należałoby się spodziewać, że przecież Polaków zechce czemsiś sobie pozyskać; wszelako dotychczas nie widać nawet ani cienia skłonności do tego. Zresztą konferuje on teraz głównie z Niemcami, ażeby ich całkiem dla siebie zniewolić; nie jest to zatem chwila po temu, aby mówić o Koncessyach dla jakiejkolwiek nie-niemieckiej narodowości.

W obec tego położenia rzeczy Galicya w bardzo trudnem znajduje się położeniu. Jakkolwiek widzę te rzeczy zbliska, jak się układają, a może i jaśniej od wielu innych, bo tu i ówdzie zdarza mi się zajrzeć w zakulisowe roboty, jednak nie miałbym odwagi do dania jakiejś rady krajowi. W każdym jednakże razie nie jest to jeszcze chwila po temu. Trzeba bowiem zaczekać, dopóki się obecne konferencye posłów niemieckich nie skończą i wziąć na oko ich ostateczny rezultat. Mam nadzieję, iż będę wiedział wcześnie i całkiem dokładnie, co Niemcy postanowią i jakie w obec p. Beusta zajmą stanowisko. Obiecano mi nawet w sferach centralistycznych dać notatkę pisemną o usporo-

bieniach tego stronnictwa dla Polaków. Jakkolwiek zdaje się, że się to stronnictwo z p. Beustem porozumie, jednak być może, że zajdą pomiędzy nimi różnice zdań właśnie w kwestyi polskiej, bo p. Beust dąży całemi siłami do porozumienia się z Rossyą a liberalni Niemcy nie chcą żadnego wspólnictwa z Rossyą. Cóżkolwiekbądź, na rezultat tych konferencyi trzeba jeszcze zaczekać.

Kończę wyrażeniem mego wysokiego szacunku i poważania

Waszej Xiążęcej Mości

uniżony sługa

Kaczkowski

25

X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X.

Mości Księżę!

W położeniu tak dziwnem jak to w któ-
rem nas stawia odezwa pana Starzeń-
skiego, nie można się obejść bez dobrej
rady. Racz Wasza Księżęca Mość wyba-
czyć, że śmiem zapytać wprost, jak się
w obec tego wezwania zachować. Nikt
nie może znać sekretów położenia lepiej
jak Księżę, ani lepszych udzielić wskazó-
wek; rzecz naturalna, że kto nie chce
uchybić obowiązkowi, musi do Waszej
Księżęcej Mości udać się po radę.

Obowiązek ten nie jest mi jasnym.
Jeżeli się damy porwać, możemy jeden

Rzecz więcej dać się oszukać, i złożyć dowód przesadzonego, a zatem szkodliwego zapału. Z drugiej zaś strony, jeżeli to wszystko co mówi pan Starzeński nie jest frazesem, to zachowanie obojętne i bierne mogłoby być występnem i zgubnem. Racz Xiążę oświecić mnie co tu jest prawdą, i co nam robić wypada.

Nie chciałbym żeby się Xiążę sam trudził odpisywaniem; proszę zatem o udzielenie odpowiedzi dla mnie Panu Szajnie, który, nie wątpię, chętnie prześle mi ją na piśmie.

36

Racz Xiążę wybaczyć mojej śmiało-
ści, i wytłomaczyć ją tem że na niczy-
jem zdaniu tylko polegać nie mogę, —
a zarazem przyjąć łaskawie hołd naj-
głębszego uszanowania, z jakiem mam
zaszczyt zostawać

Waszej Xiążęcej Mości
najniższym sługą
Stanisław Tarnowski

Dzików 17. Maja 866.

ARCHIWUM X.X. SAPIEHÓW

Mości Księże!

Wyznaję że jestem nie mało zmieszany ostatnim listem Waszej Xiążęcej Mości. Nie mogę zaprzeczyć obowiązku, a z drugiej strony sumiennie podjąć się go nie mogę. Pomijam to że do końca sesyi Reichsrathu nie mogę ruszyć się z Wiednia bo nasza delegacja potrzebuje wszystkich swoich głosów; pomijam i to, że po roku pobytu w Wiedniu zachowałem na jakiś przeciąg czasu któryby mógł użyć dla siebie, ja, co przeszłego roku nie miałem nawet tych krótkich wakacyi jakie mieli moi koledzy. To wszystko może mieć wagę dla mnie, ale Wydział ma prawo na to nie zważać. Jest jednak jedna okoliczność o której uwzględnienie proszę usilnie:

Stoi w liście Xięcia że z departamentu pana Boczkowskiego wyjdzie do sejmu kilka projektów do praw i uchwał - że departament ten potrzebuje gruntownej reformy, że szpitale pożerają trzecią część krajowego dochodu a połowę pracy Wydziału, i że pomimo to są w opłakanym stanie.

Otóż, niech Xiążę raczy sam powiedzieć czy człowiek który w owym departamencie tylko kilka tygodni przypadkowo pracował, może być w stanie zdawać przed sejmem sprawę z kilkoletnich czynności przez kogo innego prowadzonych? czy może przedstawić stan i potrzeby tego departamentu? proponować słuszne i w dobrem miejscu zastosowane oszczędności? Ułożyć rozsądne wnioski? Bronić takowych w Izbie i odpierać skutecznie zarzuty na których z pewnością nie braknie? Zdaje mi się że to jest czystem niepodobieństwem. Gdybym był przez rok przynajmniej w Wydziale pracował i stan departamentu poznał dokładnie, podjąłbym się tej czynności; — dziś samo sumienie, sam wzgląd na dobry obrót sprawy nie pozwala mi podjąć się takowej, i zmusza oświadczyć z góry, otwarcie, że się jej podjąć nie mogę.

Gdyby chodziło o czasowy urlop, pojmowałbym że pan Boczkowski nie może czekać i chce korzystać z letnich miesięcy. Ale skoro chodzi o stanowczą rezygnację, to zdaje mi się że parę

miesięcy spóźnienia nie może stanowić tak wiel-
kiej różnicy, iż pan B. mógłby wstrzymać swoją
rezygnację do zebrania sejmu, i sam zastępować
przed sejmem swój departament, zamiast zosta-
wiać to takiemu który czynności jego ani stoma-
czyć ani bronić nie potrafi, bo ich nie zna, i na
razie należycie poznać nie potrafi.

Mówiłem o tem z innymi zastępcami Wy-
działowych, których tu jest dwóch oprócz mnie:
żaden nie podjąłby się zastępować przed sejmem
departamentu którego czynności nie prowadził.
Mnie, który nigdy w życiu publicznie nie mó-
wiłem, który o sprawach tego rodzaju mam
mało wyobrażenia a żadnej w nich wprawy,
byłoby to tem trudniejszem. Niech więc
Dzięki raczy łaskawie uwzględnić te moje
uwagi i prośby, i uwolnić mnie od zadania
któremu odpowiedzieć nie mogę, a któreby
przyjął chyba tylko na oczywistą szkodę
Wydziału.

Zostaję z najgłębszem uszanowaniem

Waszej Księżnej Mości

Sługą

St. Tarnowski

Wiedeń 28/5 86

39

Wiedeń 4 Czerwca 68

ARCHIWUM X. X. SAPIEHÓW

Mości Książę!

Przedwczoraj po powrocie moim do Wiednia oznajmił mi Lud. Wodzicki, iż o ile z rozmowy swojej z Księciem wyrozumiał, obecność moja we Lwowie byłaby potrzebną dopiero na kilka tygodni przed sejmem. Wybierałem się właśnie podziękować Księciu za tę względność, kiedy mi oddano list z 2. b. m. który rzecz zupełnie inaczej przedstawia, a poniekąd wyrzuca mi (choć bardzo łagodnie) że się wymawiam od roboty i jak tylu innych gotów jestem wszystko zostawić byłym urzędnikom i ludziom którzy potrzebują pracować żeby z głodu nie umrzeć.

Poczuwam się ja wprawdzie mocno do wady polskiego lenistwa i do upodobania w wygodnem życiu, jednak zdaje mi się żem jej dotychczas zbytecznie nie folgował, i że doprawdy nie na mnie spada odpowiedzialność jeżeli „samorząd wydaje nam się danym jak na figla". Moja wina, którą poznałem za późno i której mocno żałuję, leży w tem że podjąłem się za wielu obowiązków: że wziąwszy się do zawodu pisarskiego i dziennikarskiego dałem się wybrać

do Reichsrathu i do Wydziału, a teraz jestem w Reichsracie do niczego, w Wydziale dyletantem, a w pisaniu zupełnie nieczynnym i puszczam na los szczęścia przedsięwzięcie które mogłoby być znacznie użyteczniejszem gdybym się niem istotnie zajmował. Błąd ten naprawię przy pierwszej sposobności, to jest, skoro tylko sejm zostanie otwartym; tymczasem zaś muszę ~~ud~~ nadmienić że ma on (oprócz dość naturalnego niedoświadczenia) inną jeszcze wzmówkę w samym sposobie jakim się owe wybory odbywały.

Co do Reichsrathu naprzód, nie widząc swego nazwiska na żadnej liście, nie przypuszczałem żebym mógł być wybranym, i uważałem za zbyteczne a nawet śmieszne zapowiadać z góry że nie przyjmę wyboru którego mi nikt nie ofiarował. Później zaś, kiedy wyszedłem z urny, w ostatniej chwili sejmu, było prawie materialne niepodobieństwo występować z osobistemi kwestyami i protestować. Zostałem więc, i mam z tego wszystkiego rok z górą najzupełniej stracony i zmarnowany.

Co do Wydziału, wyznaję że tak mój wybór jak moje zajęcia uważałem za coś przypadkowego,

co nigdy stałem być nie miało. Nie domyślałem się bynajmniej że przepis żąda abym zastępował pewnego oznaczonego członka Wydziału: że zaś zostałem zastępcą pana Boczkowskiego, to zrządził nie zamiar głosujących, ale czysty przypadek który moje nazwisko wszczegu zastępców położył na miejscu odpowiedniem nazwisku pana Boczkowskiego wszczegu członków Wydziału. Wiedziałem że mogę przypadkowo być powołanym do zastępowania, ale rozumiałem że to będzie w mojem życiu przypadkiem i wyjątkiem, a nie powołaniem. Gdybym był przypuszczał że ktokolwiek pojmie to inaczej, byłbym i do tego wyboru nie dopuścił. Nie dla tego żebym miał lekceważyć prace Wydziału lub się od wszelkiej pracy usuwać, ale z tego przekonania że człowiek to za stałe zajęcie obrać sobie powinien, co może robić najlepiej. Może się nie dosyć znam na sobie, ale zdaje mi się że jeżeli co mogę robić jako tako, to chyba pisać: to więc powinno być mojem stałem zajęciem, i jemu się oddając sądzę że więcej z siebie wydobędę niż gdybym się poświęcił na usługi Wydziału. Wiem że Wydział potrzebuje sił i ludzi, i wiem że przyłożywszy się mógłbym służyć mu jako tako. Jednak

dotożywszy pracy, mógłbym wzruszyć się także gospodarstwa lub Buchhalteryi: a przecież, gdybym się starał o miejsce przy Banku lub przy szkole Dublańskiej, odpowiedziałby mi Xiążę: rób lepiej to do czego masz więcej zdolności i usposobienia, bo zrobisz więcej i lepiej". Z wydziałem stosunek jest może mniej rażący, ale podobny, i dlatego stałego obowiązku przyjąć w nim nie mogę, a ten który dziś na mnie polega złożę tak samo jak mandat do Reichsrathu. Kilkoma rzeczami naraz być nie można, przynajmniej ja nie mogę, chyba żebym chciał nie być niczem dobrze i na prawdę, a to zdaje mi się, byłoby gorsze jak wszystko.

To co do możliwego przyjęcia stałego miejsca w wydziale, jeżeli Xiążę istotnie mnie miał na myśli pisząc o przyszłym stałym zastępcy p. Boczkowskiego.

Co do zastępstwa tymczasowego (t. j. do sejmu), chciałem prosić Xięcia o pozwolenie mi kilku tygodni na wsi, a potem przybyć do Lwowa na kilka tygodni przed sejmem. Zdawało mi się że dla tego właśnie mam może niejakie prawo do względności, iż do odmowy nie mam prawa, a nie chcę zastawiać się interesami własnemi lub świadectwem doktorskiem. Ale po ostatnim

41

liście Xięcia nie śmiem już o nie prosić. Boję się uchodzić w oczach Xięcia za jednego z tych dawnych szlachciców którzy szli na wojnę pod warunkiem że nie będzie trwała dłużej jak sześć tygodni i że na żniwa powrócą do domu. W tej chwili ruszyć się z Wiednia nie mogę, ale następnie oczekiwać będę rozkazów Xięcia i będę je zawsze ściśle wypełniał aż do chwili kiedy mnie Sejm uwolni od obowiązków którym się stale poświęcić nie mogę, a których dorzwczo i prowizorycznie nie można pełnić z pożytkiem.

Polecam się łasce i życzliwości Waszej Xiążęcej Mości

Z największem uszanowaniem

ARCHIWUM X.X. SAPIEHÓW



Sługa

A. Tarnowski

O przegląd natychmiast piszę do Krakowa.

43

ARCHIWUM X.X. SARIE HOW

Mości Księże!

Z najszczerszą wdzięcznością czytałem łaskawe słowa Księcia, żałuję tylko że nie potrafię na nie tak odpowiedzieć jak bym tego pragnął. Chciał bym bowiem żeby Księże mógł z tej odpowiedzi poznać jak wielce sobie cenię Jego dobroć i łaskę. Pozostawiony własnemu rozumowi i woli w latach kiedy człowiek właśnie najbardziej potrzebuje kierunku, poznałem z doświadczenia jakiem dobrem jest starszy którego z zaufaniem można się pytać i radzić, i nie raz dotkliwie uczułem brak takiego kierunku. To też, kiedym zobaczył że Księże się tak łaska=

wie do mnie i do mojej przyszłości interesuje, powziąłem stąd wdzięczność którą bym sobie prawie pozwolił nazwać przywiązaniem. Nie tylko więc nie pomyślę nigdy nic czego myśleć nie powinienem, ale owszem proszę szczerze i gorąco, żeby Książę raczył i dalej mieszać się do moich rzeczy, nie spuszczać mnie z oka, uważać co robię, i wspierać mnie swojemi uwagami, a w potrzebie i zganić. Pragnę wyjść na użytecznego człowieka, a w trudnych położeniach jakie nam się często zdarzają, postąpić zawsze rozumnie i uczciwie. Dobroć Księcia jest z tego względu wielkim dla mnie skarbem

i czuję się pewniejszym siebie i swego celu, kiedy wiem że w każdym razie mogę się do Księcia odwołać i znaleźć ten rodzaj opieki którego potrzebuję.

W tym wypadku zdanie i zachęta Księcia dodają mi odwagi. Przedsięwzięcie jest trudne; przestrasza mnie a to że za mało umiem, i to że z moją naturą nieruchliwą nie potrafię może odpowiedzieć ważniejszej połowie zadania i wpływać na słuchaczy przez stosunki prywatne. Cele nie święcą garnki lepią, a w naszem royaume des aveugles, kto nie jest zupełnie głupi, ten się musi zrywać na rzeczy które gdzie indziej robią tylko zupełnie mądrzy. Zrobię więc krok stanowczy jak tylko powrócę do Krakowa; daj Boże żeby się poszczęściło, i żebym później nie

potrzebował wstydzić się mojej śmiałej decyzyi.

List Księcia prześlę Szujskiemu, bo wiem jak i jemu zachęta ta będzie pożądaną; sam zaś, składając za nią jeszcze najgorętsze podziękowanie, polecam się na zawsze łasce i życzliwości Księcia, którą uważam i za wielką dla mnie potrzebę i za dowód że jestem przecie coś wart i na coś przydatny.

Waszej Księżycy Mości

pełen uszanowania sługa

St. Tarnowski

4/11 861. Chorzelów.

45

X. SAPIEHÓW ARCHIWUM

Mości Książę!

Pierwsze pytanie jakie zadałem memu bratu kiedy wysiadł z wagonu, było: jak stoi sprawa złożenia laski przez Księcia. Z wielką radością dowiedziałem się że Cesarz nie chce jej odebrać, a idę prawdziwie za najniewątpliwszym głosem sumienia kiedy proszę żeby Książę naleganiom jego ustąpił. Nie mam najmniejszej pretensyi wpływać na postanowienie Księcia, a może nawet powinienbym wcale się w tej sprawie nie odzywać; ale kiedy ona zupełnie osobistą nie

jest, że kiedy Xiążę pytając mnie czasem o zdanie ośmielił mnie swoją dobrocią więc pozwalam sobie powiedzieć co myślę, choć to samo nie jeden już Xiążęciu musiał powiedzieć. Sejm przyszły będzie w położeniu bardzo trudnem. Galerya, Towarzystwo demokratyczne i Dziennik Lwowski wszelkiemi siłami pchać nas będą do przyjęcia wniosku Smolki, a w drugiej linii do zerwania z rządem które u nich nazywa się odstąpieniem od anti-narodowej polityki. Ze strach działa na naszą Izbę bardzo silnie, doświadczyliśmy przy ostatniem wotowaniu klubu nad rezolucyą. Dziś, strach będzie większy

i połączy się z urazą do rządu, z mach-
ną do Reichsrathu, z chwilowem fiasco
austryjacko-polskiej polityki, i to
wszystko razem może Izbę zaprowa-
dzić na fałszywe drogi. W takiem po-
łożeniu Marszałek nowy, niewprawny,
niesympatyczny większości (Ad. Polocki
dajmy na to albo Henr. Wodzicki), nie
potrafi ominąć ani jednego szkopułu;
a gdyby był i najlepszy, to żaden nie
będzie tak (po prostu) imponował
rządowi na jedną stronę a Izbie na
drugą, jak Xiążę. Nie wątpię że każdy
z możliwych kandydatów prowadziłby
Izbę w tym samym duchu i kierunku
co Xiążę, ale żaden nie miałby ani tego
taktu, ani tego doświadczenia ani tej

powagi osobistej, a zdaje mi się że
to wszystko będzie musiało być uży=
tem i nawet wytężonem jeżeli przyszła
sessija ma się obejść bez katastrofy.
Słyszę że Cesarz zatrzymuje Xięcia
bardzo usilnie: bez kwestyi jedno z naj=
lepszych natchnień jakie miał w
ciągu swego panowania, i dowód że
chce sprawę z nami w zgodny i dobry
sposób załatwić. Nie do mnie należy
dawać rady, ale gwałtem wzrywa
mi się zdanie że trzeba z tego jego
usposobienia korzystać. Być może
że sejm w żadnym razie szczęśliwie
i roztropnie do końca nie dojdzie,
ale jeżeli dojść do niego może; to z pe=
wnością pod tym warunkiem tylko

47

Że go poprowadzi Marszałek Zdolny wszystkim imponować i wszystkich trzymać w mierze: chłopów, popów, szlachciców, Smolkę, i rząd. Oprócz Księcia zaś, nie ma takiego ani w Izbie ani w kraju.

Przepraszam Księcia najmocniej że ośmielony okazywaną mi łaską pozwalam sobie bez pytania występować z mojem zdaniem, ale jest to raczej nie zdanie tylko prośba, a prosić zawsze każdemu wolno. Niech Księżę raczy nie brać mi za złe żem się w tej sprawie odezwał, i zachować mnie w swojej łasce jako W. X. Mości szczerze gorliwego i oddanego

sługę

A. Tarnowski

Kraków 31/5 869.

49

X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X.

Jaśnie Oświecony Księże!

Przedewszystkiem składam WX. M. podziękowanie za łaskawą odpowiedź i łaskawszą jeszcze opiekę nad Scypionem: a następnie, skoro Księżę raczy się interesować do mojej doczesności, pozwolę sobie prosić o poradę jak mam teraz postąpić.

Zdaje się że ci panowie żałują teraz tego co zrobili, bo zaledwie wróciłem ze świąt, już przysłali do mnie ambasadora z namową a nawet z prośbą żebym się poddał formalności doktoratu, który oni ułatwią mi jak tylko będą mogli. Prośba ta była tak natarczywa że ledwie przystali na kilka dni namysłu o które prosiłem. Ja odpowiada-

tem że jeżeli istotnie jestem tak potrzebny
to mogli mnie wziąć bez doktoratu, ale
choć miałem słuszność, jednak zaimpono-
wali mi następującym argumentem:
„Jeżeli Pan na prawdę chcesz być docentem
i jeżeli Panu chodzi o rzecz, a nie o chwilo-
wy sukces lub zawód miłości własnej, to
nie powinieneś odrzucać drogi którą wska-
zujemy i ułatwimy."
Otóż, przyznaję że po odrzuceniu mego po-
dania nie będzie mi miło udawać się
w pokorę i przyjmować ich warunki,
i równie nie miło odbywać czasem dla
formy. Ale czy nie lepiej zamknąć oczy
na to wszystko i zrobić to czego żądają
żeby dojść do celu? Sam nie umiem

50

sobie na to odpowiedzieć i waham się między jednem a drugiem, i dla tego udaję się do Księcia z prośbą o radę, której czekam z największą ufnością, bo wiem że ją podyktuje i największe doświadczenie i najczystszy wzgląd na obowiązek i nareszcie wielka dobroć dla mnie. Jeżeliby Książę nie miał czasu sam odpowiedzieć (bo pośpiech jest potrzebny), to Kaliski chętnie mi zdanie Księcia doniesie.

Polecam się łasce i pamięci Waszej Książęcej Mości

pełen uszanowania sługa

A. Tarnowski

Kraków 9/1. 869.

51



SAPIEHÓW ARCHIWUM X.X.

Mości Księżę!

Z prawdziwą wdzięcznością odebrałem list Księcia, a czytałem go z wielką radością. Nie dla tego tylko że taki dla mnie łaskawy i miły, ale i dla tego że nie ma w nim ani jednego zdania któreby nie było mojem najszczerszem przekonaniem. Że Księżę podał dymissyę, i dla czego, to doskonale pojmuję, i uważam za surową ale zasłużoną lekcyę daną i panom delegatom i rządowi. Chodzi mi tylko o to żeby się Księżę na krześle marszałkowskiem zatrzymać pozwolił, skoro cesarz tego chce, nie żądając od Księcia zmiany postępowania, a chodzi mi o to właśnie ze względu na stopniowe zdobywanie rezolucyi w które wierzę, i że

względu na tę drogę legalną której jak
Księżę słusznie mówi opuszczać nie
trzeba. A zdaje mi się że wskutku przy-
szłego sejmu właśnie łatwo z niej zboczyć
możemy. Z dwóch rzeczy jedna: albo zwy-
cięży w sejmie Ziemiałkowski i jego ma-
meluki, a wtedy delegacija pójdzie dawną
drogą z ujmą dla honoru i interesu kraju,
kraj zaś, obrażony i oburzony zbrzydzi
sobie drogę legalną i ani się spostrzeże
jak zacznie konspirować: — albo, zwy-
cięży w sejmie Smolka, za czem idzie
rozwiązanie sejmu, represija i znowu
konspiracija. Wiem że można wzmiąć
i tę Scyllę i tę Charybdę, ale nie łatwo,
i tylko pod warunkiem że sejm będzie

kierowany przez kogoś kto się ani
Smolki ani Rządu nie zlęknie, i Sejmowi
równie jak Rządowi imponuje. Takiego
oprócz Księcia nie ma: gdyby Księcia zastąpić
miał Potocki, to Sejm robiłby głupstwa
tylko dla tego żeby jemu na złość robić.
Jeżeli więc myśl Księcia jest ta, że Sejm
powinien wysłać delegacyję do Reichsrathu,
i że ta delegacyja powinna postępować
zręczniej i godniej jak dotąd żeby rezolucyję
otrzymać lub stopniowo otrzymywać, to
zdaje mi się że jednym z najlepszych Środ-
ków żeby tej polityce zapewnić zwycięstwo
jest pozostanie Księcia na krześle Mar-
szałkowskiem. Nie myślę bynajmniej
o tem żeby Księżę swoje podanie cofał,
broń Boże, ale miałbym ochotę prosić żeby

się Xiążę dymissyi nie domagał i o nią
się nie dopominał. Wszak praktykuje
się to na całym świecie że panujący dy-
missyi nie przyjmują, a nikomu nie przyjdzie
do głowy, oskarżać w takim razie ministra
który na swojej posadzie zostaje, o niekonse-
kwencyą lub poświęcenie przekonań. Zostaje
on bo się bez niego obejść nie mogą, ale przeko-
nania swoje zachowuje i podług nich działa.
Tutaj jest ten wzgląd o wiele jeszcze ważniej-
szym, bo nie rząd, ale sejm i kraj nie może
się obejść bez Xięcia. Słowem dymissyja ta
gdyby była stanowczą, byłaby podług mnie
klęską, i dla tego to tak natarczywie się
odzywam z prośbą żeby Xiążę na nią nie
nalegał. Jeżeli zbyt natarczywie, niech

Xiążę zaczy mi przebaczyć i zachować
mnie w swojej łasce jako prawdziwego
i wiernego sługę C. K. Tarnowski

53
X. X. SAPIEHÓW ARCHIWUM

Łaskawy Xiąże Panie

z Prawdziwym wstydem dziś, dopiero wywiązuję się z tak dawna odebranego zlecenia. Czasu tyle straciłem chcąc zrobić za dobrze.

Poleciłem był trzykrotnie, rozmaitym fachowym osobom, zestawienie wszystkich przepisów drożnych u nas obowiązujących, i mimo ciągłych mych nalegań, żadnej nie odebrałem roboty.

Przepisy drożne w Prusach, nie są równe dla całej monarchii, wynikają one z postanowień sejmów prowincjonalnych. i obowiązują tylko w odpowiednich prowincjach, w miarę potrzeby publikowane bywają w dzienniku rozporządzeń prowincjonalnych

Zebranie

Zebrania ogólnego tych postanowień
dla Xięstwa Poznańskiego, dotychczas
nie wydano. Nieudało się mi zatem
wszystkich tych rozrzuconych przepisów
zebrać w jedną całość. Natomiast
odkryłem iż przepisy, podobne zupełnie
do Poznańskiego, w prowincyi Szląskiej
wyszły drukiem, razem zebrane, posta-
-rałem się o te wydanie i przesyłam
je Xięciu, przepraszając niezmiernie
za tak nie skorą robotę.
Przepisy te znajdują się na stronicy 224.
Przy tej sposobności powołując się
na dawniej od Xięcia odebrane
zapytanie, o zdatnego urzędnika
w handlowym zawodzie; donoszę
iż przewidywania moje co do Pana
Berendsa, który niejaki czas był
dysponentem w domu naszym, się

niestety sprawdziły. — Pan Berends przy-
-muszony został zlikwidować nowo
założony swój interes Komissowy w
Poznaniu, pozostaje dziś bez zajęcia.
Mimo lekkiego usposobienia, jestto
człowiek zdatności wyjątkowych, bystry
niezmiernie pracowity, gładki w
obcowaniu z ludźmi, gruntownie
handlowe zajęcia znający. Może
by Xiąże mógł jego użyć, u nas
dalsze jego pożycie bez przyszłości,
mimo tego jestto człowiek w gruncie
dobry i rzetelny, ale nie trzeba mu
zabardzo cugli popuszczać; w każdym
zawodzie handlowym niezmiernie
może być pożytecznym, zna kilka
języków. — Szkoda by była gdyby
z takiemi zdolnościami, miał się
zmarnować. Gdyby Xiąże chciał
go do czego użyć, bardzo chętnie
ofiarował,

bym Mu moje pośrednictwo.

Składając Księciu najgłębsze uszanowanie pozostaję uniżonym sługą.

Poznań d. 30/7 68.

Slater

Poznań 8/10 68. 55

X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X.

List Kochanego Xięcia który dni temu kilka odebrałem, zadziwił mnie niezmiernie, twierdzeniem że książeczkę którą pod Jego adresem dawno już bardzo wysłałem nie doszła. Posłałem się zaraz o drugi exemplarz który załączam wnadziej że będzie miał podróż szczęśliwszą.
Co do Pana Berendsa to tenże opuścił Poznań i znajduje się obecnie w Warszawie. Co się jego tyczy, to tylko powtórzyć mogę co już w ostatnim moim liście Xięciu doniosłem; mogę śmiało ręczyć za jego głowę i wyjątkowe zdolności w zawodzie handlowym, ale nie ręczę za resztę, bo ręczyć to ciężkie słowo, a Pan Berends dał tu dowody lekkiego życia które go do zamknięcia swego

swojego Kantora doprowadziło. —
Żal mi jego zdolności i sądzę że
pod kierunkiem poważnym, z
ograniczoną cokolwiek samodzielnością,
któreby rzutność jego chamowała
mógł by być użytecznym bardzo,
jest on powtarzem, bardzo bystry
pracowity, w gruncie dobry, ale
płochy i ryzykujący. — —

Z największym zajęciem dzieliliśmy
tu walkę parlamentarną Waszą;
tu także opinia przemaga
iż innej drogi, niż tą co obrał,
sejm nie miał, i mamy nadzieję
że wobec ustroju wewnętrznego

Austryi, posłowa sejmu Galicyi na dobre krajowi wyjdzie, byle by trwale pozostać w wytrawnej konsekwencyi, i uniknąć na fanę pas... potrafił.

Bardzo bym był rad gdyby mnie konieczność, znów kiedy do Lwowa zagnała, – radbym Xięciu złożył uszanowanie moje i bliżej się tym stosunkom przypatrzeć.

Racz Xiążę przyjąć wyraz uszanowania z którym pozostaję do wszelkich usług gotowy

uniżony

[illegible]

ARCHIWUM X.X. SAPIEHÓW

57

Kochany i Łaskawy Xiąże.

Temu rok pozwoliłem sobie oddać Panu Lewieckiemu list rekomendujący go Xięciu, jako zdatnego i z charakteru pewnego inżyniera. Interesuje mnie żywo los jego który jest podporą uczciwej rodziny, a że jego wiadomości są prawdziwe i gruntowne, a zkądinąd zasługuje na opiekę, śmiem dziś jeszcze udać się do znanej mi Xięcia łaskawej opieki, z prośbą czybyś mojemu

protegowanemu, umieszczenie jakieś
odpowiednie jego zawodowi, udziela
raczył, jak on się u Księcia zgłosi,
Sądzę że w rozlicznych przedsięwzięciach
które Książe prowadzi, człowiek
uczciwy i zdatny, zawsze jest
potrzebny. —
Bardzo Księciu osobiście będę
wdzięczny jeśli mej prośby nie
zapomnisz i o ile się da wysłuchasz.
Przy tej okoliczności pozwól
Książe abym się przypomniał
całej Jego dostojnej rodzinie.
Rad bym bardzo, mógł znów
odwiedzić Lwów i osobiście złożyć

56

Dzięki uczucia poważania któremi
Pan żądam przejęty.

pozostaję z głębokiem uszanowaniem
najniższy sługa

L. Bater

Poznań 17/11 68.

19 7°/11 86 Wiedeń. 53



ARCHIWUM X.X. SAPIEHÓW

Kochany Xiąże!

Z listu którego mnie Pietruski oddał, dowiedziałem się że iesteś niestety zawsze ieszcze cierpiący, a nikt na tym więcej odemnie nie ubolewa — o czym sądzę że nie wątpisz, ponieważ masz we mnie szczerze przywiązanego przyiaciela, i wdzięcznego oprócz tego. Da Pan Bóg że się Stan Twój prędko polepszy, i że Ci nie przeszkodzi kierować obradami tejmowemi w tak ważnej chwili. —

Musiał Ci Pietruski powróciwszy ztąd zaraportować o niektórych dość interesujących szczegółach, które mu ustnie udzieliłem. Mówiąc w ogóle o sprawach krajowych, zdaie mi się że raporta które dochodzą tu do wyższych władz, nie są tak niekorzystne, iak ~~by~~ pewne organa dziennikarskie, stoiące pod znanemi nam wpływami, chcieliby persuadować — kiedy sam Cesarz Jegomość mnie zadowolnienie twoie ze stanem umysłów oświadczyć raczył, mówiąc że wszystkie iakie mu pod tym względem dochodzą ~~xx~~ wiadomości są

pomyślne. — Byłbym też chętnie przed napisaniem tego listu chciał widzieć się z Ministrem Stanu, ale było to niepodobne. Nie można się z nim widzieć jak tylko w dnie audiencjonalne, a właśnie w środę i sobotę czasu nie znalazłem, — gdyż do innych byłem zamówiony obradach. — O ile się dowiedziałem to sobie tu żadnych demonstracyi, ze strony Sejmów nie życzę. Wątpię za tym żeby wystosowanie adresu było dobrze widziane, choćby ten adres miał być i czysto dziękczynny. — Wszelkie jakie mogłem zasięgnąć wiadomości przekonały mnie, że najlepiej będzie żeby Sejm ile możności się trzymał w rezerwie, i zajmując się li sprawami krajowemi, i projektami do praw przedłożyć się mającemi czy to przez Rząd, czy to przez Wydział, które tak ważny wpływ wywierać będą na materialne socialne, i moralne nasze stosunki, nie zapuszczał się w przedwczesny rozbiór pytań ogólnej wewnętrznej polityki, to jest kwestniami zasadniczemi o stosunkach między krajowych (die Staatsrechtlichen Fragen) lecz wyczekiwał póty

mu te pytania przedłożonemi nie będą. Tym sposobem wedle okoliczności Sejm nasz zajmie bardzo ważne rozumne stanowisko, i najlepiej się odsłużyć potrafi Ministerium, jeźli u tegoż znajdzie uwzględnienie w sprawach i potrzebach ci krajowych. Zajęcie takiego stanowiska przez Sejm postawi go w możności utrzymania nie jednej Koncessyi ad captandam benevolentiam. Zawsze ci są w korzystniejszym położeniu co się za narzędzie używać nie dają — a prochu swego za wczasu nie wystrzelą. — Jeźli Rusini chcą robić demonstracyę — trzeba ją robić na własne ryzyko, ja tylko życzyć muszę żeby właśnie Element Polski się od niej wstrzymał a gdyby nie miał nawet być w większości, żeby jednogłośnie i jednomyślnie przeciw niej zaprotestował. Takie postępowanie Sejmu odpowiadałoby nawet życzeniom sfer najwyższych. —

Co do pisma Krzeczunowicza nie mogłem go używać tak jak jest napisany, ponieważ zgadzać się na to nie mogę żeby, Sejm odroczono, coby zapewnie i w kraju najgorsze ~~[illegible]~~ by zrobiło wrażenie. Toż samo nie mogę dzielić zdania Szanownego autora co do Towarzystwa

kredytowego — ani też nie wypada mnie iako obywatelowi Wschodniej Galicyi, a szczególnie maiąc stosunki ze Lwowem bardzo ścisłe, żądać z nie tienia Komissyi namiestniczej w Krakowie — ale służy mnie to pismo iako Skazówkę kierunku w którym mnie działać i mówić wypada; i iako takie iest mi bardzo pożyteczne.

Z resztą przekonałem się że ani nam tu, ani też o ile mnie się zdaie Wydziałowi Krajowemu, nie udzielą przedwcześnie i nie chcą udzielić, wnioski rządowe: (Ein Regierungs Vorlagen.) ponieważ chcą żeby te wnioski iako właściwa myśl rządowa, wprost Sejmowi przedłożonemi zostały, ażeby Sejm i Komissie iego bez żadnego uprzedzenia się niemi zaięły.

Nie wiem czy takie postępowanie iest dla zamiarów rządowych korzystne, ale da się tym wytłumaczyć, że się u nas ieszcze Stronnictwa nie mogły dać poznać, — a sądzić przeto można że obiaw opinii będzie tym dokładniejszy, ieżli się nie będzie można uprzedzić; to iest wzbudzić uprzedzenie. —

2.

20 7/11.



ARCHIWUM X.X. SAPIEHÓW

61

Nie mogłem dokończyć wczoraj list mój, i dlatego dziś na nowo pióro zabieram. Zastałem w Kancellaryi List Twój z dnia 18 7o. — Cieszy mnie to bardzo że taką sobie robisz nadzieję co do postępywania naszych posłów. Daj Boże byś był prorokiem. Przestrzegać Cię jednak muszę, żebyś nie bardzo rachował na partię Ruską którą nazywasz rządową, ponieważ jej przewodnik, zniósł się tu ze Stronnictwem Liberalnym Niemieckiem, które teraźniejszemu Ministerium jest przeciwne, a pewnie ile możności nasunie mu przeszkód i trudności — Wiem tego z dobrego źródła. Też stronnictwo liberalno Autonomiczne albo Autonomiczno liberalne, które z Centrałami się zlało — jest dziś na Polaków bardzo zagniewane, a za to sprzyja Rusinom. Wypadki podczas wyborów na posła we Lwowie poczęści się do tego przyczyniły. —

Wprawdzie te wypadki, agitacia większości, teroryzm przez Dobrzańskiego wywarty, w ogóle tu zrobiły bardzo złe wrażenie. W obronę ani też nawet w

Tłumaczenie co do tych wypadków, o ile mi znane, wdawać się nie mogę — ponieważ i moim zasadom co do poszanowania opinij indiwidualnej — a więc ~~[illegible]~~ wolności w szlachetnym tego słowa i myśli znaczenia, się sprzeciwiaią. — Artykuł wstępny Gazety Narodowej z przeszłego piątku o wyborach w Krakowie, iest podług mnie ultra rewolucyjny — i terorystyczny: przechodzi wszelkie granice inepar ciałnego spoglądu na rzeczywistość. Takiemi zasadami, Konwencia zteroryzowała całą Francię — a zdaie mi się że Absolutyzm Moskiewski i ich Carów, nie może żądać większego zrzeknienia się zdania i działania osobistego, ani większego posłuszeństwa iakie żąda Autor tego artykułu dla Komitetów wyborczych, a więc dla iednego lub kilka śmiałych Agitatorów: — ponieważ każden wie dobrze iakim sposobem te się Komitety wybieraią. — Póty póki się pokaże że nasze obywatelstwo poddaie się takiemu absolutyzmowi, pod pretextem disciplinę w stronnictwie ponieważ iedno tylko za uprawnione uważaią — to

do nas rząd zaufania mieć nie będzie, ponieważ iest w tej zasadzie broń obosieczna, którą tak dobrze iutro przeciw rządowi iak dziś za nim używać można. Ludzi bezstronni opodal stoiący, nie będą też mogli w takich objawach widzieć rzetelny wyraz opinii publicznej albo większości publiczności. — Nie słusznie się ten Artykuł powołuie na Węgry — tam Komitety nie narzucaią kandydatów, owszem kandydaci sami staią przed wyborcami, i szukaią partyzantów — rzecz Komitetów iest tylko przeszkadzać bezprawiom, i postarać się o to żeby się wybory z wszelką wolnością, w granicach prawem określonych ~~się~~ odbywały; Oni są stróżami praw ~~[illegible]~~ i wolności osobistej — Wszak i w Anglyi inaczej nie bywa: przyznaię że daleko większą widzę dogrzałość polityczną w postępowaniu Krakowianów, aniżeli Lwowianów. — Ależ zapewnie Pan Dobrzański i Konsortes nie mogliby wtedy podobną odgrywać rolę. —

Co do Namiestnictwa nie słyszałem tu o zmianie wątpię żeby Kudriawskiego na tę posadę wybierano.

iest to najlepszy człowiek w świecie i najszlachet-
niejszy, znam się z nim dość dobrze, ale nadto iest
dobry i miętki; a zresztą także z administracią
wcale nie obeznany. Co do innych Personaliów
wiesz że podzielam Twe zdanie zupełnie, żałuię
że Belcredi nie trzyma się tych samych zasad
co iego Kolega Larisch.

Ja teraz żyię bardzo retiré, i nikogo nie
widuię prawie; a to z przyczyny zamęścia mej
córki, które ma ieszcze nastąpić przed Adwentem.
Kiedy mi, des félicitations que je ne saurais accepter
de bon coeur: et des explications que je ne puis
donner sans faire du tort a l'une ou l'autre des
personnes qui me sont chères.

Będę u Belcredego we Srodę – we Czwartek
albo Piątek znów do Ciebie napiszę. Mam znowu
mnóstwo zleceń – i od poiedyńczych osób i od
Towarzystwa rolniczego Krakowskiego – iednym
słowem iestem zawsze Ajentem Galicyi – i rad

bym pomódz — wiesz dobrze że fatygę nie żałuję —
Ale lękam się że waszego Ajenta stracimy. — Wisi
bowiem nademnie chmara dość niebezpieczna — Mam
bowiem zapłacić do 30go Grudnia najdalej Sukcesso-
rom Stopczyńskiego 9500 f., a co gorzej że Rodakowski
chcąc mnie zasłonić od grożącej w Marcu Exekucyi
wystawił czyli raczej Akceptował weksel na takąż
summę. Więc stać by się mogło że by jego exekwo-
wano — a mógłbym stać się powodem do zupełnego
zniszczenia jego majątkowych stosunków, które
słyszę i tak są bardzo narażone. — Chciałbym
żebyś był łaskaw kazać zawołać do siebie Roda-
kowskiego, któremby Ci cały ten interes mógł
wytłumaczyć. Może by Ci się udało przez Twój
wpływ osobisty albo niebezpieczeństwo te odwrócić
albo może znaleźć kilka z moich współobywateli
którzyby tę summę złożyli. Summa która by mogła
być w ratach za trzy lata zwrócona, zacząwszy
od 17go Lipca 1866go roku ~~rat~~ dochodem z dzierżawy

Jabcego wraz z Procentem 6 tym, a którą bym zabezpieczył na wypadek mej śmierci, Policą na 10000 f. którą Rodakowski ma w rękach. — Zwróciłbym ją jednak daleko prędzej, gdyby mi się udało przeprowadzić szczęśliwie interes Morskiego.

Wiem dobrze że sam funduszów nie masz a zresztą i tak już dużo mi forszusowałeś — ale gdyby Lewicki, Siemieński, Adam Potocki, Alfred Potocki, Sanguszko i jeszcze innych może kilka, chcieli się złożyć po 1000 do 2000 f. mógłbym być uratowany — a może przecież taka pomoc dla każdego z nich niemożliwa, mogła być i dla kraju z pożytkiem — Ludko Wodzicki także by się może mógł przyczynić — gdyby każden z tych co za niemi prosiłem, wstawiałem, i narażałem się chciał, a zresztą mógł się na to złożyć mógłbym zapewnie i większą sumę zbierać. — Byłeś zawsze tyle dla mnie uczynnym

i tyleś mi okazywał przyiaźni, że czuię się być obowiązanym, wyiawienia ~~się~~ Ci mego położenia z całą otwartością. — Pisałbym do tych Panów gdyby tego potrzeba, ale chcąc zabezpieczyć odebranie tych forszusów, dla tych coby mnie ie dać chcieli, trzebaby koniecznie żeby iedna osoba na czele tej czynności stawała. — Jak bądź będzie to zapewniam Cię że póki tu zostanę, najgorliwiej i najpilniej zajmę się powierzonemi mi sprawami oddaiąc się opiece Pana Boga, a przyimuiąc z pokorą świętą iego wolę. —

Daruj mi Kochany Książe żem Ci się w tej sprawie wymierzył, żem ~~przez~~ Cię nią zatrudnił — a zachowaj mi i nadal Twą przyiaźń której się polecam.

Jabłonowski

Xiężnie zechciej oświadczyć moie uszanowanie.

Prośbę Towarzystwa Konsumpcyinego przedłożę Verwaltungsrathowi. —


ARCHIVUM · X · X · SAPIEHOW

z Wiednia 22/11 86 r.

65

Książe sam zechce przeczytać

ARCHIWUM X.X. SAPIEHÓW

Kochany Książe!

Wracam właśnie od Belcredego, i czuję się obowiązanym gdyż mnie o to prosił – odwołać to co względem Adressu w ostatnim moim liście pisałem. Ministerium jest przekonane, że Sejmy Krajów niemieckich, wystąpią demonstrative, przez adressy lub rezolucye, przeciw teraźniejszemu Ministerium, w formie Wotów nieufności. Belcredi więc oświadczył mi, że w takim razie w tem zaufania, ze strony tak wielkiej prowincyi, było by mu bardzo na ręku; dodał jeszcze że radby gdyby w Adressie lub w rezolucyi (na adressę by większą wartość położył –) oświadczono się przeciw Dualizmowi; przynajmniej nie za nim; w tym by widział broń przeciw przesadnym żądaniom, czyli przynajmniej oświadczenie przeciwne prądowi opinii węgierskiej. Że za dualizmem nie jesteś, więc łatwo Ci będzie znaleźć modus persuadendi. —

Prosił mnie jakiem na wstępie wspomniał żebym Cię o tych życzeniach informował. —

Mam ieszcze sobie za obowiązek przestrzedz Cię i prosić
byś Twemu Synowi zatelegrafował, żeby póty do
Kraju nie wrócił póki podanie iego do Najiaśniejszego
Pana nie zostanie zrezolwowane. Byłem bowiem
dziś i u Ministra Sprawiedliwości, i on nie mniej
iak Belcredi, których w tej mierze wysondowałem
powiedzieli mnie że przez Amnestię, ponieważ się lądom
przez nieczkę usunął, proces iego umorzony ~~xxx~~ nie
został. Mógłby więc bydź wystawiony na nieprzyiem-
ności, któreby w tej chwili i dla Rządu były nieprzyiemne
Przy tej sposobności muszę dodać że prośba o łaskę
(Gnadengesuch) Twego Syna nie dostało się ieszcze
Ministrom do Rąk. — Niewiem czyli i kiedy ią
oddał posłowi Austryackiemu, po owej pierwszej
próby, gdzie go ~~był~~ nie zastał. Zechciej kochany Książe
widzieć w tym doniesieniu tylko dowód prawdziwej
mej przyiaźni, gdyż właściwie głównie dla tego u
Ministra Sprawiedliwości byłem żem się chciał dowie-
dzieć iaki wpływ mieć może na przyszłość Twego

tyczą Akt Amnestyi — którem tylu nieszczęśliwych zwrócił rodzinom. — Polecam się Twej życzliwej pamięci

Jabłonowski

Si vous avez des communications confidentielles à faire au Ministère, je suis autorisé à m'en charger. —

Z Wiednia 28 7.o Listop. 1865.

67

ARCHIWUM X.X. SAPIEHÓW

Kochany Xiąże!

Odebrałem obydwa listy Twoie z dnia 24 i 25 7.o, i bardzo Ci wdzięczny iestem za doniesienia iakie zawieraią, i które mnie bardzo zadowolnili. Daj Boże żeby Sejm nasz tąż umiarkowaną drogą dalej sobie postąpił. Najlepsze sobie wróżyć możemy skutki z takiego postępowania. — Możesz bydź przekonanym że ze Skazówek danych mnie, tu przy każdej sposobności, tam gdzie tego potrzeba będzie użytku, iaki będę mógł, zrobić nie zaniecham.

Belcudego dotąd widzieć nie mogłem, lecz wiem że w świecie urzędowym, bardzo są zadowolni z dotychczasowych czynności — Jutro będę u Ministra. Co się moiej indiwidualnej Opinii tyczy, to ia tym bardziej rad że Sejm poprzestał na Votum zaufania w Wyrazach Ogólnych, — że się pod tym względem nie zgadzam z życzeniem tych którzy by chcieli, żeby

oiż dziś się stanowczo oświadczył co do organizacyi przyszłej całej Monarchyi: — i że sądzę iż tym sposobem zostawując sobie wolną rękę na przyszłość, — daleko skuteczniej będzie Sejm mógł wspierać Ministerium w chwili stanowczej; kiedy i Ministerium będzie się mogło ostatecznie zdecydować. Ale powtarzam raz jeszcze że to moie indiwidualne zdanie, opieraiące się na doświadczeniu, że rzadko kiedy wychodzi to komu na dobre, ieźli się za nadto łatwo daie użyć za narzędzie, do osiągnienia celu, które nie zupełnie iasno iest postawione a nawet wytknięte.

Co zaś do sprawy Twego Syna, to byłem dziś u Mensdorffa ale nie zastałem go, bo był na konferencyi u Cesarza — że zaś iutro nie przyimie tylko Dyplomatów, więc się z nim dopiero pojutrze zobaczę; a zaraz od niego wróciwszy napiszę Ci znów rezultat mojej z nim rozmowy

68

Pojutrze więc, będziesz miał znów doniesienie i odbierzesz list odemnie, — a lepiej parę dni zaczekać jak wystawić Twego Syna na chwilową nieprzyjemność.

Otóż na tym Kochany Xiąże kończąc moje pismo polecam się Twej Przyjaźni

Jabłonowski

Z Wiednia 30go Listop: 865.

ARCHIWUM X.X. SAPIEHÓW

69

Kochany Xiąże!

Wracam od Mensdorffa, od którego się dowiedziałem, że podanie Twego Syna, oddane zostało do Ministerium Policyi, które dopiero je przedłożyć ma Najjaśniejszemu Panu. Obiecał mi Mensdorff że za widzeniem się pierwszym z Belcredim, rzecz tę urgować będzie. Dnia wczorajszego byłem u Belcredego, i toż samo go prosiłem, nie wiedząc jeszcze że Akt ten do Ministerium policyi oddany został, żeby ze względów na Twoją Osobę, zasługi, i stanowisko starał się wpływać na Cesarza Jeg. mci żeby Synowi pozwolił wrócić do Kraju — a gdyby koniecznie chciano aby się przed sądem stawiał, żeby mu pozwolić bronić się na wolnej stopie: ponieważ ani wątpię że gdyby go skondemnować mieli, będzie nie zawodnie ułaskawiony. — Moja rada zaś żeby nie przyjechał, była i jest uzasadniona, wierzaj mi sam się tą sprawą zajął, jak żeby mi o własnym Synie

chodziło. Żaden z wychodźców którem się od sądu przez ucieczkę uwolnił, nie iest Amnestią obięty. Dziś ieszcze Mensdorff toż samo radzi, żeby Adam wstrzymał się z powrotem, póki nie nastąpi decyzia N. P. co iuż długo trwać nie może.

Obaj Ministrowie, których wczoraj i dziś widziałem, bardzo są kontenci z naszego tejmu; Minister Stanu przyznał mi słuszność co do zachowania się iego w sprawie adresu, którem tylko w ogólnikach zaufanie w chęciach rządu najlepszych wyraża. Przedłożyłem mu życzenia obywateli quo ad personalia, a mam nadzieię, że nie bezskutecznie. Daj Boże tylko wam wszystkim cierpliwość i wytrwałość, a nigdy ieszcze może konstellacia nie była tak korzystna iak w tej chwili. —

Mam teraz do Ciebie prośbę; załączam tu list poczciwego księdza z Kongressówki, z którego żądanie iego wyczytasz. Tu są dobrze usposobieni, wszystko dziś zależy od Namiestnictwa we Lwowie —

70

Proszę więc żebyś się zechciał wstawić dla niego u Bo. Baumgarten; i prosić o przyspieszenie ~~[illegible]~~ bo, kiedy nie ma tu żadnego utrzymania, a jest prawie bez funduszu.

Rozpisać się dalej nie będę, ponieważ z powodu ślubu mej Córki, którem na pojutrze jest ostatecznie wyznaczony, mam różne jeszcze załatwienia a zresztą i umysł nie tak dalece spokojny żebym się tyloma sprawami mógł zająć. —

Polecam się Twej przyjaźni

Jabłonowski

Z Wiednia 19go Grudnia
1865.



ARCHIWUM X.X. SAPIEHÓW

Kochany Xiąże!

Daruj że dziś dopiero odpisuję na list Twój z dnia 13go b. m., i że w krótkości tylko donieść o tym, co ważniejsze; ~~ale~~ miałem bowiem tak ważne a nie miłe zajęcia, że nie mogłem wcześniej znaleźć ani czasu wolnego, ani usposobienia umysłowego potrzebnego. —

Wszelako odebrawszy bardzo zajmującą komunikację byłem w sobotę jeszcze u H. Belcredego, zostawiłem mu list Francuzki — wspomniawszy w krótkości o ~~co~~ czym piszesz. Obiecał mi że go przeczyta, a mnie znów odeśle, lecz do dzisiejszego dnia jeszcze go na powrót nie odebrał.

Co do Ruszczyzny, to Minister dobrze widzi całe niebezpieczeństwo którym zagraża, — prosi jednak żeby ile możności odsuwać drażliwą kwestię języka, aż ku końcu, albo na sam ostatek kadencyi; oto z naleganiem i kilkakrotnie życzenie swe powtórzył. Powiedział mnie wyraźnie że zupełnie jest przekonanym, że dwóch języków urzędowych w prawodawstwie krajowym być nie może, — że to jest nonsens — i że w Galicyi tylko Polski język nim być może — i że urzęda tylko

tekst polski za autentyczny uważać będę, choćby w dwóch językach te prawa miały być wydane, o niemieckim nawet nie wspominał — ale podług jego zdania należałoby to zostawić naturalnemu rozwojowi — praktyki i zwyczaju; — Że gdyby na żaden sposób unikać tej kwestyi przy obradzie o regulaminie nie można, byś przynajmniej odwlekał rzecz tę aż po załatwieniu wszystkich żywotnych dla kraju spraw. Ponieważ nam dziś by się nieza wodnie udało otrzymać większość w sprawie językowej, ale wtedy Rusini są zdecydowani wystąpić z Sejmu; a tym samym rząd by się znalazł w wielkim kłopocie, a Sejm sam byłby tylko <u>ein Rumpfparlament</u>, którego uchwały, w ważnych sprawach i wątpliwych, nie zostałyby może przez Cesarza sankcionowane, lub też jemu do sankcyi przedłożone.

Co do ustawy gminnej — to Minister i Ministerium, chętnie się na zaprowadzenie Gmin zbiorowych zgodzą, jeźli od Sejmu projekt ten z znaczną większością przyjęty by został — ten rodzaj Gmin, przy samoistności Gromad, co do majątku i spraw tylko lokalnych, znajdzie bardzo przychylnego, i nawet gorącego obrońcę

w Osobie Bernharda Majera. Zgadzam się zupełnie z Artykułem o Ustawie Gminnej II w Gazecie Narodowej N.o 287 z dnia 16go Grudnia; który odpowiada i sposobu zapatrywania się Ministra.

Tyle na dziś, chciałbym jednak, żebyś działając w kierunku wskazanym, Ministra i mnie nie cytował — i tylko w ogóle może, komu o tym wiedzieć należy, powiedział że masz takie i takie wiadomości, co do tendencyi rządu z dobrego i pewnego źródła. C'est donc une communication toute confidentielle. Krzeczunowicz pisał do mnie także w sprawie języka, jeszcze mu nie odpisałem; bądź łaskaw mu powiedzieć żem listu jego odebrał, i że później odpiszę — że podług mego przekonania, kwestia ta da się załatwić sposobem odpowiadającym naszym życzeniom byle traktowano ją z wielką oględnością —

Co do spraw kolej żelaznej które mi poleciłeś.

Co pierwsza tycząca się Restauracyi już była na korzyść Magistratu rozstrzygnięta kiedym Twój list odebrał — a na drugą

Co do szkoły, się Herz nie tylko zgadza, ale nawet dalej jeszcze idąc sądzi że po roku będziemy my mogli z funduszu wynadgrodzić, zapłacić i ~~[illegible]~~ nauczyciela

i Katechetę. Podania zaś tu jeszcze nie ma.

Na tym kończąc polecam się Twojej przyjaźni

Karol Jabłonowski

z Wiednia 8go Stycznia 1866.



73

ARCHIWUM X. X. SAPIEHÓW

Kochany Xiąże!

Codziennie zabieram się by odpowiadać na listy
jeden przez Xiężny pisany po francuzku a drugi
z dnia 4go. ale tak jestem ciągle zajęty, przytym że
Żona moja przy mnie bawiąca i będąca cierpiącą
wieczory moje zajmuje że nie miałem i dziś jeszcze
nie mam czasu by dokładny Ci zdać raport z moich
czynności. — Sądzę jednak że najpóźniej ostrzeiszego dnia
potrafię obszerniej do Ciebie pisać, a tymczasem dziś
już powiedzieć, że miałem dość długą rozmowę z
Hrabią B. którem Twoje listy z uwagą przeczytał
a nawet dość długo u siebie zatrzymał. — Najusilniej
proszę byś się starał tak obrady Sejmowe poprowadzić,
i ~~tak~~ tyle wpływem Twoim wymódz, żeby nasi Polscy
posłowie, nie dali nawet pozoru do wyrzutu, że
korzystają z większości, by majoryzować Rusinów;
jest to dla przyszłości naszej rzecz najważniejsza. —

Interes Małkowskiego jest mnie już znany, i
proszony od Jerzego Lubomirskiego, i zaopatrzony
przez niego w listy objaśniające tę sprawę zająłem

się nią zaraz po moim powrocie z Krakowa
i będę ją miał w pamięci.

Nim skończę tych słów kilka mam jeszcze
prośbę dla mnie a bardziej dla żony mojej Arcy
ważnej — idzie nam o to żeby przy nowej organi
zacyi powiat przeznaczony do Rohatyna mógł
być umieszczony w Bursztynie, którem podług
Mappy jest nie mniej nie więcej Centralny jak
Rohatyn — a za którym mówi bliskość Kolej i
Telegrafu. — Polecam tę sprawę wielkim Twym
wpływom, i doświadczonej Twej przyjaźni której
się polecam

Jabłonowski

Madrasa

Z Wiednia 10go Stycznia 1866.

ARCHIWUM X. X. SAPIEHÓW

Kochany Xiąże!

Otoż zabieram się do pisania listu przezemnie zapowiedzianego. — Dziś tydzień miałem więc dłuższą rozmowę z Hrabią Belcredim, któren zwrócił mi obydwa listy Twoie które miał pod zamknięciem w swoim biurku i które iak mi powiedział z największą uwagą i zaięciem czytał; chcąc zdać sprawozdania z tej rozmowy zaczynam od Kwestyi Ruskiej.

N. B. iest tożsamo przekonany że Agitacia na którey czele stanęli Xiąża Ruskie, iest głownie zasycona i podtrzymywana przez intrygy z zagranicy pochodzące to iest przez Moskali — a przekonanie że i partia Biurokratyczna, dążnościom teraźniejszym przeciwna, udział bierze w tej sprawie dzieli z tobą — lecz nie widzi innego środka zapobieżenia złym skutkom tej agitacyi, iak tylko żeby ze strony partyi Polskiej, którą osobiście sprzyia, starano się dać iaknaj mniej powodów, z których by Rusini korzystać mogli żeby wykazać, że są majorizowani; i że ich się słusznego udziału w czynnościach tejmowych Komissyi odmawia. Ważną iest więc rzeczą żeby byli w każdej Komissyi repre

zentowani, przez iednego lub dwóch członków, maiących zaufanie tej partyi. Może to być niewygodne ale iest to koniecznością ieźli chcemy żeby władza ich skarg i pretensie nie słuchała. Powtórnie tu ~~fakt~~ powiedzieć muszę, że okoliczność że nie wybierano Rusinów do Komissyi maiącej przedkładać tej mowi wnioski i uwagi nad podziałem teritorialnym kraju złe zrobiło wrażenie nawet w sferach rządowych najwyższych. Nie wchodzę w ocenienie tego wypadku, ale nie mogę zamilczyć faktu. — Podług mego przekonania iednak Ministerium teraźniejsze nigdy nie przystanie na proiekt rozdzielenia Galicyi na dwa Sejmy; ponieważ widzi i uznaie niebezpieczeństwa któreby ten podział za sobą pociągnąć by musiał. — N. B. rachuie na to że się postarasz za pomocą porządku dziennego, i Twego wpływu, wstrzymać niewczesną Sessię, zostawiaiąc drażliwe kwestie przy których de facto nastąpić by mogła na sam koniec Sessyi tejmowej. — Ostrożność w tej kwestyi iest tym potrzebniejsza, że sam N. S. iest poniekąd vis a vis Rusinów i ich przewodnika zaangażowany iak mnie

zapewniono. — Co do mego osobistego przekonania to nie taię się że Kwestię Ruską o tyle tylko uważam za niebezpieczną o ile im przeszkadzać będziemy w rozwoiu praw swoiej narodowości, i że w praktyce upadnie, gdyż niepodobna żeby wtedy w samej Ruszczyzny się nie pokazały najróżnorodniejsze dążności — a wtedy solidarność między polakami i wyższość cywilizacyi Polskiej sama przez się zwycięstwo odniesie. Musiałbym się iednak zanadto długo rozpisać gdybym chciał aprofondir la question, a o moie zdanie tu nie chodzi. —

Kiedym iuż dotknął sprawę organizacyi terytorialnej, to powiem że i o nię z N. B. dość obszernie mówiłem. Oświadczył mi wyraźnie, że wzmianka o proiekcie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zaprowadzenia dwóch Namiestnictw — a Gubernatora czyli Namiestnika Generalnego — nie ~~[illegible]~~ była wcale na czasie, i nie znajdowała się w propozycyi przez Ministerium, iako wniosek rządowy dla tejmu nadesłaną Namiestnictwu. Że ten proiekt z dawniejszych czasów ieszcze pochodzący, nie został ~~[illegible]~~ przez Ministerium przyięty ani nawet przedyskutowany; i kazał Cię zapewnić

że na teraz ~~od~~ o żadnej zmianie nie myślą. Rząd chce tylko mieć zdanie Sejmu co do rozgraniczenia terytorialnego — powiatów i Obwodów, iest to tylko "ein Gutachten" i uważa organizacyę władz politycznych, to iest swoich organów administracyjnych, iako należącą li do atribucyi du pouvoir éxécutif. — Powiedział mi wyraźnie N. B. że przy teraźniejszym tak skomplikowanym położeniu Rządu, organizacyą ostateczną zaiąć się nie może, że mu idzie tylko o to, żeby przez zmniejszenie liczby urzędów, z powodu stanu naszych finansów zaprowadzić iak największą oszczędność. Organizacya ostateczna dopiero po rozwiązaniu kwestyi zasadniczej przyszłej ogólnej ustawy Państwa ~~do~~ ustąpić może. —

Co do Gmin, to z żalem wyznać muszę że zdanie Ministra różni się od zdania Majera i nawet od tego com sądził z niektórych urywkowych uwag Ministra samego przy innej sposobności zrobionych. — Jest on przeciwny Gminom Zbiorowym — sądzi że i w tych Gminach większa posiadłość będzie zawsze w mniejszości — i że to tylko będzie rodzaj biurokratycznego zespolenia wszelkich interesów Gromad do Gminy zbiorowej należących; że wtedy się

bez urzędu płatnego nie potrafię obejść, a że tym się wskrzesi instytucia Mandatariuszów, którzy gminę osładzą, a z niej albo przynajmniej od chłopów korzyści ciągnąć będą tak jak tego dawne Mandatariusze robili z tą różnicą że nikt więcej za nich nie odpowie. — Będąc tam zwolennikiem Gminy zbiorowej, starałem się zbić wszelkie Argumenta H. B., ale nie udało mi się odwieść go od swojego zdania. — H. B. odwołuje się szczególnie na reprezentacię ~~Obo~~ Powiatową, którą uważa za dostateczną by w niej większa i mniejsza posiadłość wspólnie nad wspólnemi naradzała się sprawami; a kiedym mu wystawił że powiaty nowo-organizować się mające tą za duże żeby ta reprezentacia mogła zastąpić Gminę zbiorową — odpowiedział mi na to, że nie miałby nic przeciwko temu, gdyby podzielono jeden Powiat Administracyjny — na dwie sekcie każda mającą swoją oddzielną reprezentacię; i prosił mi żebym Ci tę myśl zakomunikował. — Jeżli mi zaś wolno mieć zdanie w sprawie Gminnej, tobym sądził że należałoby starać się koniecznie żeby Izba zawotowała prawo Gminne

zasadzające się na gminę Zbiorową, nie zważając na zdanie Ministra, któren ~~[illegible]~~ niezawodnie sumiennie rozstrząsnie motywa które tejm do takiej uchwały znagliły — a na którego wyrzeczenie tejmowe wielkie zrobi wrażenie.

Na tym kończę list dzisiejszy, daruj ieźli może nie iest w logicznym porządku, ani wyśmienitym stylem pisany, ale tak ciągle mi przerywaią a tak zresztą piszę z trudnością w sprawach politycznych w własnym ięzyku że mi tego darować musisz przyjmuiąc chęć za rzecz samą —

Polecam się Twej przyiaźni

Jabłonowski



ARCHIWUM X.X. SAPIEHÓW

Ogromne mam kłopoty z Koleją Czernowiecką z powodu tak nagłego wyiazdu Offenheime.

Z Wiednia 17go Lutego 866.

71



ARCHIWUM X. X. SAPIEHÓW

Kochany Książe!

Wracając od Belcredego zastałem list Twój z dnia 14go. Nie dużo Ci dziś czasu zabiorę, gdyż Belcredi mnie prosił żebym jeszcze parę dni był cierpliwym, ponieważ sobie kazał przedłożyć różne data tak co do prawa propinacyi, jak i co do projektu prawa tyczącego się szkół ludowych i średnich, oraz języka wykładowego, którego mnie prywatnie udzielono. Musisz więc czekać jeszcze na moje sprawozdanie dni kilka.

Co do żądania naszych gorzelników, tom pisał o tym obszernie do Szeliskiego, którem Ci może udzielić moją odpowiedź i zdanie. Na teraz nie ma nadziei żeby zmieniono ~~pan~~ prawo o opodatkowaniu gorzelni; w czym muszę przyznać słuszność rządowi, gdyż postanowienia tego prawa wynikły z układu, a podstawą całego rachunku, były: wysokość podatku od każdego gradusu Alkoholu; — ilość wydatku od wiadra zatartej massy — która się liczyć ma od obiętości wszelkich przyrządów fermentacyjnych, po jednej trzeciej części ~~nax~~ dziennie. Zresztą Ministerium finansów nie chce żadnej zrobić zmianę póki przez lat parę nie przekona się, o wpływie

nowego prawa tak co do dochodu dla Skarbu Państwa iak i na industrię samą ze stanowiska Ekonomii politycznej.

Przy tej sposobności śmiem wyrazić zdanie moie, że w sprawie ięzykowej należałoby ~~tak~~ przejść do porządku dziennego nad wnioskami tak Borkowskiego iak i Księdza Pietrusiewicza, i sądzę że gdyby w tejmie ten wniosek mógłbyć przez którego z posłów postawiony, z powodu que la question n'est pas mûre, może by dla niego można otrzymać większość, skoro sądzisz że wniosek wydziału nikogo nie zadowolni. Moglibyśmy się kontentować zwycięstwem w sprawie szkolnej — ieżli by można mieć nadzieię że tamtę h. P. otrzyma, a tamtę zostawić czasowi, którem ią pewnie dla nas w praktyce szczęśliwie rozwiąże; a zrobiłoby to w Rządzie bardzo korzystne wrażenie, ponieważ dzisiejsze roztrzygnienie tej sprawy z wielu różnorodnych przyczyn wcale mu nie iest na ręku.

Muszę też dać ci przestrogę że tejm czeski ma być iak się z Konwersacyi, której byłem przypadkowym słuchaczem, dowiedziałem, chcą zamknąć przed świętami wielkanocnemi, wątpię żeby i dla nas chcieli czas kadencyi przedłużyć

trzebaby więc wybierać teraz sprawy najważniejsze, i postarać się żeby mało znaczącemi poprawkami, i rozwlekłą dyskusyą, czasu nie marnować.

Odebrałem dnia wczorajszego wezwanie namiestnictwa żebym zjechał do Lwowa celem odebrania Kuratoryi instytutu Skarbkowskiego. Będę się starał odpowiadać temu wezwaniu jak najprędzej, ale niepodobno żebym stąd wyjechał póty póki Offenheim nie wróci, ponieważ stanowię teraz nie tylko radę zawiadowczą, ale jestem oraz i Dyrektorem Generalnym, a gdyby nie było Borkowskiego toby nawet nie było komu firmować radę gdyż Klein w Londynie, i nie wiem kiedy wróci — do czego jeszcze dodać muszę, że powierzchowne i lekkie traktowanie interesów przez Offenheima, na wielkie mnie a respective nas wystawiło przykrości, a bardzo na serio zastosowują nowe prawo handlowe do rad zawiadowczych, na których ono wkłada drażliwą bardzo odpowiedzialność.

Możesz być zapewnionym że przy każdej sposobności przemawiam za Twym synem, skoro bym się o czym dowiedział stanowczego, zaraz doniosę.

Polecam się Twojej doświadczonej przyjaźni

J. Kołłątajowski

Z Wiednia 23go Lut: 866.



80

X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X.

Kochany Xiąże!

Byłem ieszcze przed wyiazdem Hrabiego Belvedi u niego żeby się dowiedzić iakie by iego było zdanie co do proiektu ~~[illegible]~~ zniesienia prawa propinacyjnego za wynadgrodzeniem którego mu z Twego polecenia poufnie zakomunikowałem, nie mogłem iednak otrzymać od niego stanowczej odpowiedzi, ponieważ kazał sobie różne przedłożyć akta dawniejsze czyli przepisy rządowe &c. tyczące się tej sprawy. W ogólności iednak, nie zdaie mi się żeby się na taki proiekt zgadzał; wychodzi przy ocenieniu tego proiektu z zasady że można wprawdzie z powodów politycznych lub ekonomij politycznej, wywłaszczać posiadaiących z pewnych praw lub przywilejów, za wynadgrodzeniem, drogą ustawodawstwa, lecz że przeniesienie takich praw na osobę lub korporacię do tych czas tych przywilejów nie używaiących, to iest tworzenia nową własność nie da się usprawiedliwić ze stanowiska prawnego. —

Ja mu na to odpowiedziałem że w teoryi ma zupełną słuszność, ale że w praktyce nie widzę żadnej przeszkody żeby władza ustawodawcza krajowa, zniosłszy za wynad

grodzeniem przywilej poiedynczej klassy społeczności służącej, nie mogło zgodnie z reprezentacią tegoż kraju przenieść tę własność na innych uprawnionych a mianowicie na kraj sam, więc na korzyść całej ludności tego kraju; wszystkich razem więc i każdego zosobna.

Dalej zarzucił Minister temu proiektowi że co do sposobu wynadgrodzenia przez spłatę roczną pewnej części kapitału, dotychczasowym uprawnionym, nie dostarcza im się środków pieniężnych w użyciu których by mogli choć w części zcaleść wynadgrodzenie strat których by koniecznie ponosić musieli. —

Co do tego zarzutu to przyznaię że go dzielę wychodziło by to na to samo gdyby teraźniejszym właścicielom zapewniono iescze używanie prawa propinacyjnego na lat kilka dziesiąt po których by te prawo wygasło. Sądzę też że w dobrach obciążonych hypotecznemi ciężarami nadzwyczaine by się okazały trudności w zabezpieczeniu ich praw tak co do dochodu iak szczególnie co do kapitału. —

Po trzecie sądzi H. B. że koszta Administracyi dla powiatów będzie tak znaczna że wątpi żeby odstąpienie

przewyżki dochodu mogła przysporzyć znaczny fundusz dla tychże.

Nareszcie sądzi Minister że Kadencia Sejmu est trop avancée, żeby na niej jeszcze można rozwiązać tę drażliwą i ważną kwestię.

Muszę też przestrzedz Cię Kochany Xiąże, że należy ile możności przyspieszyć rozstrzygnienie Kardynalnych kwestyi, jak urządzenie Gmin; czyli raczej prawo Gminne rad powiatowych, terytorialny podział Kraju, budżet Krajowy i t. pod: — ponieważ sądzę że zamiarem jest rządu zamykać ostatnie jeszcze czynne Sejmy ze świętami wielkanocnemi. — Być może że udając się do Cesarza będzie można otrzymać kilkonasto dniowe przedłużenie ale zapewnie nie więcej. Inne mniej ważne sprawy trzeba będzie odłożyć na przyszłą Kadencię. Proszono mnie o to żebym Cię poufnie o tym przestrzegł.

Wracając raz jeszcze do kwestyi propinacyi to te uwagi H. B. nie mogę jeszcze uważać za stanowcze, kiedy mi obiecał dać dokładną odpowiedź skoro dostatecznie informowanym będzie. —

W kwestyi szkolnej to Minister jest za uprawnieniem równym dwóch języków, i za wolnością rodziców posyłania swych dzieci podług swego upodobania do szkoły Polskiej albo ruskiej, pisałem o tym obszerniej cokolwiek do Henryka Wodzickiego; dowiedziałem się jednak przez Putruskiego, że posłowie Polscy w Lejmie, nie przyjmą projektu przez Komissyę wydanego.

Co do prawa wyborczego to w konwersacyi na balu między Ministrem Stanu i Magnata Czeskiego posła na tejmie Czeskim, mogłem constatis, że żadną miarą przy zmianie Statutu Krajowego, od wymaganych 2/3 głosów, nie odstąpi, a oktroiować taką zmianą nie będzie. Że pomysł by w każdym obwodzie Miasta mieli razem po jednym pośle obierać nie da się pow ciągać pod kategoryą zmiany li tylko prawa wyborczego i o tym zapewnić się mogłem, gdyż w tym widzą zmianę ilości reprezentantów dla każdej kuryi Statutem przeznaczonych. — Z resztą na każdą z większością 2/3 głosów przeprowadzoną słuszną zmianą rząd się zgodzi niezawodnie, ale uważa Statuta za nietykalne

2.

Mogę się mylić ale nie przywiązuję wielką wagę do pogłosek różnych tu obiegających co do kryzys Ministerialnej. O zdaniach N. B. w polityce wewnętrznej różne Ci będę mógł dać objaśnienia za widzeniem się z tobą; gdyż wolę tego ustnie uczynić.

Do Lwowa nie będę mógł przyjechać przed 7 ym lub 8 mym gdybym się musiał przez dzień jeden w Krakowie zatrzymać; ponieważ 5 go mamy posiedzenie Rady Czerniowieckiej na którym być muszę koniecznie. Starałem się zaprowadzić ścisły porządek w stosunkach naszych z Brassyem, które były bardzo zagmatwane, a które nie mogłem w nieobecności Offenheima do zupełnego doprowadzić uregulowaniu — co jest niezbędną potrzebą. —

Daruj mi kochany Książe że tyle Ci czasu zająłem daruj też gdybym był coś opuścił coby dla jasności wykładu, potrzebne być mogło gdyż nie mam nawet tyle czasu by list mój przeczytać

Polecam się Twej przyjaźni

Jabłonowski

Pobytem z prozby o zwrot



Z Wiednia 3 P. Kwietnia 866.



85

SAPIEHÓW ARG

Kochany Książe!

Niewiedząc kiedy Deputacia Lwowska ma zjeżdżać do Wiednia, nie wiem czy też mój list Cię jeszcze we Lwowie zastanie. Na wszelki wypadek chcę Ci donosić że odebrawszy Twój List po francusku pisany – wspominałem o nim Belcredemu którego parę razy widziałem podczas Ceremoniów Wielkiego Tygodnia na dworze N. P. i miałem mu go oddać; tymczasem jutro dopiero tego uczynię – nie było periculum in mora, ponieważ od razu mnie zapewnił, że Deputacia przyjętą zostanie. – Co zaś się tyczy powziętej uchwały proszenia o Kanclerza, i wysyłania deputacyi z tą prośbą do N. P. (in merito) to N. B. jak tego przewidywałem, jest z niej wcale nie zadowolniony. Nie dlatego żeby bezwarunkowo i zasadniczo był przeciwny Kanclerstwom, ale dlatego, że mu takie żądanie teraz wcale nie na ręku; że całym wpływem swym osobistym starał się odwieść Czechów

od podobnego żądania, że go uważa nie na czasie, gdyż dopiero przy ostatecznie powziętym planie co do organizacyi Państwa i przyszłej formy Rządów onegoż, mogłoby być może uwzględnione. — Że zaś deputacyę tym wysyła, o tyle mu także nie miło, że to przymusza N. P. dać od razu odpowiedź, która musi być i będzie évasive; a więc nikogo nie zadowolnij, ani tych co za takim są Kanclerzem, ani tych którzy mu są przeciwni, jakto Węgry, i Centraliści. Tym bardziej zaś żałuję tego z powodu wywołanej manifestacyi Rusinów, którą rząd nie może ignorować w zupełności. — Nie mogę Ci taić Kochany Xiąże żem się od razu na tę rzecz tak zapatrywał, i żem przewidywał dokładnie osądzenie ~~tego kroku~~ na jakie ten krok tu natrafił; wszcze gólności i to zauważano: że odstąpiono przy tej sposobności, od zwykłej oględności na zdanie Ministerstwa, quand à l'opportunité de la

demande, gdyż wniosek ten został przed zastępcą rządu zatajony, tak że w nocy dopiero z 26go na 27 – o nim się w Ministerium dowiedziano wraz z doniesieniem, że został położony na porządek dzienny następnej sessyi. —

Więcej dziś nie piszę ponieważ mam nadzieję zim Cię wkrótce zobaczę – chciałem jednak żebyś nie przyjechał tu nieświadomy zupełnie wrażenia jakiego uchwała Sejmowa tu w sferach rządowych zrobiła, tym bardziej że Żurnale officiena, zupełnie o tym milczą.

Polecając się Twej przyjaźni życzę Ci wesołych albo przynajmniej dobrych świąt.

Jabłonowski

Z Wiednia 16/5 866.

85

X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X. X.

Kochany Xiążę!

List Twój z dnia 13go odebrawszy wczoraj byłem już dwa razy u N. B. ale go nie zastałem, i dziś już z nim się nie będę mógł widzieć. Jeśli Ci o tym donoszę to tylko z przyczyny żebyś nie myślał żem obojętny był na dane mi z Twej strony polecenie. — Podług mego zdania na razie powziętego a którego do tych czasów zmieniłem, ~~że~~ krok S. był niefortunny i wystawiający kraj tylko na kompromitację: ale kiedy go zrobił to trzeba się starać żebyśmy albo nareszcie i on nie zrobili zupełnego fiasco. Nie chcę przesądzać zdaniu Ministra, ale mnie się zdaje że ~~[illegible]~~ wydział nie ma prawa żądania

Sejmu, i że Sejm ad hoc nie może odpowiadać
ani Ministrom, ani tym bardziej ani instytucjom
samego N. P. — któremu się nie uczynił oświadczeniem
że kraj życzy sobie dać dowód swej wdzięczności
~~ani~~ ale nie zechce żadnej używać pressyi. — Zresztą
i Sejm bez kosztów się nie zbierze a zkąd że
na takie wydatki wziąć pieniędzy w tak wycień-
czonym kraju.

Jutro jest solenne Otwarcie wystawy; —
przez samego Cesarza — a dużo bardzo
jeszcze do wygotowania nie mam więc
czasu więcej pisać i kończę polecając się Twej
przyjaźni

Jul Ołonowski

Skoro pomówię z Delcredim to zaraz napiszę

Z Wiednia 18go Maja.



87

X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X.

Kochany Ziąże!

Wracam właśnie od H. Belcredi i przedłożyłem mu cały stan sprawy Starzeńskiego i stosunek owych 300000 przeznaczonych na budowę Gosińców iako zapomogę a których od Wydziału Krajowego by chciał otrzymać Regimentarz; uwzględniłem Ministrowi także sąs odpowiedzi którą chcecie lub którą nie iuż dali Star: — Belcredi uznaie stanowisko które Wydział zaiął za słuszny, i właściwy — i on iest zdania że Wydział nie może stanowczo rozporządzić tą summą na ul inny iak prawem wskazany. Jednak Belcredi ~~by~~ żałował by gdyby cała ta demonstracia miała się kończyć fiaskiem wielkim; ón więc sądzi że Wydział by mógł dać te pieniądze Starzeńskiemu sposobem forszusu, contre une garantie co do zwrotu, gdyby tym na przyszłej Kadencyi nie chciał się zrzec tego zwrotu. — Hrabia Belcredi uważa to iako rzecz formy tylko, i sądzi że gdyby naprzykład Starzeński sam, Adam Potocki, i Alfred Potocki chcieli wydać deklaracię że się do zwrotu tego Kapitału w razie gdyby tym tego żądał obligacię, było by to dostateczne

żeby usprawiedliwić wydział krajowy, przy tak nadzwy
czajnych okolicznościach. — Co zaś do Sejmu to prosi
być nie dopuścił, żeby wydział zwołanie tegoż zażądał;
de ne faire aucune démarche officielle, ponieważ byłoby
było tylko źródło nowych kłopotów dla rządu. —
Raz dlatego że trudno iest tak ograniczyć rozprawy
Sejmu, żeby tylko tym iednym się miał zająć przedmio
tem, powtóre że to by było początkiem ogromnej agitacyi,
we wszystkich innych Królestwach i Krajach, któreby
wszyscy to samo zwołanie Sejmów żądali — Rząd by
więc był przymuszony odmówić takie żądanie wydzia
łowi i nie chciałby tego. — Powtórzył mi iednak że tak
iak demonstracia ze strony Galicyi była rządowi dość
obojętną, gdyż Sejm dostateczne dał dowody swego uspo
sobienia, tak z drugiej strony, zupełne nieudanie się
projektu Starzeńskiego, było by rządowi przykrą
bardzo okolicznością, gdyż bezskuteczność odezwy Starzeń
skiego, by mogła być na niekorzyść stosunku Kraju
do rządu, i przez zagranicę tłumaczoną. — Hrabia B.
kazał mi żebym Ci dziękował za zrobione mu w tej
sprawie zapytanie nie oficialne, i spodziewa się że

nie będziemy tymu żądać przynajmniej nie Wydział Krajowy. — Przy tym uważałem, że daleko by był rząd wolał, żeby ten korpus był stanął wskutek prywatnych i dobrowolnych subskrypcyi — ~~ale~~ iak na koszt Kraju wskutek ustawy krajowej, która przymusza do datków tak majętnego iak i najbiedniejszego. —

Dziękowałem Twoim imieniem W. B. za udział iego w sprawie Twego Syna, i dowiedziałem się że przesłał Telegraf do posła naszego w Karlsruh, że paszportu nie potrzeba ponieważ ztąd dano rozkaz na Granicy żeby go wolno puścić. —

Bardzo żałuję że na posiedzeniach Koli Czernowieckiej nie bywasz, gdyż właśnie teraz bardzo są ważne, a ia bym bardzo rad żebyś przy organizacyi mógł objawić swoie życzenia i zdanie. —

List ten pisałem à baton rompu, gdyż przynaimniej z 10 razy mnie przerwano — czas go oddać do torby — więc kończę życząc Ci najlepszego powodzenia ciesząc się że się z Synem połączysz i polecając się Twej przyjaźni

Jabłonowski

Léopol le 25 Octobre 1866.

89

X. X. SAPIEHÓW ARCHIWUM



Cher Prince!

Ne pouvant venir assister à la séance du conseil d'administration du chemin de fer Lemberg Czernowitz, qui aura lieu le 27 de ce mois, je me vois obligé de diriger votre attention et celle du conseil sur un fait, qui pourrait avoir des conséquences, dont au moins pour ma part je ne voudrais pas accepter la responsabilité.

J'ai lu dans la Gazeta Narodowa du 23 de ce mois N° 244, une publication, faite au nom du conseil d'administration de ce chemin de fer, dont le dernier Alinea est conçu en ces termes:

"Wyrównanie gwarantowanych Akcyom 7 procentów uskutecznia "się stosownie do statutów zawsze co miesiąc maju każdego roku"

Je ne saurais me souvenir que jamais le conseil d'administration ait garanti 7% comme intérêt de nos actions, ou bien que cette garantie se trouve exprimée dans les statuts. — J'ai vu à la vérité il y a une couple d'années, un prospectus de souscription où il était dit que la rente nette garantie par le gouvernement, assurait un intérêt de 7 pr C. aux actions — mais d'abord ce prospectus n'émanait point du conseil d'administration, et puis un prospectus n'est point un acte qui puisse lier la société, ou bien les personnes qui sont appelées a en géret les intérêts; ce n'est point un acte de la portée d'une publication (obwieszczenie) du conseil d'administration.

du Octobre 1866

Je ne sache pas non plus que cette publication ait été communiquée aux membres du conseil, soit dans une de ses séances régulières soit par la voie de circulation, et je crois devoir de mon côté protester que des actes aussi importants, puissent émaner de la direction sous la simple approbation d'un des membres du conseil; — je regrette de devoir faire remarquer, que par un tel procédé on a décidé pour ainsi dire une question de principe, sans qu'elle ait été soumise à une discussion sérieuse.

Je me crois en devoir qui plus est d'exprimer positivement, que selon mon opinion, la garantie de 7 % comme rente des actions est inadmissible. Elle l'est, parceque d'abord c'est sur le revenu net garanti par le gouvernement que doit être prélevé la tantième du conseil d'administration dont le minimum a été fixé par les statuts, que par conséquent chaque membre du conseil a le droit d'exiger, sans qu'aucune conclusion prise par majorité puisse l'en priver. — Elle l'est ensuite parceque le rolling stock de la société n'a pas été porté au nombre de locomotives et de wagons prévu par la concession, et que par conséquent le gouvernement peut exiger qu'il soit mis au complet, ce qui obligerait à une augmentation du capital de la société, dont les intérêts devraient être servis, sur la rente garantie. — Elle ne l'est pas enfin parceque personne n'est dans le cas de prévoir quelles peuvent être les différences qui pourraient surgir entre la société et le gouvernement quand aux diverses positions portées sur les frais d'administration (Unterhalt Auslagen), qu'il est donc impossible de fixer le chiffre définitif

de la somme, qui pourra être distribué aux actionnaires en sus des 5% de leurs actions. — Je crois même que le Conseil d'administration en donnant une pareille garantie se trouve en contradiction avec les stipulations du code de commerce; et que par là ses membres se trouveraient responsables pécuniairement vis-à-vis des propriétaires d'actions.

Ces considérations me semblent d'une telle importance que je vous prie cher Prince de les porter à la connaissance des membres du Conseil, en leur communiquant cette lettre dans le courant de la séance du 29; et je vous autorise si vous le jugez à propos de la faire adjoindre au protocol de cette séance, comme mon vote. — Je suppose que mes collègues aussi bien que moi comprennent et veulent que jamais le Conseil d'administration ne doit se compromettre vis-à-vis du public, en lui donnant des espérances qui ne seraient pas réalisées — et qu'il ne saurait être trop prudent sous tous ce rapport.

Je ne puis faire de proposition en vue des mesures à prendre pour paralyser l'effet d'une publication, qui n'a pas été faite avec la circonspection que méritent d'aussi graves intérêts, je les abandonne aux lumières de mes collègues, convaincu qu'ils voudront bien soumettre cette question à une discussion et appréciation sérieuse et qui épuise ce sujet, et il ne me reste plus cher Prince qu'à vous demander de vouloir bien agréer l'expression de mes sentiments aussi dévoués que distingués

— Jablonowski

Z Wiednia 3 7° Lutego 1868.

ARCHIWUM X. X. SAPIEHÓW

91

Kochany Książe!

Odebrałem dnia wczorajszego list Twój z dnia 30 7° Stycznia. Bardzo mię ucieszył widząc Twe pismo, ponieważeś my już dawno z sobą nie korespondowali, co dla mnie było dawnemi czasami miłe nawyknienie. Chcąc na wszystko odpowiadać co listem Twoim dotykasz trzeba by mieć więcej wolnego czasu aniżeli mam w tej chwili, gdzie i ważne zajęcia publiczne i różne kłopoty domowe i osobiste, rzadko chwilę do spoczynku zostawia ją. Sądzę jednak że co się nie da od razu jednym listem załatwić to się da w dwóch lub trzech razach gruntownie wyjaśnić.

Dziś chciałem tylko pospieszyć z odpowiedzią pobieżną przynajmniej, ważniejszych punktów dotknę tylko — a może inną razą w objaśnienia szczegółowe się zapuszczę.

Podanie do Urzędu Podkomorskiego, wręczę sam

Generałowi Crenneville: a ponieważ wieczory i bale często mi sposobność, widzenia się z Hornsteinem nastręczaią, przedłożę mu ustnie życzenie Pana Schöna; odwołuiąc się oraz do Ciebie kochany Xiąże: znam zresztą ten Album który istotnie iest bardzo zajmuiący. —

Dziś widziałem się z Zbyszewskim, i pytałem go się czy też mu niewiadomo ażali Kraiński ieszcze w Wiedniu powiedział mnie że onem nie słyszał chociaż się codzień widzie z Kozłowskim, któren by był pewnie o tym wspominał; i tu więc pewną odpowiedź dać nie mogę lecz supponuie że prędzej wyiechał Kraiński do swoich krewnych na wieś a może tam zachorował — skoro tylko będę miał pewną wiadomość nie omieszkam Cię o tym donieść.

Uwagi Twoie nad Bankiem chłopskim przeczytałem z uwagą — na nie inną razą odpisze dokładnie, dziś tylko w ogóle powiem, że ten Bank zarówno może być obrócony na korzyść wpływu Obywateli nad byłemi poddanemi iak też przeciwnie służyć partyi Russko klerikalnej

92

jako broń przeciwko niemu. Zresztą uzyskaliśmy na wzmocnienie Rady: Polańskiego, Zbyszewskiego, i mam nadzieję uzyskać Grossa, co będzie rękojmią dążności naszych: lecz o tej całej sprawie napiszę obszernie.

Chciałem Ci dać Kochany Xiąże Obraz naszych delegacyi, lecz dwa razy list przerywać musiałem i już zapóźno żebym to mógł dziś uczynić. Dziś się zbiera u mnie wieczorem kółko czyli raczej kółeczko nasze delegacyjne które mnie na Prezesa wybrało — Będę więc mógł dać Ci sprawę dokładną stanowiska jakiego zająć myślimy; jutro lub pojutrze

Kończę więc moją pisaninę zobietnicą że dokończenie nastąpi. — Polecam się Twojej przyjaźni

J. Kołłątajowski

Hery bardzo by rad żebyś mógł tu do nas przyjechać i pytał mi się czy mi nie są wiadome Twoje zamiary może zechcesz jego ciekawość zaspokoić.

Z Wiednia 7go Lutego 1868.

93

ARCHIWUM X. X. SAPIEHÓW

Kochany Xiąże!

Dziś zaczynam od tego, że donosząc o wypłacie 3000 fl. przez Pana Konsyliarza Herga, iako reszta zysku, ze sprzedaży Obligacyi pierwszeństwa, na mnie przypadaiąca, czuię się obowiązanym wyrazić raz ieszcze szczerą moią wdzięczność, za udział w tej operacyi, przez którą wielką mi zrobiłeś przysługę. — Póty bowiem póki długów nie płaciłem to wierzyciele byli spokojni, odkąd iednak dużo ich iuż wypłaciłem i ciągle pracę, co raz natarczywiej się o swą należytość upominaią. — Parę takich interesów, mogły by mnie zupełnie na nogi postawić, ale też nie tak łatwo się trafiaią: — a chociaż mnie różne porobiono propozycye, iednak nie miały żadnego do tych czas rezultatu. Bóg Ci zapłać Kochany Xiąże za przeszłość, a zechciej też pamiętać o mnie na przyszłość.

Byłem dziś powtórnie u Krumewila, w sprawie Albumu photographicznego, nie zastawszy go pierwszą razą. — Powiedział mi że ~~[illegible]~~ potrzeba aby Pan Juzinier Schön, przesłał przedewszystkiem ten Album, nim będzie mógł iako najwyższy Podkomorzy wydać Decyzię, czy ten Album iest kwalifikowanym do

przedłożenia go Naj: Panu. Ob der
Album geeignet ist dem Kaiser vorgelegt
zu werden. Jeżli go uczna za takowym, to wtedy
da odpowiednią rezolucyę — lecz powiedział mi że
go musi przysłać na ryzyko że mu odesłanym być
może. Jeżli więc Schön zechce przysłać exemplarz
na moie ręce, sam go przedłożę Generałowi Crenneville
i starać się będę uzyskać owe pozwolenie.

Życzysz sobie wiedzieć o moie wrażenia z delegacyi.
Delegacia Lutetiańska bawi się w drobnostki, — iestem
w wydziale Budżetowym, — w sekcyi spraw zagranicznych;
zdawało się że tam najmniej będzie trudności, tymczasem
obrada nad sprawozdaniem sekcyi, zaięło iuż dwa
długie posiedzenia wydziału, — a skończyło się na
tym że wykreślono, nadzwyż iuż wykreślonych przez
sekcyę kwot, ieszcze 17,000 — ambassadorowi w Rzymie
a nad tym wczoraj debatowano przez 4 godziny z
największą niezyglewonią dla Rzymu i Papieża, za
któremi oprócz sprawozdawcy i Beusta, ia ieden tylko
przemawiałem — Beust dans ses appréciations mógł
nie iednego zawstydzić Katolika, gdyby nasi Katolicy
ieszcze wstydu mieli. — Spodziewam się że iutro

nareszcie nasze zadanie skończymy, i Budżet ten przez Wydział przejdzie — Po posiedzeniu zrobiłem Beustowi uwagę że jeżeli tak dalej pójdzie, to i do Marca się nie skończy Sesja Delegacyi — kiedy na Budżet Ministerstwa Spraw zagranicznych trzeba było aż 3 posiedzenia w Wydziale, — wieleż ich potrzeba będzie na Budżety Woyskowe, i Finansów. Aż dopiero in Pleno Delegacyi — a potym porozumienie piśmienne z Węgrami. ?!

Węgry zaś formaliści do Dzieciństwa, co pochodzi z braku zaufania, a raczej z niedowierzenia ~~do~~ zamiarom Rządu, — ale teraz że załatwili kwestye formalne, w których oni widzą kwestie zasadnicze, — są o ile mnie się zdaje plus coulant aniżeli my; i mniej im idzie o zważanie kilku dziesięcy tysięcy złr. a nawet o parę milionów targować się nie będą. — Ja sądzę że Delegacia ta pierwsza zakończy swoje zadanie w zgodzie, bez wielkich zatargów — ponieważ Stronnictwo Deaka stanowiąc wielką bardzo większość, wszelkiemi siłami do tego ulec dąży — gdyż niepowodzenie tej pierwszej próby zadałoby jemu cios z którego już by się podnieść nie mogło, a to bardzo naturalnie ponieważ Delegacie są jego utworem. — Dlatego też te Stronnictwo w Kwestiach

formy akomodowała się ile bydź może życzeniom lewicy – która gotowa była wystąpić z delegacyi gdyby iej opór stawiono. – W kwestiach zaś li liczbowych ~~nie~~ opozycia iej iuż nie może bydź niebezpieczną ani też dla lewicy samej ważności nie ma, chociaż o rozbicie delegacyi mowy bydź nie może.

Węgry chcą przyjąć budżet wojskowy bez zmiany pod kondycią że będzie uważany iako przeciściowy, tylko aż do chwili gdzie nowa organizacia wojskowa przez obydwa Parlamenta uchwaloną nie będzie.

W Budżecie finansowym, najwięcej może będzie trudności co do zasad, między Delegacią naszą i Węgierską – tymczasem Węgrzy z członkami naszej Delegacyi w bardzo są dobrych stosunkach – i zbieraią się z nami w sali iednej landhausu na pogadankę, dwa razy na tydzień. Ja ieszcze w ich klubie nie byłem, ponieważ nie maią godzin pewnych gdzieby ich w większej ilości zastać można.

Powtarzam więc że mam nadzieię że się ta pierwsza Delegacia uda, co zawsze będzie iuż na korzyść przyszłych przesądzać, ale ieżli do każdego roku nie przybędzie parę miesięcy to nie wiem iak się taki parlamentaryzm da przeprowadzić. Dziś tylko dalszy ciąg nastąpi

Polecam się Twojej przyiaźni

Jabłonowski

Z Wiednia 20go Lutego 868.



95

SAPIEHÓW ARCHIWUM

Kochany Książe!

W tej chwili odbieram list Twój z dnia 18go przed kilkoma dniami odebrałem list wraz z odpowiedzią Księżny na moje pismo. — Łaskawe Jej wyrazy są dla mnie nader cenne, ale sądzę że opinia o mojej osobie jest zanadto stronniczą, a co do wpływu jakiego mieć mogę, to je uważać muszę za wyraz najłaskawszego usposobienia ale nie mogę sobie podchlebiać żebym istotnie mógł tyle być użytecznym. Skoro jednak do Lwowa przyjadę to poparty radą i zapomocą Księżny której składam moje uszanowanie będę się starał odpowiadać zaszczytnemu zaufaniu. —

Nie mogę jeszcze przewidzieć kiedy będę mógł do Lwowa wyjechać: W Delegacjach pracujemy bez ustanku dziś dopiero z posiedzenia publicznego wychodzę, a o godzinie 6tej wieczorem znów będę muszę na Wydziale Budżetu wspólnego — a przedtym

ieszcze na posiedzeniu rady zawiadowczej
Kolej Czerniowieckiej.

Miałbym dużo do pisania lecz to niepodobna
chyba może w niedzielę znajdę godzinę czasu.
My Polacy razem wolniemy — tylko w sprawie
Ambassady Rzymskiej nie mogliśmy my się zgodzić.
Xiążę W. Czartoryski iest tu wczoraj z nim byłem
na obiedzie u Pani Mniszkowej — a iutro odwiedzić
mnie będzie w biurze: żeby swobodnie sobie pogadać.
Z Ziemiałkowskiego są bardzo kontenci — wczoraj na
wydziale przemówił na poparcie Ministra Woyny
tak znakomicie choć krótko, że mu Minister po
skończonym posiedzeniu szczerze i gorąco dziękował.
Cesarz na wielkim balu we wtorek, wodznaczaiący sposób
go wśród ciżby wyszukał, i rozmowił się z nim
iak na taką okazię dość długo.

Muszę kończyć polecam się więc Twej łaskawej
pamięci i przyjaźni

Jabłonowski

Wiedeń 25go. Lutego 868.

97

SAPIEHÓW ARCHIWUM X.X.

Kochany Książe!

Nie mogłem używać chwili wolnej w niedzieli, by dotrzymać danej obietnicy, ponieważ z rana dnia tego przybył tu Syndyk zakładu P. Starzewski, z którym musiałem ostatecznie ułożyć kontrakt dzierżawy Łuny Niemieckiej, i traktować z pretendentami do tej dzierżawy. Tyle iuż teraz uzyskałem, że subwencya na połowę subwencyi którą brał Dyrektor Blum to: iest na rocznie 6000 f. zniżoną będzie. Spodziewam się że ten rezultat zadowolni i radę zawiadowczą i Wydział Krajowy; i życzyć tylko muszę żeby się nowemu Dyrektorowi lepiej powiodło, iak dotychczasowym przedsiębiorcom.

Co do spraw publicznych to donoszę, najsamprzód: że Wydział Budżetowy delegacyi Cisleitańskiej przyiął iuż Budżety zwyczajny wojskowy, i Marynarki — które zostaną wniesione na posiedzenie samej delegacyi in pleno w Piątek — pozostanie ieszcze Budżet Woyskowy nadzwyczayny — którego zapewnie w tym tygodniu w Wydziale załatwimy — tak że w pierwszych dniach przyszłego tygodnia zakończymy pierwszą część powierzonej nam Czynności. — Zdaie się że się z Węgrami łatwo

porozumiemy, — ale iednak same tłumaczenie Aktów na Węgierski i Niemiecki ięzyk, tyle czasu zabiera, że wątpić muszę abyśmy mogli, przed 15tym przyszłego miesiąca uchwalić ostatecznie wydatki wspólne.

Tymczasem Komissia Izby Panów obradująca nad prawami tyczących się Małżeństwa, i szkół, wziął się także iuż do roboty, i horribile dictu, pierwsze tych praw przyięte zostało bez żadnej odmiany! więc i z małżeństwem Cywilnym w wypadkach nadzwyczaynych: we Czwartek maią rozpoznawać prawo Szkolne. Zapewnie i to prawo iak pierwsze przyidzie większością głosów. Mniejszość się składała z głosów Kardynała Rauscher, Litwinowicza, Blooma, Sanguszki, i Alfonsa Mensdorffa. — Słyszę że Sanguszko miał bydź bardzo gwałtowny. —

W najwyższych sferach prawa te bardzo są nie miłe, i szczególnie ~~im~~ nie na ręku w czasie w którym się ieszcze traktuie z dworem Rzymskim. Oświadczono my życzenie, żeby członkowie Polscy izby mogły, w iak największym komplecie, bydź przytomni w Izbie w czasie tych Rozpraw. Obiecałem że o tym was zawia

do mię, i że pewny iestem że przyiedziesz. Napiszę też do Jerzego Lubomirskiego żeby był gotów na każde zawołanie i do Ciebie wnoszę tę tamę prośbę gdyż stać by się mogło że ku końcu przyszłego tygodnia, będą postawione na porządek dzienny — o czym telegrafem doniesę — Na Lewickiego nie ma co rachować w tej porze roku, ale gdyby Gołuchowski chciał i mógł przyciskać bardzo by to w sferach, od ministerialnych daleko wyżej stoiących, dobrze uważano. Namówić bym go iednak nie chciał, ponieważ bym nie chciał narazić iego stanowiska iako Namiestnika na szwank. — Ustnie bym Ci mógł dać bardzo interesujące szczegóły, które iednak nie chcę powierzyć poczcie — Ale tyle mogę dodać że to co piszę nie z mego namysłu. — Sapienti sat.

Panowie Ministrowie, z wyiątkiem iednego Alfreda, wszyscy sprawie Kościelnej są nieprzychilny. Taaffe niby neutralny — a najmniej nieprzyiazny iest Beust. któremby sobie bardzo był życzył, żeby można było odłożyć tę sprawę, aż po rokowaniach z Rzymem — które się staną zupełnie niemożliwemu po przyięciu tych praw, i odpowiadaiąc polityce Gabinetu Pruskiego, któremu się bardzo dla Rzymu i interesów Katolickich przyiaznym okazuie, — tym samym niebezpiecznemi są dla Austryi

Giskra także prześladuje księży jak może i za słowa wypowiedziane na Ambonie pociąga księży do odpowiedzialności przed trybunałami, ale za to pozwala dziennikom największe pisać infamie, i drwić ze rzeczy najświętszych; tak ci Panowie rozumieją wolność —

Dobrze także będzie ieżli przybędziesz dla spraw kolejowych. Plener chce się wsławić przez zmiany w taryfach które by zupełnie zniszczyły te przedsiębiorstwa — trzeba będzie się bronić do upadłego. Niedorzeczność proponowanych zmian przez Komissię Izby posłów, iest nie do uwierzenia. Boerts chce zaprowadzić podatek maiątkowy wszyscy niech giną, ~~niech~~ byle tylko Matadory Giełdy byli zadowolnieni. Zdaie się że niepoimnie iż niszcząc maiątek na którym są zabezpieczeni długi Państwa — wierzycieli iego i to stracą co ieszcze dziś realnie posiadaią; —

Smutne to rozmyślenie, pr. un Mardi gras — ale trudno zamykać na to wszystko oczy. Zamknięcie rachunków z kolei Czernowieckiej za rok przeszły, także bardzo niepomyślny, ponieważ własny dochód kolei, nie wystarcza nawet na zapłacenie procentu z Obligacyi pierwszeństwa; a pomimo subwencyi nie będziemy w stanie zapłacić i pół siódma procentu: tak mnie się przynaymniej zdaie.

Kończę na tym Jeremiadę polecaiąc się Twoiej przyiaźni

Jabłonowski

Z Wiednia 10/3 868.

99



SAPIEHÓW ARCHIWUM

Kochany Xiąże

Odebrałem list Twój z 17go b. m. widzę z niego, że nie masz zamiaru przyjechania tu na posiedzenia Rady Państwa, gdzie przyjdą pod Obradę prawo o Małżeństwach i prawo szkolne. — Jestem tym zmartwiony, ponieważ mnie się zdawało, żem mógł obiecać en très haut lieu, że z Polaków mało któren, albo żaden chybić nie będzie — i że Arcyks: nasz także mi życzenie swe oświadczył bym się o to postarał. — Jmnie się zdaje że pomimo wszelkich zabiegów, pozostaniemy w mniejszości, ale niewiem dlaczego dworowi wiele na tym zależy, żeby przynajmniej mniejszość była imponująca. — Podług oświadczenia Xięcia Colloredo posiedzenia rozpoczną się od dziś za tydzień, gdzie się tyle zbierze Materiałów, że będzie można mieć ciągłe zajęcie. W tenże sam czas przypadają posiedzenia rad zawiadowczych, tak Kolej Karola Ludwika jak i Czerniowieckiej, et ce serait pour Vous faire d'une pierre deux coups. — Wprawdzie nie możemy się skarżyć na dobre chęci Ministerstwa, ale przytym chciałbym ile możności zapewnić sobie

łaskę ważniejszą od Ministerialnej, gdyż z czasem może mieć większą doniosłość. — Jeśli więc bydź może przyjeżdżaj; co do G. to co innego, i iabym niechciał skompromitować iego stanowisko.

Nadzwyczajna życzliwość Ministrów, ma też swoie powody, i iak się domyślasz wcale nie bezinteresowne. Idzie im o to żeby nas z koalicyi z Tyrolczykami i Słowieńcami oderwać — i iuż z tej strony słyszałem bardzo wybitne zażalenie na naszych posłów: zarzucaią im że zupełnie zmienili zasady — i że na nich więcej ani w sprawach Autonomicznych czyli przybliżaiące federalizmu, ani Kościelnych — ani nawet narodowych, o ile się własnej narodowości nie tyczą, rachować nie można. Czyli Ministerium tak samo się życzliwe okaże, kiedy nas dotychczasowe sprzemierzeńcy opuszczą, tego nie wiem i zostawiam Tobie zupełną wolność, z faktów przytoczonych, dalsze ciągnąć konsekwencie.

W Delegacyi pracujemy bez ustannie; Węgry by chcieli do tygodnia pokończyć polecone im Czynności, — ale sami ieszcze są w restancyi, gdyż my dopiero co wczoraj odebrali pierwsze od nich tak zwane Nuncium — tyczące budżetu wspólnego Ministerstwa finansów.

prawda że największe trudności mamy w tym dziele do pokonania, ponieważ w nim tylko zachodzą kwestie zasadnicze, względem Długu Państwa, to jest Administracyi funduszów na Dług Państwa; na kontrolę tegoż – nareszcie względem Etatu Pensyi Urzędników Cywilnych – którego nie chcą uważać jako Etat wspólny co do przeszłości. Będzie to trudny orzech do zgryzienia, ale zgryźć go trzeba: że my znów będziemy musieli odstąpić od naszych uchwał o tym nie wątpię, bo dziś Madiary górą; i że Diakisi nas zawsze straszą utratą swego wpływu w Węgrzech, i wskutku tego większością Lewicy po przyszłych wyborach, które w Listopadzie lub Grudniu nastąpić mają. Jest to Argument któremu Ministrowie zawsze ulegają – a Stronnictwo Ministerialne tworząc teraz większość we wszystkich ciałach parlamentarnych, ulega ono wraz z niemi. –

O projektach Brestla nie będę się rozpisywać gdyż tyle tylko wiem o nich co z gazet wyczytałem, ale nie trafiają oni do Gestu ani Izby posłów, ani publiczności: – c'est trop ou trop peu. Takie pomysły nas z położenia tak krytycznego nie wybawią – a zupełnie pod względem Narodowo Ekonomicznym Państwo zrujnują; zadając cios śmiertelny wszelkim Stowarzyszeniom Akcyjnym. Nowe takie Towarzystwa po tak gwałtownym wstrząśnieniu nie powstaną pewnie,

i chyba w Węgrzech nowe koleje budować będą — Jakże sądzę że te projekta nie mają żadnej szansy by się utrzymać mogły.

Niemały tu miałem kłopot, z powodu nieszczęścia które się wydarzyło na kolej Czerniowieckiej, gdyż podczas niebytności Offenheima wszystko się o mnie odbijało, i każda Dyspozycja odemnie wyjść musiała. Bliżej miejsca tego nieszczęścia będąc, musisz mieć dokładniejsze odemnie informacyi, supponować jednak muszę że od Grudnia już Dyrekcja ruchu wiedziała że stan mostu jest niepewny, gdyż już w Grudniu wyszedł cyrkularz od Dyrekcyi we Lwowie, żeby jadąc ku Lwowowi pociągy wolno na tym moście jechały. Ten wypadek zrobił tu ogromne wrażenie, gdyż pierwszy raz na kontynencie Europejskim most się pod pociągiem zawalił. Dyrekcje wszystkich kolej na których zaprowadzono mosty systemu Schiffkorna są przerażone, i wysłały inżenierów do zbadania przyczyn na miejscu. Rienner którem ze strony Centralnej Dyrekcyi Rządowej, był przy próbach der Tragfähigkeit delegowanym, musiał słyszeć bardzo nieprzyjemne przyjemki na ostatnim zgromadzeniu Towarzystwa Inżenierów.

Lecz dość mej pisaniny kończę, polecając się Twej przyjaźni

Jabłonowski

Zwiedzina 6 go czerwca 1871.

101

ARCHIWUM X. X. SAPIEHÓW

Kochany Xiąże!

List Twój z dnia 31 go w należytym czasie odebrałem – że starać się będę żądaniu Łochaniewicza, które za słuszne, tak iak iego oddalenie za niesłuszne uważam, w radzie zawiadowczej przepchać, o tym możesz być przekonanym.

Odłożyłem odpowiedź moię do dnia dzisiejszego, ponieważ sądziłem że Ci będę mógł donieść, o rezultacie, wielkiej walki do którą się w Izbie posłów zabieraią, a której wynik, może za sobą pociągnąć skutki, które się dziś ieszcze obliczyć nie daią. – Rozpoczęła się ona w prawdzie, ale chociaż posiedzenie trwało aż do 3 ciej, iednak ieszcze do wotowania nie przyszło. Przypomniawszy sobie iednak że Telegram, niezawodnie by uprzedził moie doniesienie – nie chciałem zachować dłuższego milczenia. Dziś wniósł P. Franciszek Gross przy

rozpoczęciu Generalnej Debatty nad
sprawozdaniem Komissyi Budżetowej, ażeby na
teraz (für jetzt) nie wejść w rozpoznanie Budżetu
i uchwalenie onegoż; poprzedzając swój wniosek
całym szeregiem, de considérans. Pierwszy mówca
przeciw odroczeniu Debatty szczegółowej, a raczej drugiego
Czytania prawa Finansowego, był Smolka, którego
mowa była spokojna, bez żadnej okrasy retorycznej,
ale dość silna w argumentach — Mowa ta jednak
nie mogła zrobić wielkiego wrażenia, z tych samych
powodów dla których i w tejmie takiego nie robią:
a mówiąc językiem obcym jeszcze bardziej, na tych
samych nam znanych cierpiała niemocach. — Po nim mówił
Giskra, ze zwykłą swadą — i ogniem, z jednej strony
dużo mu dano oklasków, z drugiej mocno wywołał
prostestacie i oho. — Po Giskrze mówił Wiegl;
mowa była dowcipna, w wielu szczegółach trafna,
ale sam mówił że tylko 2 Aforyzmów składać się
będzie, co samo przez się, w tak ważnej chwili, nie
zdaje mi się być zupełnie właściwe — w niektórych

ustępach dano mu iednak z prawego centrum i od naszych
dość żywe znaki zadowolenia — Po Wieglu mówił za
wnioskiem Grossa nieiakiś Dr. Mayerhofer — którego
mowę iednak nie słyszałem, gdyżem poszedł sobie tygaro
wypalić — Potymże mówił Plener przeciw temuż
wnioskowi, z powodów utilitarnych, zacząwszy iednak
mową swoią nadzwyczaj gwałtowną Filipikę przeciw
teraźniejszym Ministrom — Ostatny mowca dzisiejszego
posiedzenia był Rechbauer — mowa iego herowa, Ostra
ale podług mnie najlepsza ze wszystkich dziś wypowie
dzianych, a chociaż ón Polakom zrobił nie słuszne
zarzuty, wywołane przez niektóre twierdzenia Wiegla,
w całości iednak pochodząca z silnego i uczciwego
przekonania — cała świadczyła że nie szuka osobistych
korzyści i celów. — Po tej mowie zamknięto posie
dzenie i dalszą Dyskusyę odłożono na iutro. —

Sądzę iednak po całej fizognomii Izby że wniosek
P. Grossa upadnie — ale żałować muszę że pomimo
awizacyi Telegraficznej ze strony Koła, siedmiu
naszych Posłów dotychczas nie przyiechało, a łatwo
sobie wystawisz iak przy teraźniejszym składzie

Izby posłów, każden głos iest wielkiej doniosłości i wagi. — Sądzę że iutro przyidzie do głosowania, od którego zależyć także będzie czynność Delegacyi, a dla Twego sługi, prędszy lub późniejszy powrót do Lwowa.

Ale tylko com nie zapomniał o Twojej instancyi za Jakóbem Kajetanowiczem. Przyięcie iego powtórnie do służby przy Kolei Karola Ludwika, zależy zupełnie i iedynie od Ursprunga, gdyż iemu wszystkie personalia w niższych stopniach urzędniczych zostawione zostały, a zasadniczej przeszkody nie ma żadnej, ażeby urzędnik którym ze służby wystąpił nazad przyiętym został.

Będzie Ci więc łatwo kochany Książe zażądać iego umieszczenia od Ursprunga, którym pewnie Ci tego nie odmówi — Na tym kończąc polecam się Twej przyiaźni

Jabłonowski

Warszawa 28 Czerwca 1869
6. Ulica Piękna

103



X. SAPIEHÓW ARCHIWUM

Jaśnie Oświecony Mości Xiążę.–

Odebranie listu pisma Mu nieznanego, nie zdziwi Jaśnie Oświeconego Xięcia Pana, albowiem nie raz udawano się do niego z dala o radę i pomoc w stanowczych chwilach życia, których, w tym razie, mam nadzieję, że nie odmówisz, a okoliczności pod wpływem których piszę usprawiedliwią mnie w Jego oczach.

Wywiezienie i śmierć na wygnaniu brata mego, Xędza Biskupa Łubieńskiego, pociągnę za sobą; o czem mnie poufnie uwiadomiono; oddalenie moje ze służby, której się poświęciłem od czasu reorganizacji Oświecenia publicznego w Królestwie Polskim, przez Margrabiego Wielopolskiego.– Udaję się z pokorną prośbą do Jaśnie Oświeconego Xięcia Pana, ażeby osądzić raczył, czy bym, przy licznych przedsiębierstwach, które pod Jego kierunkiem powstają, lub w reorganizacji administracyjnej lub naukiej która się w Galicji rozpoczyna, nie mógł odpowiednio zużytkować moich inżynierskich lub professorskich znajomości.–

Jakie kolwiek by było zdanie Jaśnie oświeconego Xięcia Pana upraszam ażeby szczerze je wyrazić raczył bo go z upragnieniem czekam i przyjmę z wszelką uległością i z głębokim szacunkiem

z którym mam zaszczyt się pisać
Jaśnie Oświeconego Xięcia Uniżony Sługa

Julian Łubieński
Prof: Szkoły Głównej

104

X. SAPIEHÓW ARCHIWUM

Jaśnie Oświeconey Mościckiey

Prawdziwą wdzięcznością przejęty że J. O. Xiąże Pan raczyłeś odpowiedzieć na moj list zaraz po jego odebraniu, pośpieszam z mej strony zadość uczynić Jego rzędaniom i skreślę w kilku słowach przebieg życia mego.

Urodziłem się w Guzowie /: Pow. Sochaczewskim w owczesnym Województwie Mazowieckim / 13 Lutego 1827 z Henryka Hrabiego Łubieńskiego b. vice prezesa Banku Polskiego i Ireny z Hr. Potockich. Początkowe nauki pobierałem po części w domu rodzicielskim po części w szkołach niemieckich w Monachium; ukończyłem zaś całkowity kurs nauk klassycznych w Fryburgu w Szwajcaryi. Ztamtąd udałem się do Paryża i zdawszy examin do Szkoły Centralnej (Ecole Centrale des Arts et Manufactures) uczęszczałem kursa tej szkoły przez lata 1846/7 – 7/8 – 8/9 a przystąpiwszy w końcu roku szkolnego trzeciego do examinów i prac konkursowych otrzymałem pierwszy dyplom Inżyniera Chemii (Ingénieur Chimiste). – Od tego czasu nie przestałem pracować w zawodzie nauk zastosowanych do przemysłu kształcąc się przez praktykę głównie w dwóch gałęziach, które sobie specialnie polubiłem: budownictwo w praktyce

zdarzyła mi się sposobność projektowania i budowania kościołów domów i pałaców, i przemysł, urządzałem i fabryczne zakłady i kierowałem niemi najważniejszą była fabryka cukru Hrabiego Alexandra Branickiego w Siemawie, Gub. Kijowskiej.

Lecz, kiedy 1862 zdawało się że nowa epoka w dziejach narodowych się otwiera, stanąłem w liczbie tych, którzy starali się poprzeć szlachetne zamiary Margrabiego Wielopolskiego. Ówczesny Dyrektor Główny Oświecenia Publicznego Krzywicki w skutek podanego mu przezemnie memoriału „o organizacyi instytutu Politechnicznego", powierzył mi dyrekcyę naukową Instytutu Politechnicznego i Rolniczo leśnego w Puławach; zanim zdołałem objąć posadę powstanie rozproszyło zawiązki nowej szkoły.

Nie mieszając się do politycznych zamieszek starałem się przynajmniej nie tracić czasu na polu naukowym. Uczestniczyłem w konkursie rozpisanym przez Tow. Zachęty Sztuk pięknych „na projekt kościoła" i moja praca została za najlepszą uznaną z pomiędzy jedenastu podanych projektów i nagrodę została zaszczyconą.

Jednocześnie wypracowałem projekt szczegółowy kursu nauk ścisłych i podałem go ś.p. ówczesnemu Dyr: Gł: Grabowskiemu Michałowi w skutek czego, już za dyrektorstwa R. P. T. Witte, zostałem wysłany kosztem rządu za granicę w celu zwiedzenia i zbadania najważniejszych instytucyi Politechnicznych w Austryi, Niemczech, Francyi, Belgii i Szwajcaryi i powierzono mi organizacyę instytutu Politechnicznego, który się miał otworzyć w Mieście Łodzi.. Gdy, w skutek zwrotu Polityki rządowej, projekt ten nie doszedł do skutku, tyloma zawodami znużony prosiłem władze Edukacyjne żeby mnie do służby czynnej przeniesiono, po zniesieniu się Onej z Rektorem Szkoły Głównej Warszawskiej, powierzono mi katedrę Technologii z tejże szkole, którą, od roku 1865 w stopniu professora zwyczajnego z pensyą 1500 Rubli rocznie, zajmuję.. W czasie ogólnej wystawy Paryskiej 1867. Delegowany zostałem jako Komissarz dla zaprezentowania Warszawskiego Komitetu wystawy, po powrocie rozpocząłem na nowo i z nowemi zasobami naukowemi wykład Technologii w Szkole głównej Warszawskiej

Teraz zaś przy zamianie szkoły Głównej na Uniwersytet z wykładem ruskim konfidencyonalnie mi dano do zrozumienia że zapewne do składu nowej instytucyi zaliczonym nie będę a to z powodów następujących.

1° że nie umiem po rusku. 2° że nie mam stopnia Uniwersyteckiego (:n. p. Kandydata lub doktora:) 3° że nazwisko moje w ostatnich czasach w oczach rządu mocno skompromitowane zostało

Oto, w zadługim może liście, obraz szczerze skreślony który Jaśnie Oświecony Mości Xięże żądał, nie tylko nic nie mam przeciwko temu żeby JO Xięże o tym interessie z JW Hrabią Alfredem Potockim się skomunikował, ale mam wszelką nadzieję że On, znając zbliska moje stosunki rodzinne i interessowe, stwierdzi prawdę mego listu i swej wysokiej protekcyi nie odmówi. Przypomni On może sobie, że, rok temu nazad, przewidując to co się teraz dzieje u nas w kraju ofiarowałem Mu moje usługi nieorganizacyi naukowej w Galicyi. Pozostaje mi tylko prosić Jaśnie Oświeconego Xięcia Pana ażeby raczył przyjąć wyraz wysokiego szacunku od uniżonego sługi Julian Lubieński

Warszawa
9 Lipca 1869
6. Ulica Piękna.

101

Ostrowiec Gub. Radomska. –
28 Lipca 1869.



X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X.

Jaśnie Oświeconej Mości Ięcu

Za list z dnia 9. b. m. dziękuję widzę bowiem w nim nowy dowód Jego życzliwości. – O zajęcia katedr Mechaniki lub Geometryi starać mi się nie wypada te nauki, chociaż mi nie są obcymi, nie wchodzą w zakres poprzednich mych zajęć. Życzył bym sobie dopiero do składu nowéj techniki Lwowskiéj lub Krakowskiéj należeć po wprowadzeniu języka polskiego jako języka wykładowego, a przy reorganizacyi, nie wątpię że technologia do ogólnego planu nauk zapisaną zostanie. – Do Hrabiego Alfreda Potockiego wprost, o ile mi się zdaje, nie wypada mi pisać, a to z powodu że już raz w tym interessie udawałem się do niego w roku przeszłym i odpowiedzi na mój list nie odwabrałem, zapewne dlatego że się odezwałem w chwili kiedy reorganizacya szkół w Galicyi w dalekiéj jeszcze była przyszłości

Hr. Alfred o mojej gotowości przyjęcia posady, o którą mowa, jest uwiadomiony, powtórne pisanie w tej chwili wyglądało by może z mej strony jako natrętne upominanie się i staranie o Jego wysoką protekcyę z powodu bliskich stosunków pokrewieństwa które mnie z nim łączą.

Jeżeli Jaśnie Oświecony Xiąże Pan, raczy mi nadal swej pomocy nie odmówić, będąc tak bliskim steru rządów i śledząc pilnie postępu rozwoju instytucyi Galicyjskich w ogólności, a w szczególe reorganizacyi nauk technicznych; znajdziesz może chwilę stosowną ażeby czy to Hrabiemu Alfredowi Potockiemu albo właściwym władzom edukacyjnym o mnie wspomnieć i mnie o skutkach w właściwym czasie uwiadomić radzisz.

Ja z mojej strony jeszcze mej posady faktycznie pozbawiony nie jestem i na niej pozostanę aż dopóki mi nie oświadczę że się stałem niepotrzebnym, usunę się wtedy z jedyną pociechą żem do końca wyjął.

Od Jaśnie oświeconego Xięcia Pana będę czekał dalszych rozkazów, a ja z mej strony wymawiam

107

sobie łaskę, jeżeli coś nowego zajdzie, żebym mógł się do niego piśmiennie odnieść.

Raz Jaśnie Oświeconego Xięcia przyjąć wyraz wysokiego szacunku z którym się piszę

Jaśnie Oświeconego Xięcia Pana

uniżony sługa

Julian Lubieniecki

adres moi zawsze

Warszawa Ulica Piękna N° 6.

108

X. X. SAPIEHÓW ARCHIWUM

Jaśnie Oświecony Mości Xiędzu

Odwołując się do dawniejszej naszej wymiany listów, mam zaszczyt J. O. Mości Xięciu oznajmić, że ostatecznie do składu Cesarskiego Ruskiego Warszawskiego Uniwersytetu nie zostałem zaliczonym, że więc mogę w innym kierunku lub w tym samym, w którym dotąd pracowałem, lecz pod innym rządem, nowy zawód rozpocząć. – Jeżeli więc J. O. M. Xiąże uważa w nowej organizacyi Oświecenia Publicznego w Galicyi a mianowicie w dyrekcyi politechniki Lwowskiej lub Krakowskiej odpowiednią posadę bym mógł zająć, gotów jestem, dla bliższego porozumienia i rozpatrzenia się do Lwowa lub do Wiednia dojechać i w tej mierze oczekuję rozkazów J. O. Xięcia Pana i z głębokim szacunkiem JO Xięciu zostaję

uniżonym sługą Julian Lubieniec

Warszawa Ulica Piękna 8.
25 Paźdz. 1869

110

X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X.

Jaśnie Oświeconej Mości Księcia

Nie wiem jak wyrazić wdzięczność moją J.O. Księciu za to że wśród tak ważnych zajęć nie zapomniałeś zapisać do Hr. Alfreda Potockiego w interessie szkoły technicznej Lwowskiej a zarazem i w moim interesie. Jutro mam mieć posłuchanie u Ministra Oświecenia publicznego jaki i czy będzie rezultat z tej konferencyi nie omieszkam o nim J.O. Księcia zawiadomić.

List Panu Ofenheim oddałem bardzo mnie grzecznie przyjął ale oprócz wizyty żadnej rozmowy na jakichkolwiek interessach nie miałem bo dotąd nie widzę w czem by mógł być użytecznym lub pomocnym.

Może dość szczęśliwym będę że się J.O. Księcia w Wiedniu doczekam prosiłbym więc ażeby mnie o Swoim przyjeździe uwiadomić raczył i przyjął wyraz wysokiego szacunku

z którym zostaję J.O. Księcia Pana

uniżony sługa Julian Lubicz

Hotel zum König von Ungarn
29 Lipca 1869.

Wiedeń 1 Grudnia

1869 112



X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X. X.

Jaśnie Oświeconey Mości Xięcia

Na samym wyjezdnym z Wiednia
śmiem jeszcze raz JO. Xięcia
listem trudzić. Alfred mnie
Ministrowi Hasner przedstawił
który dobrze już wiedział a uchwałach
Sejmu i projektach reorganizacyi
technik też zdania był że rzecz
nie jest gotowa i że dopiero
w razie wprowadzenia języka
wykładowego polskiego teraźniejszy
dyrektor techniki był by zmieniony

że dyskussya w ministerstwie,
którą nie podziela wszystkich
zasad orzeczonych projektem
sejmowym, nastąpi prawdo
podobnie dopiero w Maju ażeby
można z nowym rokiem szkolnym
rozpocząć kursa. Że nakoniec
prosi mnie ażebym mu złożył
Kurykulum v. tae; co też uczy-
niłem przy drugiej wizycie
przy którą oprócz sposobności,
którą mi łaskawie przez Ministra
podaną była, wyłuszczenia mego

sposobu widzenia" przedmiotach
tyczących się organizacyi i
kierownictwa technicznego
zakładu, nic nie zaszło waż
nego. Żegnając mnie dodał
Minister że gdyby mnie potrze
bował to mnie przez Hr. Alf.
Potockiego mnie o tym zawiadomi.

Tym czasem jak J. O. Xiąże
będzie w Wiedniu, kiedy poz
łaskawo się mną opiekować,
a w Ministeryum lub w
Reichsracie dyskussya o
organizacyi technik na stół

przyjdzie, Xiąże lub Hr. Alfred
będą łaskawi mnie o tym
zawiadomić a ja przybędę do
Wiednia ażeby słabym mym
doświadczeniem kwestyę wy-
jaśniać i do doboru ludzi
specyalnych dopomódz. może
wtedy uda się osięgnąć posadę
którą Xiąże dla mnie w myśli
przeznaczasz. Nie mając co robić
w tę chwilę we Wiedniu powracam
do Warszawy przez Kraków
Zostaję JO Xięcia z głębokim
szacunkiem uniżonym sługą [illegible]

Versoix 12 Janv. 1870

X. SAPIEHOW ARCHIVUM X. X.

Mon Prince

Votre Excellence m'a chargé de la tenir au courant des négotiations relatives au chemin de fer de Sandomir; je me suis adressé à M.r Jean Bloch qui en est le concessionnaire le plus probable il m'a répondu que si Votre Excellence voulait bien envoyer un de ses ingénieurs pour traiter

du traité qui s'étudie actuellement
mais surtout de la reprise du
chemin de fer et du passage de
la Vistule le moment serait
très bien choisi: Car lui Mr
Block va partir bientôt pour
Petersbourg pour continuer à
traiter l'affaire et serait bien
aise d'avoir des bases pour la
continuation du chemin de fer
jusqu'en Galicie. Si donc Votre
Excellence le juge convenable

d'envoyer un ingenieur pour
traiter des affaires ci dessus
mentionnées je la prierai de
me l'adresser et je la mettrai
en communication avec
Monsieur Block mais le temps
presse. J'ai en l'honneur de
dire que Mr Block etait le
concessionnaire le plus probable
car de certitude n'y en a
aucune mais les traiteurs
d'ingenieur que fera Votre envoyé

seront bonnes et valables pour
toute autre concession

Le chemin de fer de Sandomir
doit être discuté en Mars à
St Petersbourg ensemble avec une
autre ligne de chemin de fer
minier la ligne de l'Oural.

Je suis cette fois ci comme
toujours aux Ordres de Votre
Excellence que je prie de vouloir
bien agréer l'expression du
plus profond respect de ton

Très humble serviteur

Cte Jules Lubienne

8 Rue Pierre Kna

116

X. X. SAPIEHÓW ARCHIWUM

Mości Książe!

Skoro o kandydaturach ZP. Schenka i Mochnackiego dowiedzieliśmy się, wysadziliśmy z koła naszego komisyę, aby zebrawszy fakta świadczące o niedołęstwie sądownictwa w Galicyi przygotowała Interpelacyę do p. Ministra Sprawiedliwości. Zagrożeniem Interpelacyi takiej zamierzyliśmy wymódz na p. Ministrze nominacyę odpowiedniego prezesa Apelacyi.

Otrzymawszy list od Księcia pana, zakomunikowałem p. Wodzickiemu Henrykowi prezesowi owej komissyi, iż niebezpieczeństwo grozi, że przeto należy natychmiast z p. Ministrem rozmówić się; co też dziś podczas przerwy posiedzenia nastąpiło.

Rezultat rozmowy tej jest następujący: O Schenku którego śmieszną i odrażającą powierzchowność panu Wodzickiemu odmalować nie omieszkałem, powiedział p. Minister, że właśnie z powodu tej niekorzystnej powierzchowności odstąpił od myśli mianowania

go prezesem apelacyi. O Mochnackim wyraził się, że to jest człowiek namiętny, więc na prezesa apel. niezdolny.

Wtedy p. Wodzicki nadmienił że kraj życzyłby sobie Pietruskiego lub Czajkowskiego. O Pietruskim powiedział p. Minister wprost, że nominacya jego sprzeciwiałaby się zanadto wszelkiej praktyce, gdyż byłby to skok zanadto rażący. A gdy p. Wodzicki zaczął mówić o Czajkowskim, względem którego jako Członka Rady państwa, dekorowanego etc. ów zarzut nie powinienby mieć miejsca, p. Minister zamilkł, i skończył rozmowę ogólnikiem: „zresztą nie ma jeszcze propozycyi Najwyższego Trybunału". Dowiadywałem się zaraz w Najw. Trybunale jakiej natury propozycya owa będzie, i dowiedziałem się, że proponować będą na 1. miejscu Napadiewicza, na 2. Schenka na 3. Mochnackiego.

Trzeba więc będzie iść dalej na drodze przez koło nasze uchwalonej, t. j. przygotować Interpelacyę i skarżyć nią p. Ministra; czy się to uda? nie wiem. Pan Komers zdaje się wiedzieć, że dnie jego

1.

ministerstwa policzone; wątpię więc czy się zlęknie trochę większej niepopularności na jaką owa Interpelacya narazić by go mogła.

Przypuścimy i do P. Beusta sztum w tej mierze; o dobrych chęciach z mej strony może książę być przekonanym; nie tylko bowiem wysoko cenię dane mi pod tym względem polecenie księcia pana, ale jestem oraz przyjacielem p. Czajkowskiego.

Panowie krakowscy wrócili z Krakowa z lepszem trochę usposobieniem, tak że teraz „zasadami" brużdżą tylko poczciwy P. Kornel i niepoprawny Chrzanowski –

Dziś uskuteczniono wybory do wydziału konstytucyjnego; Niemcy zostawili nam 5 miejsc, na które koło (gdy P. Kornel za dwa dni do komisyi katastralnej na dłuższy czas wyjeżdża) powołało: Zyblikiewicza, Połockiego, Czajkowskiego, Grosa i mnie. Niemcy zrobili nam przy tej sposobności niespodziankę, wybrali do tej komisyi X. Guszalewicza jako członka ich klubu; sprawcą tej niespodzianki jest P. Herbst, większa część Niemców bowiem niewiedziała nawet, jakie znaczenie ma dla nas wybór Guszalewicza. Powie

/.

dzieliśmy im słowa prawdy, ale Guszalewicz wybrany. Trzeba tę rzecz poruszyć Gazetami, i to mi nastręcza sposobność wspomnienia księciu, czy nie możnaby tam w kraju zrobić co dla Debatty, która broni nas poczciwie, ale daje już do zrozumienia, że chce zato coś dostać.

Czy Rada państwa będzie odroczona teraz, czy nie? tego dziś nikt jeszcze nie wie. Dziś ma być 1sze posiedzenie komisyi konstytucyjnej; okaże się jaki plan postępowania komisya ta przyjmie; od tego będzie zależeć odroczenie Rady państwa. Izba komisyi tej poleciła, aby przedstawiła wniosek, w jaki sposób z Węgrami możnaby wejść w układy co do spraw finansowych. Jeśli komisya zechce się tym wnioskiem zaraz zająć, to prawdopodobnie Rada państwa będzie czekać na ten wniosek, aby przed odroczeniem się mogła uchwalić środek do owego porozumienia się z Węgrami prowadzić mogący, a może ewentualnie i wybrać deputacyę. —

Kończę i tak już długi list, prośbą być książę raczył księżnie Pani oświadczyć wyrazy najgłębszego mego uszanowania, i przyjąć zapewnienie takiegoż uczucia od prawdziwego i przychylnego sługi

Ziemiałkowski

Wiedeń 1. Lutego 1868

118

SAPIEHÓW ARCHIWUM X.X.

Jaśnie Oświecony Książe Marszałku!

Do kłopotów delegacyjnych przybyła mi sprawa kłopotliwa tycząca się dziennika Debatta, sprawa poruszana kilkakrotnie w naszém kole, odraczana ciągle na późniejsze czasy, teraz zaś dojrzała do tego stopnia iż ją ostatecznie załatwić trzeba w jeden lub drugi sposób.

Hrabia Adam Potocki, u którego dziś był P. Ludassi właściciel Debatty, odmówił mu swej pomocy w zebraniu zapomogi, którą Debacie oprócz prenumeraty podobno obiecano we Lwowie. Prenumeraty na bieżący rok wpływają bardzo słabo

./.

z Galicyi, tém natarczywiéj P. Ludaski upo-
mina się o przyrzeczone mu wrzekomo wspar-
cie pieniężne. Książe Pan byłeś w lecie zda-
nia, że najlepiéjby było dać Debacie z tysiąc
Reńskich by ją trzymać w dalszej zawisłości —
i chciałeś się tylko rozmówić z Hrabią
Adamem Potockim. Otóż gdy Hr. Adam Po-
tocki będzie temi dniami we Lwowie śmiem
prosić księcia Pana abyś z nim i z tymi
Panami, którzy ofiarowali się dawniéj przy-
czynić się do téj subwencyi, — sprawę tę za-
łatwić. Jeśli subwencya nie przyjdzie do
skutku, prosiłbym o łaskawe zawiadomienie
o tém, abym Panu Ludaski mógł powie-
dzieć, że się nie ma niczego spodziewać;

/.

219

w przeciwnym razie chciej książę Pan złożoną sumę przysłać na ręce Hr. Alfreda Potockiego do któregoby zdaje mi się najwłaściwiej można potem odesłać Pan Rogawskiego albo mnie gdyby się Pan Ludwisi do jednego lub drugiego z nas zgłosił. —

Między delegacyami — węgierską i niewęgierską panuje sztywność nieznośna; Węgry ledwie dziś się zdobyli przystąpić do wyboru komisyi budżetowej; nie można się przeto spodziewać by delegacye skończyły swe prace do 10^{tego}, z tem wszystkiem termin zwołania Rady państwa na 10^{tego} stoi. Kiedy Sejmy krajowe zwołane będą, Bóg tylko wie; gdy Delegacya przedstawiała się Najjaśniejszemu Panu, powiedziałem mu, że byłoby bardzo do życzenia, by Sejm

./.

nasz zebrał się na wiosnę i mógł dłuższy czas obradować.

W Wiedniu od czasu mego przybycia, prawie wiosenne powietrze, lecz niestety używać go nie mogę – pragnę, jak dusza z czyśca, wybawienia z murów Wiedeńskich – może Bóg da że za dwa lub trzy miesięcy to nastąpi – tymczasem polecam mię łaskawości księcia Pana z niezmiennem uczuciem głębokiego uszanowania

Jaśnie Oświeconego ~~księcia~~ Pana

prawdziwy sługa

Siemiałkowski

120

Wiedeń 23. Marca 868

Jaśnie Oświecony Książe!

SAPIEHÓW ARCHIWUM X·X·X



Z polecenia Jego Ekscelencyi Hr. Alfreda Potockiego proszę Księcia Pana, abyś raczył kazać posłać Księciu Auerspergowi Marszałkowi czeskiemu projekt prawa o zniesieniu propinacyi.

Przy tej sposobności pozwalam sobie donieść Księciu Panu, że Sejmy krajowe z początkiem Czerwca zwołane będą, na tak długo jak zechcą. Pan minister spraw wewnętrznych oświadczył w komisyi, iż chętnie pozwoli na rozszerzenie władzy wykonawczej wydziałów rad powiatowych skoro Sejmy tego zażądają; możeby więc nie źle było coś w tym względzie przygotować Sejmowi. Pan Minister zamyśla oddać radom

/.

powiatowym policyę polową i leśną, podwody, szupaśnictwo, i inne drobne rzeczy. Zamyśla także przy reorganizacyi władz finansowych wpływać na to, aby władzy krajowej politycznej dano na finansowość więcej niż obecnie wpływu.

Gdy na święta nie przyjadę do Lwowa, więc dziś już listownie przesyłam obojga księstwu życzenia wesołych świąt, i polecając mię Ich względom, zostaję z wysokiem poważaniem

prawdziwy sługa

Siemiałkowski

ARCHIWUM X.X. SAPIEHÓW

Paryż d. 20 Grudnia 1869 r.
6 rue Magador.

122

Mości Xiążę!

Pospieszam z przesłaniem Waszej Xiążęcej Mości naszego jak najszczerszego podziękowania za otrzymany nowy zasiłek 500 fr. jakim Wasza Xiążęca Mość raczyłaś przyjść w pomoc w tym roku Szkole Batyniolskiej. Powiedziałem, nasze podziękowanie, albowiem po zawiadomieniu o tem z urzędu moich kolegów, należących do Rady Szkoły, na wczorajszem Posiedzeniu naszem, otrzymałem polecenie złożenia go w imieniu wszystkich nas razem, jak to czynię niniejszem.

Co do mnie zaś oprócz tego, za nadzór szczęśliwego się uważam, że prace i usiłowania moje o utrzymanie tego Zakładu tak łaskawie i tak życzliwie są oceniane przez Waszą

Do Jaśnie Oświeconego Księcia Leona Sapiehy,



Jaśnie Oświecony

Ponieważ służyć Ojczyźnie wszelkiemi siłami i sposobami jakiemi według czasu i okoliczności może to bydź podobnem, było moim marzeniem od pierwszej chwili poznania mojego; Dziś kiedy skończyłem nauki i otrzymałem ze Szkoły Dróg i Mostów w Paryżu Dyplom Inżyniera, najżywszym pragnieniem jest moim zacząć zaraz mój zawód na ziemi Polskiej. W skutek tego, upraszam pokornie Jaśnie Oświeconego Księcia Pana aby łaskawie przychylić się raczył ku spełnieniu życzeń moich dając mi posadę przy jednej z kolei będących pod Jego zarządem, szczególnie przy takiej która by dziś była w trakcie budowania się.

Za tę nieocenioną łaskę, wdzięczność najgorętsza pozostanie na zawsze w sercu tego, który ma sobie za najwyższy zaszczyt pisać się

Jaśnie Oświeconego Księcia Pana

najuniżeńszym sługą.

12 grudnia 1868.

Leopold Gałczewski

5. R. Jean Robert, La Chapelle – Paris.

ARCHIWUM X.X. SAPIEHÓW

126

TYCZYN 31/12 1868

Mości Księże

Przyczyną zajścia w naszej radzie była chęć Ks. Kan. Buchwalda nabycia tanio i kosztem wydziału popularności u chłopów. Motywował on wniosek o zniżenie budżetu, tém że sama instytucya w danych warunkach i przy szczupłym zakresie ustawami zakreślonym, niż wcale lub niezmiernie mało pożytku przynieść może, że zaś bogatemu kilka centów dodatku do podatków nie wiele znaczy gdy biednemu któren w krwawym pocie czoła pracuje na chleb codzienny, może stanowić o wyżywienie rodziny i.t.p.

Ponieważ wniosek tak motywowany poparła większość złożona z chłopów i małomieszczan, wydział preliminarza swojego nie bro-

nił lecz po uchwaleniu budżetu w myśl wnios=
ków Ks. Buchwalda, urzędowanie złożył, gdyż
przyjąłby każdą dyskusyę oprócz obrony włas=
nej pożyteczności. Kraj jest za biedny aby po=
nosił wydatki niepożyteczne choćby najmniej=
sze, przyjmować więc obowiązki dosyć uciążli=
wego na to aby ludzie nieoświeceni sądzili że to
ciężar im narzucony, byłoby zbyt dobrodusz=
ném.

Nastąpił potem odwrót na całej linij, prze
proszenia i czułości, które jednak wydziału
od postanowienia nie odwiodły; aby jednak
uniknąć pozoru nawet zadąsania lub chęci
postawienia Rady w trudném położeniu, za=
chowaliśmy urzędowanie do przyszłego zwy=
czajnego posiedzenia Rady pełnej, i wszystko zro
biemy aby następcom naszym ułatwić zadanie.

że nas ponownie wybiorą, nie ulega wątpliwości, przyjmiemy jednak w takim razie tylko, jeżeli potrafimy uzyskać warunki które nas raz na zawsze zabezpieczą od zachcianek owych trybunów ludu, którzy naszym kosztem dobijać się chcą krzeseł poselskich.

Księżę był także łaskaw wspomnieć w liście do mojego teścia o przeniesieniu kapitału Jadzi do Austryi. Za tém byłem od początku a powstrzymywały mnie tylko od nalegania w téj mierze, obawy ojca przed stosunkami tutéjszemi. Byłby jeden sposób aby zupełnie uspokoić go. Czy księżę nie byłby tak dobry wziąść na siebie ulokowania kapitału Jadzi w papierach według własnego uznania. Papiery złożone przez księcia n.p. w banku anglo-austryackim na imię

Jadzi, mogłyby przynieść nie tylko daleko wię=
kszy procent, ale miałyby także bezpieczeń=
two opieki księcia którym wedle każdorazo=
wéj potrzeby i zmieniających się stosunków
niemi kierowałby?

Jeżeli otrzymam przychylną odpowiedź,
zajmę się zaraz formalnościami które są
konieczne do zrealizowania renty osobistéj
we Francyi a na to podług kontraktu
ślubnego i podpis księcia będzie potrzebny.

Przepraszam księcia za moją prośbę ale
byłby to jedyny sposób korzystnego umiesz=
czenia majątku Jadzi przy zupełnéj spokoj=
ności ojca.

Od nas obojga, najczulsze życzenia na
nadchodzący rok, księciu, księżnie i całéj
rodzinie. Z najgłębszém uszanowaniem

L. Wodzicki

128

Jaśnie Oświecony Książe!

ARCHIWUM X.X. SPRZEDAŻ

Nie donosiłem Księciu dotąd nic o tutejszym położeniu, bo, przynajmniej ja, dotąd nic nie wiem. Cesarz bawi w Węgrzech. – Mówią, że z dzisiejszego Ministerstwa nie kontent, ale dowodu tego twierdzenia nie widzę. – O ile mnie się zdaje, przed wyborami w Węgrzech do Sejmu, żadna zmiana nie nastąpi, chyba żeby się dało przeprowadzić z Czechami takie porozumienie, żeby uznali przynajmniej w zasadzie dzisiejszą konstytucię. Partyj bowiem będącej dzisiaj u steru w Węgrzech, a obawiającej się bardzo aby lewica nie uzyskała przy wyborach większości musi iść o to, by mogła wystąpić przed wyborcami z twierdzeniem że stworzonym przez się Dualizmem zadowolniła wszystkie prowincye, i utworzyła organizacyę Austryi dającą rękojmię trwałości. Z tąd takie gniewy na nas na uchwały sejmowe! – Jeżeli zaś Czechy, jak mnie się

się zdaje nie ustąpią, Węgry nie dopuszczą żadnej zmiany, bo to by osłabiło jeszcze bardziej ich położenie w obec lewicy. – Co nastąpi po wyborach w Węgrzech przewidzieć trudno. –

Tymczasem Niemcy, jakkolwiek grzeczni, gniewają się na nas, i wyrzucają dla czego Delegacya nie wystąpiła z temi żądaniami przy uchwalaniu konstytucyi. Zdaje mi się, że Possinger musiał otrzymać nie bardzo przychylne dla nas instrukcye. – Rząd zdołał utworzyć w Radzie Państwa liczny klub z jawnie wytkniętym celem popierania polityki dzisiejszych Ministrów, a w takim składzie mniej będzie dbał o nasze głosy.

Jaką politykę obierze Delegacya polska, nie umiem odgadnąć. Nie zbywa na zabiegach, by się zachowywała biernie. – Stanowisko jakie zajmie w ~~Sd~~ Wtorek przy rozprawach nad zaprowadzonym w Pradze stanem wyjątkowym zdecyduje prawdopodobnie o tym kierunku.

W Wtorek także ma odpowiedzieć Geszka na naszą interpelacyę względem zaprowadzonych u nas starostw z władzą namiestniczą. Obiecuje mówić dużo i uspakajająco, ale

bodajby i tam nie wyjarło szydło z worka. Bydź może że grzeszę niedowiarstwem, ale ufności wzbudzić w sobie nie mogę, a w takim składzie wolałbym walkę choćby bez nadziei wygranej, jak danie za wygrane bez walki, lub spuszczanie się na jakieś przyszłe wypadki. — Polityka nie jest dyplomacją jakkolwiek jest zapewne między niemi pewne powinowactwo.

Dziękuję Książę że zamiast wiadomości ~~jakichś~~ pozwoliłem sobie wypisać osobiste moje uwagi. Zrobiło się to jakoś mimowolnie, a napisawszy, nie chcę już zmieniać listu. —

Za przysłanie urzędowego potwierdzenia o odesłaniu do Namiestnictwa Adressu i uchwały bardzo Księciu dziękuję. Pisałem o to z polecenia koła do Krainskiego. List mój wrócił jednakże tutaj z powrotem. —

Krainski ma zabawić tutaj do 6go Listop., i bardzo się tem kłopocze, czy Książę nie potrzebuje wyjechać z Lwowa z powodu niespodziewanej śmierci Kleina. — Zapewne musiał on już sam pisać o tem do Księcia.

Łączę wyrazy wysokiego poważania, z którym mam zaszczyt zostawać

Jaśnie Oświeconego Księcia

najniższy sługa

Kazimierz Grocholski

31° Paźdz. 868

Wiedeń.

ARCHIWUM X. KAPIEHOW



Mości Książe Marszałku,

Zaniosłem prozbę do Waszej Książęcej Mości o posadę jakąkolwiek bądź przy kolei żelaznej, a szczególniej na otworzyć się mającej Lwowsko-Brodzkiej linii, gdzie całkiem nowa służba ma bydź przyjęta, i gdzie ja za łaskawą protekcyą Księcia Marszałka odpowiedni moim zdolnościom, obowiązek będę mógł znaleść.- Zostając bez zatrudnienia i zarobku, nie będę w stanie dłuższy czas utrzymać się w Kraju, a powracać do Anglii dla tego tylko by zarobić na kawałek chleba codziennego nie mam ochoty, bo niechcę kraj nasz kompromitować powrotem moim.- Dziwnemby się Anglikom wydało, że ja we własnem Kraju, gdzie tyle cudzoziemców nie tylko zarobek na utrzymanie życia znajdują ale nawet fortunę sobie zdobywają, ja zmuszony byłem szukać mojego utrzymania w Anglii.- Gdybym ja miał widoki zdobycia sobie fortuny i przezto zapewnić sobie niezawisłość kilku lat pozostałych mi do życia, w takim razie nie namyślałbym się nad moim powrotem, ale dziś, gdzie mi już dosyć będzie zarobić sobie na życie, nie mam odwagi szukać tego zarobku w Anglii.-

Nauka i fortuna zwykle za młodu się nabywają, kto to zaniedbał musi w starości, potrzeby swoje dzienne pracą ciągłą i zawistą zaspokajać. – W Anglii zyskałem sobie tyle względów i zaufania, że zawsze znajdę przytułek i pracę odpowiednią moim siłom i zdolnościom. W zupełnem zaufaniu w łaskawość Waszej Książęcej Mości za za protekcyą Księcia Marszałka znajdzie się tu w kraju dla mnie obowiązek do spełnienia i zarobek do utrzymania życia, nie myślę teraz korzystać z Anglii, i zarezerwuję to ar do krajowej ostateczności do przymusu. –

Myśl Waszej Książęcej Mości założenia domu Komissowego, jak się w tych dniach od Alojzego Boberskiego dowiaduję, jest ciągle żywą, i w postanowieniu wprowadzenia jej w rzeczywistość. Od Lutego, kiedy mię Wasza Książęca Mość pismem swoim w tej kwestyi zaszczycić raczyła, nie wiedziałem o postępie i rozwoju tego projektu, w tych dniach dopiero dowiaduję się jak to rzecz stoi, i poczuwam się do obowiązku wdzięczności dla Waszej Książęcej Mości dorzuceniem słów kilka w tem przedmiocie. –

Głównie Waszej Książęcej Mości chodziło o wynalezienie człowieka zdolnego i rzetelnego do założenia systemu i porządnego kierownictwa całego tego interessu. –

Polecono Waszej Książęcej Mości Franciszka Zimę z Manchester, znam go mam cześć i przyjaźń dla niego, i wysoko go cenię, że nieprzyjął tego ciężkiego chociaż korzystnego obowiązku na siebie. - Gdyby ten interes już był usystymatyzowany i w ruchu, nieznam pewniejszego zdolniejszego i pracowitszego w kierowaniu największem interessem jak Zima. Do utworzenia go jednakże Zima sam nie czuł się na siłach. -

Nie wiem na kogo Wasza Książęca Mość zwróciła swoją uwagę, dla tego ośmielam się proponować jednego kandydata, który o ile go znam i ocenić potrafiłem, zupełnie odpowiedziałby żądaniom Waszej Książęcej Mości, - jest to dobrze znany w Paryżu Józef Dybowski 35 rue de Paris, Charonne, Paris - Nieskomunikowałem się jeszcze z nim w tém interessie, proponuję go bez jego wiedzy, i nawet upewniać nie mam prawa, czy on wezwaniu odpowie, polecam go tylko jako zupełnie zdolnego do tej roboty.

Józef Dybowski Akademik Warszawski młodzian jeszcze wstąpił w szeregi wojskowe w 31. r. - po skończonej kampanii przybył do Francyi i zapisał się na kurs prawniczy, który skończył zwyszczególnieniem. - Handel i Bankowość były jego specyalnością. - Długi czas pracował w Banku rządowym, następnie był kurtierem

na hali zbożowej w paryżu, gdzie mu się bardzo dobrze powodziło, a co on opuścił tylko z potrzeb familijnych. Obecnie ma fabrykę des Produits chemiques, i wyrabia dla marynarki francuskiej i dla kolei żelaznych nieprzemakalne płótna- do czego ma kompozycyę swojego własnego zapatentowanego wynalazku. Sam pracuje manualnie, i sumiennie wydaje wyroby, sam interessami handlowemi zajmuje się, i umie nietylko produkować ale i zbywać korzystnie swoje wyroby- Jest człowiek inteligentny, rzetelny pracowity i praktyczny. Fabryka jego przynosi mu do 10tysięcy franków rocznie- jednakże stęskniony za swoim krajem chętnie pracę i zdolności dla pożytku swojego kraju oddałby.- Jest jeszcze w sile i energii.- Ma pięcioro dzieci.- Jedna korespondencya z nim przekona Waszą Książęcą Mość o jego wartości. Zna on zajemnie handlu i przemysłu całego świata, i posiada do tego nawet zuchwałość.- Jest to człowiek który ten interes tak jak ja go pojmuję, będzie u Siebie zaprowadzić i poprowadzić, i życzył bym żeby wybór Waszej Książęcej Mości padł na niego- i żeby on z tej łaski zechciał korzystać.-

Zostaję, Mości Książe Marszałku
z głębokiem szacunkiem
Waszej Książęcej Mości
Najniższy sługa
Konstanty Łękawski

dnia 25 Lipca 1868.
Lwów- ul. T. Twardowskiego
Biblioteka Ossolińskich

132

SAPIEHOW · X · X · ARCHIWUM

Mości Książe Marszałku,

Ośmielony przyjęciem jakim mię Książe Marszałek najłaskawiej zaszczycić raczył, odważam się zbliżyć do Waszej Książęcej Mości z prozbą w interessie moich byłych patronów w Anglii pod firmą Hawks Crawshay & Sons, Gateshead Iron Works, Gateshead on Tyne, z którejto firmy, pryncypała, P. George Crawshay Książe Marszałek osobiście poznał w Paryżu. - Nie wątpię, że ta firma z dobrej strony znana jest Waszej Książęcej Mości, dla tego tem śmielej w jej i w moim własnem interessie przed Książęcem Marszałkiem występować mogę. -

Spodziewamy się ze wkrótce przedsiębierstwo budowy Mołdo-Wołoskiej Kolei żelaznej rozpocznie swoje czynności, zgłaszam się więc do Waszej Książęcej Mości jako Prezesa i Naczelnika tego przedsiębierstwa, nie jako zatkredytowany Agent tej firmy, ale przez sama wdzięczność dla jej pryncypała, z listu bowiem, którem ku w oryginale załączam, dowiaduję się ze ich Wielka fabryka jest teraz bez obstalunków i bez roboty. - pragnąłbym

za wysoka protekcya Waszej Książęcej Mości zyskać dla niej, od tego przedsiębierstwa obstalunek na wyroby żelazne potrzebne do tych robót.- Nie sta, zatem się dotychczas o kredesywę tej firmy, nie mając stosunków takich, ażeby Agentura moja rzeczewista mogła jej oddać przysługę.-

Powszechnie znana rzetelność tej firmy, tak co do transakcyi komersowej, jak do technicznego wykonania obstalunków, odznaczając się taniością punktualnością, i skrupulatnym doborem dobre go materyału, zasługuje pod każdem względem na preferencyę przed wielu innemi Zakładami wyrobów żelaznych.-

O ile mi radzić wolno, uważam że sprowadzenie żelaza do budowy Kolei Mołdo-Wołoskiej z Anglii najlaniej przypadnie, a szczególniej, gdyby się budowa rozpoczęła z Gałacu do Suczawy. W takim razie Kompania przedsiębierzca, mogłaby bardzo tanio nabyć drewniane żaglowe okręta no. 1000, do 1,500 tonów, dla sprowadzania wyrobów żelaznych z Anglii do Dunaju, a z Dunaju zabierać towary i produkta do Anglii.- Zdaje mi się nawet, że z Gałacu prowadząc żelazo przez Wołoszczyznę i Mołdawę na kołach, taniej wypadni jak transport koleją żelazną przez całą Europę.-

Nabycie takim kosztem kilka okrętów zdrowych, wypłaca się sama budowa kolei żelaznej, a następnie zarobkować będą bardzo korzystnie transportem towarów sprowadzonych z centralnej Europy, koleją do Dunaju.- Dla większej dogodności można w Anglii bardzo tanio kupić kilka "Tug-Boats"- o 25 koni siły. dla remontowania okrętów pod wodą.

Z wielką nieśmiałością chociaż z wdzięcznem zaufaniem zbliżam się do Waszej Książęcej Mości z prośbą w moim osobistym interessie.-

Wiem że Anglicy i Niemcy są osobiście i finansowo zainteressowani w tem przedsiębiorstwie, Wszyscy mają swoich protegowanych, i swoich interessantów dla których mają lub parcyalności lub obowiązki- co zdaje mi się utrudnia Waszej Książęcej Mości, pomimo wysokiej pozycji i przeważnego wpływu Księcia Marszałka, robić swój własny wybór sług i agentów- Trudność ta, tamująca najlepsze chęci Waszej Książęcej Mości pojmuję w całej doniosłości- Ośmielam się jednak pomimo to wszystko, i polecam się wysokiej protekcyi Księcia Marszałka, by w transakcyach z Anglią w szczególności, a z innemi krajami w ogólności, nastręczyła mi sposobność gorliwem i sumiennem spełnieniem powierzonych mi obowiązków, okazać moją wdzięczność" Waszej Książęcej Mości.

Gdybym był po osmnastu letniej nieobecności w kraju, zastał rozwinięty zmysł gospodarności, przemysłowości i logicznego przedsiębierstwa i zdrowej spekulacyi, z łatwością mógłbym był znaleść odpowiednie moim kilkunastu letniem nabytkiom w kraju praktykowanym zatrudnienie. Wstanie zaś w jakim się jeszcze kraj nasz znajduje, napotykam trudności niepokonalne do dopięcia tego. Jedyną nadzieję tylko pokładam w Waszej Książęcej Mości. Widzę że wielkie i mali gospodarstwa nie mają wiedzy odpływu swoich produktów, i dla tego nie dbają się ani na polepszenie ani pomnożenie ani urozmaicenie swoich produktów. – Kraj cały, z naganną biernością czeka aż kłos od producenta zażąda produktów – dla tego narażają się na nielitościwą eksploatacyę kosmopolitycznej Agencyi w kraju naszym żydami reprezentowanej. – Kraj nasz tak bogaty we wszystko właśnie brakiem zmysłu gospodarnego, zostaje na łasce i zalety od grymasów sprytnych i sprężystych spekulantów zagranicznych. – Kraj powinnien sam znać swoją targowicę, powinnien wiedzieć jej potrzeby, i mieć zapas wszystkiego dla wczesnej dostawy. – To uskutecznia się przez własną Agencyę i reprezentacyą za granicą. – i przez umiejętną pracowitość w domu. – Polecając się wysokim względom

zostaję Mości Książę Marszałku

z najgłębszem szacunkiem

Waszej Książęcej Mości

najniższy sługa

Konstanty Łukawski

Podług. poczta Stanisławów

dnia 11go Lutego 1868. –

134

ARCHIWUM X. X. SAPIEHO

Jaśnie Oświecony Książe

Marszałku!

Z łaskawie udzielonego mi czasu do namysłu, w przedmiocie jak najwłaściwszego użycia funduszu, który JO. Książe ofiarować raczyłeś w widokach dobra Uniwersytetu naszego, korzystałem tém chętniéj, im mocniéj pragnąłem, ażeby tak zacnemu popędowi serca odpowiedzieć w sposób godny położonego we mnie zaufania.

Rozpatrując się w młodych siłach, które mogłyby zająć opróżnione przypadkiem katedry, uważałem że pod tym względem największy kłopot robiłaby katedra Geologii i Mineralogii. Na szczęście obecnie właśnie znalazł się przy téj katedrze, jako Adjunkt, młodzieniec, który z własnego popędu poświęcił się tym przedmiotom i dowodzącéj usilności złożył już nawet w umiejętnéj rozprawie przedstawionéj Towarzystwu naukowemu.

Zdaje mi się że z spokojném sumieniem mógłbym go polecić łasce Księcia JMci, gdyby nie jedna okoliczność, a tą jest wątpliwość, czy przed opróżnieniem katedry nadmienionéj

znalazłby w kraju taki punkt oparcia, przy którym mógłby już na nię oczekiwać. Nie mając bowiem innego utrzymania, musiałby go szukać poza krajem, a w takim razie udzielony mu zasiłek minąłby się z celem. Rozmyślałem nad tem długo i starałem się wybadać pod tym względem Pana Kreutza, bo on to jest owym polecanym przeze mnie młodzieńcem. Przekonawszy się że najgorętszém byłoby jego życzeniem zająć kiedyś katedrę w Uniwersytecie, a w przypuszczeniu że przecież tymczasowo czy jedna z technik krajowych, czy szkoła realna, czy inne zajęcie da mu jakie takie utrzymanie; śmiem przedstawić go Księciu JMci jako tego, dla którego wyznaczone łaskawie stypendium zostałoby korzystnie użytém.

Źródło funduszu nie jest jeszcze wiadomém stronie interesowanéj; jeżeli Książe JMc raczy się zgodzić na powyższe polecenie, to będzie obowiązkiem kandydata zgłosić się do Księcia z własną swoją prośbą; ja zaś proponowałbym w tym razie udzielanie zasiłku półrocznie z góry od 1go Listopada r. b.

Oczekując łaskawéj odpowiedzi, mam zaszczyt pisać się z wysoką czcią i uszanowaniem

J. O. Księcia JMci

Kraków d. 6 Czerwca 1868 r.

uniżonym sługą

[illegible]

Rzeszów 1 Maja 1868 136

Jaśnie Oświecony Mości Książę!



ARCHIWUM X.X. SAPIEHÓW

Dłużny jestem Waszéj Książęcéj Mości odpowiedź na wezwanie w przedmiocie uchwały Rady miejskiej Krakowskiéj względem ustanowienia w Krakowie drugiéj instancyi namiestniczéj. —

Wprawdzie po oświadczeniu P. Ministra spraw wewnętrznych, sprawa ta, stała się mniéj niebezpieczną ale to nie uwalnia mnie od sprawozdania. —

Nie mogę powiedzieć aby opinia w naszych stronach oświadczała się za Krakowem co do téj kwestyi, ale gwałtowne wystąpienie dzienników Lwowskich, a szczególnie Gazety Narodowéj która Kraków Targowicą nazwała, jéj dążność poprzednia do pozbawienia Krakowa techniki i przemawianie za dalszém fortyfikowaniem, wszystko to, odjęło wszelką chęć do wszelkiéj ważniejszéj manifestacyi. — Słusznie uważają u nas, że Lwów popełnia wielką niesprawiedliwość Krakowowi, bijąc na niego

1.

przy każdéj sposobności. — Taki kierunek głównego organu Lwowskiego, który uważany jest u nas za wyraz opinii samego Lwowa, jest nawet niebezpieczny, bo wyradza u nas wielką niechęć ku Lwowu i może się stać istotnie przyczyną szkodliwego rozdwojenia. —

Mimo to uznano, na Wydziale naszym, że uchwała krakowska jest niebezpieczną i po uspokojeniu się nieco polemiki gazeciarskiéj, uchwalono na posiedzeniu z dnia 16 Kwietnia b. r. przesłać do Wydziału krajowego oświadczenie przeciwne w wyrazach najumiarkowańszych napisane, z tym dodatkiem aby Wydział krajowy, wedle okoliczności stosowny z tego oświadczenia użytek zrobił. Równocześnie upoważniono mnie przesłać w odpisie nasze oświadczenie Prezesom Rad sąsiednich w Łańcucie, Nisku, Tarnobrzegu, Kolbuszowéj Ropczycach, Krośnie i Jaśle, dla wiadomości i zgodnego

/-

postąpienia. — Oprócz tego polecono mi napisać do Prezydenta Dietla w Krakowie, z usilną od nas prośbą, aby swoim wpływem starał się uzyskać cofnięcie wzmiankowanéj uchwały, ile że w razie gdyby Kraków chciał dalsze w téj mierze czynić kroki i usiłowania, wydział powiatowy Rzeszowski nieograniczyłby się, na umiarkowaném oświadczeniu, ale zaprotestowałby energicznie i że jego protest pewnie, we wszystkich wydziałach sąsiednich naśladowanie znajdzie. —

Jak na teraz zdaje mi się, że sprawa ta, ma już tylko znaczenie historyczne i spodziewam się, że Kraków po raz wtóry nie podniesie głosu za drugą instancyą administracyjną. —

Waszéj Książęcéj Mości

z najgłębszym szacunkiem

uniżony sługa

Rybicki

138

J. O. Xiąże!

ARCHIWUM X. X. SAPIEHÓW



Przypadkiem wpadły mi w ręce papiery, pochodzące prawdopodobnie z Archivum Sapieżyńskiego w Wieleniu które to dobra, były w posiadaniu Xcia Kaźmirza Nestora Sapiehy Gen. Art. Litt, a później jego matki Xiężny Wojewodzicowej Mścisławskiej. Właściciel ich, nauczyciel wiejski, w mej wsi, chciał je sprzedać Antykwarzowi Lessnerowi z Poznania, ale powstrzymałem go, myśląc, że Xiąże, może będzie chciał nabyć, pamiątki po swych w prostej linji przodkach, bo o ile sobie z tradycji rodzinnej (: Dziad mój bowiem nabył dobra Romanów na Podlasiu od X. Alexandra Sapiehy :) przypomnieć zdołam, linije Kodeńska z liniją Wiśniczą są jedną gałęzią Sapieżyńskiego domu; a Jan Sapieha i

Piotr Sapieha, dla których przywileje na Buławę W. i Województwo Smoleńskie między papierami tymi się znajdują są protoplastami J.O. Xięcia.

Na żądanie mogę te papiery, których spis drugostronnie załączam, przysłać do przejrzenia do Lwowa, a właściciel onych sobie życzy, żeby J.O. Xiąże sam na nie cenę naznaczył.

Oczekując łaskawej J.O. Xięcia odpowiedzi, miło mi jest idąc za mych przodków zwyczajem, pisać się

Sapieżyńskim ~~sługą~~

Julian Moraczewski

Orchowo w. W. X. Pozn.

28° Stycznia

1868 r.

ARCHIWUM X. X. SAPIEHÓW

1. Przywilej Jana III° dat. 5. 7bra 1685 r. na Starostwo Bobrujskie, Kazimierzowi Sapieżie Wdzie Wil. Het. W. W. X. L.
2. Przywilej Jana III dla Anny Sapieżyny Koniuszyny W. X. Litt. nadający wsie pewne jej rodzonemu a swemu chrzestnemu synowi pod datą 24. Listopada 1686.
3. List upominalny Jana III przeciw Mikołajowi Kasztel. Wołyńskiemu, Kazimierzowi Pawłowi Staroście Trabskiemu, Władysławowi Staroście Czerwonogrodzkiemu i Andrzejowi Sapiehom, dany na instancyą Stefana Kurcza Wdy Brzeskiego i małżonki jego Johanny Sapieżanki, pod datą 15° marca 1680 r.
4. Consens Stanisława I° dat. z Tykocina 1708 r. dla Jana Sapiehy i małżonki jego Wnu Trocińskiego Adowania Starostwa Zdzitowskiego, Kazimierzowi Sapieżie Het. W. W. X. L. i małżonce jego Ludwice Ossolińskiej.
5. Przywilej Stanisława I° na Buławę Wielką W. X. Litt dany post resignationem Kazimierza Sapiehy, Janowi Sapieżie Gen. Wielkopolskiemu pod datą 14° maja 1708 r.
6. List Augusta III° do Piotra Sapiehy Stolnika W. X. Litt z datą 14 maja 1708.
7. Przywilej Augusta III° Piotrowi Sapieżie Stolnikowi W. X. Litt na Województwo Smoleńskie dany p. d. 18 marca 1744.
8. Dyplom na Komandaryą Ord. S° Jana Jerozol. dla Xcia Kazimierza Nestora Sapiehy Gen. Art. Litt. wydany przez W° Mistrza Emanuela de Rohan.

9. i 10. Dwa listy własnoręczne Króla Stanisława Leszczyńskiego do Sapiehy Gen. Wielkop. z 18° marca i 3° aprila r. 1709.

11. List własnoręczny Króla Stanisława do Sapiehy Stolnika Litt. z Meudon 3° marca 1737.

12–17. Sześć listów własnoręcznych Króla Stanisława Augusta do Xiężny Sapieżyny Wojewodziczowej Mścisławskiej.

18. List własnoręczny X. Prymasa Poniatowskiego do X. Sapieżyny Wdziczowej Mścisł.

19.–22. Cztery listy Kaźmierza Sapiehy Wdy Wil. do Jana Sapiehy z l. 1701–9.

23. List Alexandra Sapiehy Marszałka Wo W. X. Litt. z r. 1709.

24. List Józefa Sapiehy z tegoż r.

25. List Branickiego Het. W. Kor. do Xiężny Wdzic Mścisławskiej z r. 1753.

26. List X. Karola Radziwiłła Wdy Wil. do X. Kaźmierza Sapiehy Gen. Art. Litt. z r. 1785

27–37. Jedynaście listów Stakelberga Posła Rossyjskiego do Xiężny Sapieżyny Wdzic Mścisł. z lat 1773–84.

38. List Luchesiniego posła Pruskiego do tejże z r. 1789

39. List Jakóba de Sievers posła Ross. do tejże

40–4. Cztery listy X. Ignacego Krasickiego Biskupa Warmińskiego do swego „cher Cousin" Wojewodzica Mścisławskiego

45–7. Trzy listy hr. Anny Krasickiej do X. Woj. Mścisł.

140

48. List hr. Antoniego Krasickiego do tejże.
49. List X. Hugona Kołłątaja do tejże.
50-1. Dwa listy X. Alexandra Sapiehy Kanclerza W. Litt. do tejże z r. 1792.
52-3. Dwa listy X. Adama Czartoryskiego G. Z. P. do X. Sapieżyny z r. 1786
54-7. 4 Listy X. Czartoryskiej G. Z. P. do X^żny Sapieżyny W. Mścisł.
58. List pani Leulbier do tejże –

142

J. O. Xiąże!

ARCHIWUM X.X. SAPIEHÓW

Załączam dyplomata i listy które Xiąże przejrzeć raczy. Właściciel ich żąda za nie 150 Tal. Czy tyle są warte dla Antykwariusza, tego ocenić nie umiem, powiadał mi tylko że mu Xięgarz Lisner z Poznania dawał za nie Tal 100. Jeśli J.O. Xiąże będzie chciał je nabyć – proszę o naznaczenie ceny, a będę się starał skłonić właściciela do układu, szkoda by było, żeby pamiątki familijne miały się dostać w obce a obojętne ręce.

Oczekując dalszych rozkazów pozostaję z głębokim uszanowaniem

J.O. Xięciu

uniżonym sługą

Julian Moraczewski

Orchowo
w. W. X. Pozn.
10. II. 68.

1444

ARCHIWUM X.X. SAPIEHÓW

Jaśnie Oświecony Książe Marszałku!

Sprawa koncessji na kolej rumuńską, udzielonej Towarzystwu galicyjskiemu, grozi być zwichniętą z toru, na jaki była wszczęta.—

Pisząc z tąd w tym przedmiocie do Gazety Narodowej w miesiącu Listopadzie (korespo: nr Nro 277, jakoteż artykuł umieszczony pod rubryką: gospodarstwo, przemysł i handel nr Nrach 277, 278 i 280) nadmieniłem nie bez podstawy, że ministerstwo Jana Bratiana z tego powodu nie jest zadowolone z udzielonej przez rząd rumuński koncessji Towarzystwu galicyjskiemu, że pragnęło by ją widzieć w rękach przedsiębiorców i akcjonarjuszów należących do takiego Państwa, od którego p. J. Bratiano mógłby spodziewać się skutecznego poparcia swej polityki.

Przewidywania moje sprawdzają się niestety.
P. Bratiano traktuje tu obecnie z niejakim panem

/.

Manessis, upełnomocnionym reprezentantem firmy angielskiej Wahring (jest to, jeśli się nie mylę, dom trudniący się konstrukcją kolei żelaznych); mając na myśli zwłaszcza udzieloną przez swoich poprzedników koncesję Corra rzytem galicyjskiemu, a przyznać takową niedawno p. Wahringowi, który przez usta p. Manessis o zebraniu i zagwarantowaniu potrzebnego kapitału rząd rumuński zapewnia.

Manessis, jest powszechnie znaną tu figurą, niemającą wprawdzie znacznego wpływu, lecz mogącą w każdym razie działać w Rumunii przynajmniej destrukcyjnie. Do niedawna w dość krytycznem materialnem położeniu; rozporządza on dziś znaczniejszemi funduszami; za zwalenie koncessji na od Wahringa objecanych 100.000 franków, a drugie tyle, gdyby takowa firmie, jaką obecnie reprezentuje, udzieloną została.

Być może, że o tem wszystkiem donosił już p. Herz panu Offenheimowi; uważałem jednak za mój obowiązek uwiadomić o tem Jasnie Oświeconego Księcia Marszałka; a labo daleki jestem od wypowiedzenia jakichkolwiekbądź rad, odmówiłem się

145

jednakże zwrócić uwagę Jaśnie Oświeconego Księcia Marszałka na tę okoliczność, że nowe Izby tutejsze będą w przeważnej swej większości wyrazem jedynie woli rządu; – i przypomnąć Jego pamięci treść dawniejszych moich listów, szkicujących w ogólnych rysach wszelkie dodatnie i ujemne czynniki wpływające na powodzenie lub nieudanie się przedsiebiorstw i operacji finansowych w Rumunii. –

Proszę Jaśnie Oświeconego Księcia Marszałka przyjąć przy tej sposobności zapewnienie mego rzetelnego szacunku i poważania, z jakiem się piszę

Jaśnie Oświeconego Księcia Marszałka

najuniżeńszym sługą
Władysław Duniu

Bukareszt 11 stycznia 1868
– strada noua Nr. 5. –

146

Jaśnie Oświecony Mości Xiąże Marszałku,

X. X. SAPIEHÓW ARCHIWUM



Na zakommunikowaną mi najłaskawiej tymczasową decyzyą Prześwietnego Wydziału Krajowego z d. 17. b. m. tyczącą się posady Nadinżyniera, mam zaszczyt oświadczyć, że nie mogąc przyjąć innych warunków jak te, które są zamieszczone w mojem podaniu z d. 12. b. m. zmuszony jestem cofnąć to podanie i upraszać uniżenie o zwrot drogą prywatną załączonych papierów.

Przy tej sposobności czuję obowiązek wyrazić Jaśnie Oświeconemu Xięciu Marszałkowi moją prawdziwą wdzięczność za łaskawą pamięć o mnie i za okazane w tej sprawie względy, z których tylko ważne powody nie pozwalają mi tą razą korzystać.

Załączając najuprzejmiejszą prośbę ażeby

Jaśnie Oświecony Książe raczył i na przyszłość
zaszczycać mnie swoją życzliwością, zostaję
z najgłębszem uszanowaniem

Jaśnie Oświeconego Księcia marszałka,

najniższym sługą

Jan Wiktor Dzierzanowski

Wiedeń 20 Grud. 1868.

ARCHIWUM X. X. SAPIEHÓW

147

BK

Jaśnie Oświecony Xiążę!

Posiedzenie skończyło się o ½ do 9tej, tj. po 4½ godzinnem trwaniu.

Uchwalono:

1. wniosek Armatysa, aby posłów zobowiązać do popierania wniosku Smolki w sejmie;
2. wniosek Dobrzańskiego, aby wezwać Ziemiałkowskiego do złożenia mandatu do Rady państwa.

Usposobienie fatalne. Smolka tryumfuje najzupełniej — Ziemiałkowski pobity z kretesem. Zgromadzenie głosowało jak dzieci. Najpierw mówił Ziemiałkowski i dano mu brawo; potem popierali go hr. Gołuchowski i Dubs, i także otrzymali brawo. Potem mówił Smolka i znowu dostał brawo. Wolski adwokat, Wilman, Armatys, Dr. Semilski i Dobrzański przeciw delegacyi, i dostali brawa. Ostatni mówił znowu Smolka i zwyciężył stanowczo.

Czy posłowie lwowscy złożą mandaty, jak powinni — trudno odgadnąć, bo uchwała wyborców jest przeciwną statutowi — ale smutno było.

patrzyć na upadek Ziemiałkowskiego.
Jedno jest pocieszające, mianowicie to, że uchwalono rzecz nierozsądną i przez to samo osłabiono uchwałę.

Mowy były świetne. Najskrajniejsza była Armatysa, który oświadczył, że oświadczając się najstanowczej przeciw dzisiejszemu ministerium, zapewniamy, iż dla dynastyi i Cesarza oddamy ostatni grosz i ostatnią kroplę krwi, byle nas zachował przy naszych prawach. Ten sam duch wierności i przywiązania do tronu, a niechęci dla ministeryum cechował wszystkie mowy, i zdaje się że da Niemcom do myślenia a Cesarzowi niepodobać się nie może.

Przeciw postępowaniu Rządu i delegacyi jest opinia tak powszechna, jak nawet nie można było tego przeczuć.

Kończę, bo już bardzo późno a chciałbym jutrzejszym rannym pociągiem list wyprawić. Jutro pozwolę sobie przesłać Xięciu Panu nieco dokładniejszą relacyę, a tymczasem polecam się łaskawej pamięci Waszej Xiążęcej Mości

najniższy sługa

S. Kalicki

Lwów 28/6 869. 149



X. X. SAPIEHÓW ARCHIWUM

—

Jaśnie Oświecony Xiążę!

Dzisiaj u nas zupełnie jak po bitwie. Gwar ciągły i rozmaitość zdań. Wielu rozsądnych i umiarkowanych utrzymuje, że uchwały wczorajszego Zgromadzenia nikogo obowiązywać nie mogą, ponieważ większa część głosujących nie należała do wyborców. Szedł na posiedzenie i głosował kto chciał – to prawda. P. Ziemiałkowski słusznie może żądać ponownego zgromadzenia wyborców. Jeżeli jednak nie uczyni tego, to prócz p. Smolki posłowie lwowscy muszą poskładać mandaty.

O samem posiedzeniu dokładniejszą relacyę, niżeli mógłbym dać, otrzyma Wasza Xiążęca Mość w Gazecie. Niech mi więc wolno będzie donieść o tem, czego Gazety nie napiszą.

Lwów stanął za Smolką, lecz widocznem jest, że prócz Lwowa nikt za nim nie stanie. Druga opinia tyczy się delegacyi; mimo przegranej a może właśnie dla niej, znajdzie p. Ziemiałkowski stronników. Obie te skrajne opinie będą miały i w kraju i w sejmie stronników, lecz nie wielu. Wszyscy to czują, a większość, mianowicie

/.

wszyscy ludzie rozsądniejsi i umiarkowani obawiają się zarówno jednej jak drugiej ostateczności. Dlatego też zdanie Waszej Książęcej Mości nabiera z dniem każdym rozgłosu i zyskuje stronników.

Że ono na wczorajszem zgromadzeniu nie zwyciężyło, to radziwiać nie może, ale i wpływu żadnego mieć nie może. Zgromadzenie składało się głównie z frontadratów, klaskano i syskano na komendę. Właściwi wyborcy nie dali swej opinii. Smolka zwyciężył, to prawda — ale nikt nie wie dla czego. Zwycięztwo nie było motywowane, i innego skutku nad chwilowy mieć nie może. A ta opinia pseudo-wyborców, wypowiedziana z hałasem i stukiem, na pół po pijanemu, nie może poszerzyć obowiązywać sejmu.

Z drugiej strony jedynym skutkiem tej demonstracyi jest to, że postępowanie większości delegacyi pobłażania nadal nie znajdzie. Wszystkie głosy, nawet przychylne osobiście p. Siemiatkowskiemu, oświadczają się przeciw polityce delegacyjnej. To jest dziś jeden głos stanowczy i powszechny, we Lwowie i w całym kraju.

Zgromadzenie lwowskie, idąc za tym prądem powszechnym, mogło wpaść w przeciwną ostateczność, tj. chwycić się wniosku p. Smolki. Lecz tylko

/.

takie zgromadzenie dorywcze i nierozważne mogło uczynić coś podobnego. Każde inne musi i będzie musiało szukać drogi innej, pośredniej, zawsze jedynie słusznej i pożytecznej — a za taką drogę uważają dziś powszechnie wskazówki i zdanie Waszej Xiążęcej Mości.

Mówiłem dziś z wielu ludźmi, nawet ze stronnikami obu skrajnych stronnictw — a wszyscy, chętnie lub z żalem, lecz wszyscy zgadzają się na to, że Sejm nieochybnie pójdzie za zdaniem W. X. Mości.

Szczególniej na prowincyi ma ono powszechną opinię za sobą. Wszyscy wyborcy większych własności są za niem; chłopi pójdą za niem pod grozą wniosku Smolki.

W tej chwili dowiaduję się, że się zaczyna agitować protest wyborców przeciw wczorajszej uchwale, z powodu, że zgromadzenie składało się głównie z niewyborców. Co z tego wyniknie nie omieszkam donieść natychmiast.

Tymczasem raczy Wasza Xiążęca Mość przyjąć wyrazy mego najgłębszego szacunku

uniżony sługa

B. Kalisz.

151



X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X.

Jaśnie Oświecony Xiąże Marszałku,

Ośmielony listem Jaśnie Oświeconego Xięcia do mnie do Liège (Belgja) 17 Czerwca pisanym, i rekomendowany przez Pana Somerset-Beaumont do Anglo-Austrjackiego Banku we Wiedniu udałem się tamże dla szukania posady do jakiej mię ukończone studja Inżynjera Cywilnego w Szkole Górnictwa, Sztuk i Rzemiosł usposabiają. Pan Hrabia Kiński uważał za najwłaściwsze dla mnie abym się osobiście przedstawił we Lwowie Jaśnie Oświeconemu Xięciowi, i do Xięcia się udał z prośbą o wskazanie mi tej posady którą czy to w przemyśle krajowym, czy to w kolejach żelaznych, czy to w fabryce papieru ja bym zająć mógł; nareszcie Pan Zenon Brzozowski pozwolił sobie mię Jaśnie Oświeconemu Xięciu rekomendować jako znający rodzinę moją i mię od dzieciństwa. Listy Hr. Kińskiego i P. Zenona Brzozowskiego tu załączam.

W Krakowie dla zwiedzenia Wieliczki się zatrzymałem, a zameldowany do Dyrekcji Policji dowiedziałem się że jako były Emigrant z Rossji,

Do Jaśnie Oświeconego Xięcia Leona Sapiehy Xięcia Marszałka Sejmu Galicyjskiego.

nie naturalizowany dotąd za granicą potrzebowałbym osobnego przyzwolenia ministerjalnego na pobyt w Galicji. O takie pozwolenie w Wiedniu się nie starałem bo nie mam zamiaru osiedlania się w Galicji gdybym nie miał posady stałej, a o taką posadę dopiero do Jaśnie Oświeconego Xięcia udać się miałem.

Obecnie tylko osobne pozwolenie Namiestnictwa we Lwowie może mi dać możność kontynuowania mej podróży do Lwowa, osobistego przedstawienia się Jaśnie Oświeconemu Xięciu, dania Mu się poznać z mych zdolności i świadectw, i obejrzenia tego lub tych miejsc do których bym się zdaniem Jaśnie Oświeconego Xięcia kwalifikował.

Jeśli więc Jaśnie Oświecony Xiążę odczytawszy świadectwa tu załączone zechce ze mną jako z Inżynierem Cywilnym traktować dla użycia mnie do jednego z tych zakładów którymi Xiążę rozporządza to bym Go najusilniej prosił najprzód o zapewnienie mię o tem odpowiedzią

15/12

a następnie o przedstawienie tej sprawy P. Possingerowi, Zastępcy Namiestnika który by mi na zaręczenie Jaśnie Oświeconego Hipcia nie odmówił pozwolenia przyjechania na dni kilka do Lwowa, jedynie na tyle czasu ile bym potrzebował aby być poznanym i ocenionym przez Jaśnie Oświeconego Hipcia, bo w razie nie otrzymania posady, i gdybym Wydział Krajowy nie sądził być właściwym powołania mię na jedną z funkcji które Statuta nowe otwierają natychmiast powracałbym do Wiednia.

Śmiem prosić Jaśnie Oświeconego Hipcia o łaskawą odpowiedź i mam zaszczyt pisać się

Jaśnie Oświeconego Hipcia Marszałka

najuniżeńszym sługą

Leon Syroczyński

Inżynier cywilny

Kraków, Ul. Grodzka, 95.

26 Września 1869.–

Syroczyński.

152

X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X.

Dnia 28go. Września 1869.

Przy zwrocie załączników mam zaszczyt podać do wiadomości Jaśnie Oświeconego Księcia, iż telegraficznie umocowałem Dyrektora policyi w Krakowie do udzielenia ks. Syroczyńskiemu pozwolenia przejazdu dalszego do Lwowa.

Z głębokim szacunkiem

Poczmyński

154

Wiedeń 18= Września 1869

Szanowny Szwagrze!



Zaczynam od przyjacielskiego uściśnienia ręki Twojej, a potém polecam tém pismem Leona Syroczyńskiego, który już pisał do Ciebie chcąc otrzymać miejsce technika w Papierni Czerlańskiej.

Leon Syroczyński słuchał nauk w Uniwersytecie Kijowskim i był uczniem celującym; wypadki przeniosły go do Liège, tam przeszedł szkołę techniczną z odszczególnieniem i otrzymał patent Inżyniera; jest człowiekiem zdatności niepospolitej, wielkiej pracy i wytrwałości, a co do prawości znam go doskonale, ojciec jego, obywatel na Podolu, był moim sąsiadem — całe mienie jakie mam powierzyłbym mu bez kontroli.

W Galicyi są kopalnie soli, które podobno Bank Austro-Węgierski chce wydzierżawić u Rządu; masz papiernię; są kopalnie nafty, z której odchodów przy małokosztownych machinach możnaby uzyskać najlepszy i najtańszy gaz; są kopalnie węgla a może i inne: ułożna czele takich zakładów, choć nie od razu, może ułanać i doprowadzić do świetnego i korzystnego stanu, ale potrzebuje być pewnym dobrego utrzymania i zysku z dochodów wyższych, jeżeli je umiejętna praca osiągnie.

Lubisz protegować porządnych ludzi, cieszysz się, jeżeli rodacy się odznaczają; dla tego polecam Ci młodego człowieka — więcej prawego, wytrwałego i zdatnego trudno znaleźć; podaj mu rękę, jeżeli masz sposobność i przyjm uściśnienie przyjacielskie

Leon Wrzosowski

X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X.

Jaśnie Oświecony Książe. —

Uwiadomiony w tej chwili pismem Szanownej Dyrekcyi o Jej uchwale co do podwyższenia rocznej mojej pęsyi, przychodzę zbożnie Jaśnie Oświeconemu Księciu najuniżeńsze dzięki za łaskawe przyczynienie Jego do tejże uchwały. — Wdzięczności moją, jak dotąd tak i nadal, tylko wytężonem poświęceniem się dla dobra Zakładu — okazać będę w stanie i okażę w skutkach, jeśli P. Bóg dopomóże mi raczy, a dzisiejsze moje podziękowanie raczy Jaśnie Oświecony Książe przyjąć i w imieniu Ojca mego, którego będę teraz w stanie do siebie sprowadzić, a co dotąd było wytężonym celem moich życzeń. —

Nie mogąc osobiście, tymczasowo tymi kilku słowy pospieszam Jaśnie Oświeconemu Księciu wdzięczności moją wyrazić, kreśląc się

Z wyjątkiem poważaniem

Karol Scipio

SAPIEHÓW ARCHIWUM X. X.

Wiedeń 29 grudnia 1867

Mości Księże,

Ponieważ już nie będę mógł być w Lwowie, i dzisiaj wracać muszę do Paryża, zdaję więc listownie, i pokrótce sprawę z moich czynności. Z hr. Andrassy miałem w przeszły poniedziałek dwa widzenia, jedno rano, drugie wieczorem. Rano odrazu porozumiałem się z nim co do naszego przedsięwzięcia, którego wrażnie i użyteczność uznał. Zaproponowałem mu, że jeśli przyjmie na siebie wynagrodzenie Korrespondentów z Serbii, Egiptu, Belgradu i Bukaresztu, w takim razie potrzebować będziemy tylko 8,000 fr. rocznie na opłacenie dodatkowego redaktora francuzkiego, dodatkowych tłumaczy, kopistów etc. i powiększone materiały. Na warunki te przystał en principe, powiedział mi, że Korrespondencye przysyłane nam będą przez jego biuro prasowe

i dał mi list do naczelnika tego biura, Ludassi-Gansa, z zaleceniem abym pojechał do Pesztu i z nim się ułożył. Poradził mi przytem. Wieczorem miałem z Andrassy długą, bo aż blizko dwie godziny, rozmowę ogólnej treści, przy której wiele mi się o Francyi rozpytywał. O treści tej rozmowy doniosę Księciu inną drogą później. Tymczasem może coś powiem Ks. Konstanty, jeśli zapamiętał, gdyż wiadomość o treści tej ciekawej konwersacyi opowiedziałem mu natychmiast. Przy owem wieczornem widzeniu Andrassy poradził mi, abym nie tracąc czasu widział się z Beustem. Postanowiłem więc we Wtorek do Beusta, w towarzystwie Ks. Konstantego, którego prosiłem, aby przy rozmowie był obecny. Tę zatem rozmowę, Ks. Konstanty jako świadek, w całości Księciu może powtorzyć. Projekt nasz bardzo

przypadł Beustowi do gustu, bardzo ochoczo ofiarował nam kommunikacye ze swej strony i prosił, abym się co do tego porozumiał z Hoffmanem. Ma się rozumieć, że przytem, w obecności Kl. Konstantyn, zastrzegłem sobie dobitnie zupełną naszą niezależność i oświadczyłem, że stoimy na własnych nogach, nie-mającego poparcia ze strony P. Beusta nie żądamy. We środę rano ułożyłem się z Hoffmanem, który od czasu do czasu przysyłał nam jeszcze ważniejsze kommunikacye. Do Pesztu mogłem wyjechać dopiero we środę wieczorem (w pierwsze święto) gdyż kommunikacye aż do tego dnia były przerwane. Tutaj dopiero zaczęły się moje trybulacye. Zamiast siedmiu godzin, jechałem do Pesztu cztery, w pośród ciągłych przeszkód i przestanków. Przyjechawszy we Czwartek rano, dowiedziałem się, że Gans

właśnie wyjechał do Wiednia i skrzyżował się ze mną w drodze. Tak byłem zmęczony, że musiałem przenocować w Peszcie i dopiero w Piątek rano wyjechałem napowrót do Wiednia, dokąd podróż znowu 12 godzin trwała. Przybywszy do Wiednia w Piątek wieczorem, dowiaduję się, że Gans tylko co pojechał nazad do Pesztu powołany depeszą Andrassego. Tak więc straciłem na próżno prawie trzy dni. Wczoraj, w Sobotę, widziałem się znowu z Hoffmanem, ~~[illegible]~~ zmuszony koniecznie wyjechać dzisiaj do Paryża, pozostawiam rzecz do załatwienia z Gansem Panu Rogawskiemu, który, z porady P. Ziemiałkowskiego, będzie głównym naszym Korrespondentem w Wiedniu i który dobrze się zna z Gansem. P. Rogawski, mający wiele stosunków z Dziennikarzami, będzie nam bardzo użyteczny,

i już dotąd wiele mi dopomógł. Urządziłem to, że będzie chodził z parę razy na tydzień do Hofmana po informacye. Dzisiaj napisałem jeszcze list do hr. Andrassy, donoszę mu, co mi się przytrafiło, polecając rzecz całą jego pamięci i oświadczając, że pozostawiam porozumienie się co do szczegółów z Gantem posłowi Rogawskiemu.

Oto jest cały przebieg mych czynności. Rezultat, jak książe widzi, jest w ogóle pocieszający. Przedsięwzięcie przybrało znaczne rozmiary i nabrało wielkiej wagi. Teraz, zdaje mi się, książe będzie mógł więcej stanowczo uderzyć do niektórych z obywateli o pieniężne poparcie. Sam honor wymaga teraz, abyśmy nas podtrzymano i postawiono w możności dotrzymania tego, cośmy narówne strony

naobiecywali. Zdaje mi się, że widząc, jakie nasz projekt znalazł uznanie w wysokich sferach Paryża, Pesztu i Wiednia, hr. Adam Potocki da się skłonić do przyjścia nam w pomoc. Hr. Alfred Potocki, jako minister, nieraz potrzebować nas będzie; niechaj więc raczy przyłożyć się do naszej fundacyi. Liczymy zawsze, w oznaczonej mierze, na Książąt Jerzego i Alexandra. Całe zaś nasze nadzieje pokładamy na łaskawe starania osobiste Księcia Marszałka, pewni, że gdy zechce energicznie nas patronować, cel zamierzony osiągniemy.

Przypominam uprzejmie o Go-
luchowskim, o obiecanej grun-
townej notatce w sprawie kon-
kordatowej, o urządzeniu dobrej
komunikacyj ze Lwowa.

Żałuję mocno, że nie
mogłem osobiście powinszować
Księciu Świętemu Nowego Ro-
ku, czynię to przynajmniej
na piśmie, i przy tej okazyi
proszę przyjąć oświadczenie
mego najgłębszego szacunku

H. Mycielski

161

Paryż 6 stycznia 1868.

X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X.

Mości Książe,

Musiał już dojść Księcia list mój, który pisałem w wilję wyjazdu z Wiednia, zdając sprawę z moich czynności. Dodaję do tego, com opowiedział, że Pan Andr. prosił nas o zachowanie w sekrecie jego udziału, gdyż nie chce, aby go posądzono o to, że ma jakąś swoją własną politykę, odmienną od polityki Beusta. Zapomniałem także nadmienić, że dla kontroli wiadomości otrzymywanych przez biuro prasowe węgierskie, będziemy mieli drugie źródło korrespondencyi przez Pana Elcera, o któ-

rym

mi książkę wspominał. W Paryżu zastałem sprawę naszą w bardzo dobrym stanie. W ministerium spraw wewnętrznych szczerze sprzyjają naszemu przedsięwzięciu. Powiedziano nam, że będziemy im potrzebni, że możemy im oddać usługi; obiecano nie tylko zarekomendować nas dziennikom półurzędowym, ale, co bardzo ważne, zalecić wszystkim dziennikom prowincjonalnym, aby od nas czerpały wiadomości. Jak wiesz przedsięwzięcie nasze w świetnych przedstawia się kolorach. Z jednej tylko strony nam się nie powiodło,

Śmierć Waligórskiego jest dla nas dotkliwa. Straciliśmy w nim człowieka czynnego, obrotnego, na którego pomoc wiele liczyliśmy. Miał on wiele stosunków, wiadomości i miał być głównym naszym korrespondentem z Prus. Nawet pod względem funduszów przez śmierć jego zawankujemy; mieliśmy z jego strony zapewnione parę tysięcy franków; nawet podobno już coś zebrał; teraz nie wiemy w jakie ręce dostały się te pieniądze i wszystkie jego papiery.

W takim stanie rzeczy,

tem więcej upraszać musimy Księcia o protekcyę naszego przedsięwzięcia i łaskawe starania o zgromadzenie przyobiecanej summy, która będzie nam potrzebna już w pierwszych miesiącach naszego istnienia.

Mamy zamiar ukazać się na świat koniecznie pomiędzy 10 a 15 Stycznia; dla tego też gdyby coś było ciekawego a ważnego ze Lwowa, prosimy o zakommunikowanie dla pierwszych naszych numerów.

Polecając siebie i sprawę, którą się zajmuję, pamięci Księcia pozostaję z najgłębszym szacunkiem

Wyziński

P.S. Wyczytuję z gazet, jakoby w Galicyi rozrzucone być miały jakieś mowkiewiczowskie proklamacye. Otóż takie rzeczy powinny nam być przysyłane. Tekst proklamacyi byłby dla nas nad una verbale trouvaille.

163

Paryż 17 stycznia.



Mości Książe,

Istniejemy już na Bożym świecie trzeci dzień i mamy powodzenie nierównie większe, aniżeliśmy się spodziewali. Jedenaście dzienników zaraz od pierwszego dnia zaczęło reprodukować nasze komunikacye. Posyłam na dowód wycinki, które Książe raczy pokazywać szczególniej tym niedowiarkom, których głosy doszły do nas i którzy twierdzili, że rzeczta się nie uda, że za mało będzie funduszów i t. d. it. d. Zdaje mi się, że na to ostat-

164

nie najlepszem będzie lekarstwem przyłożyć się do tego, aby fundusze były nie zamałe.

Summa summarum, idzie nam doskonale wszystko, co od nas zależy; pozostaje nam tylko prosić o materyalne poparcie z Kraju, na które z pewną niecierpliwością czekamy.

Mam zaszczyt przytem złożyć Księciu oświadczenie mego najgłębszego szacunku z jakim pozostaję W. Księciu sługą

Wyżiński

Paryż 28 Stycznia



Mości Książe,

W dalszym ciągu sprawozdań moich donoszę, że powodzenie naszego przedsięwzięcia jest już stanowcze i zupełne. W przeciągu dwóch tygodni zajęliśmy pozycyą, którą można już uważać za ustaloną. Prawie wszystkie dzienniki paryzkie, a jest ich do 30, reprodukują nasze korrespondencyą z wielką ochotą, nawet organa półurzędowe. Mianowicie od pewnego czasu nawet sam Constitutionnel, który się uważa za pierwszy po Monitorze, cytuje nas codziennie. Ze wszech stron odbieramy tutaj powinszowania. Za razem nie mógłbym już

przysłać Księcia w liście tej
massy wycinków, która nam
się nagromadza; potrzebaby na
to ogromnego pakietu.

Wpośród tych naszych sukces-
sów i sympatyj, jaka spotykamy
wszędzie dla naszego przed-
sięwzięcia od cudzoziemców,
napawa nas wielką goryczą
to, że strony rodaków widzimy,
jak dotąd, najzupełniejszą obo-
jętność. Najmniejszego jeszcze
nie znaleźliśmy od swoich poparcia,
ani fundusznej, ani wiadomościa-
mi, ani ułatwieniem stosunków.
Skończyło się wszystko na obiet-
nicach. Pewne osoby w Wiedniu
(wymieniać nie potrzebuję) które teraz

bardzoby nam mogły przyjść w pomoc, jeśli już nie fundu-szami, to przynajmniej informacyami, okazały się najzupełniej niedostępnemi.

Pocieszа nas trochę tylko to, że znaleźliśmy w Panu Rogawskim, który jest naszym głównym agentem i korespondentem w Wiedniu, człowieka nadspodziewanie użytecznego, czynnego, energicznego i niezmordowanego w pracy. Nadzwyczajnie oddaje on nam usługi, ale, niestety, nie może pozostać ciągle w Wiedniu, może nam pomagać tylko pod-czas sejmu, potem zaś wracać musi do Galicyi. Chcielibyśmy koniecznie zatrzymać go w Wied-

nie, i on się na to zgadza, byle tylko znalazł sobie miejsce, jaki taki dochód dające. Otóż przedstawia się do tego właśnie okazya. Przez wystąpienie Gistkry opróżnia się miejsce członka w Radzie Nadzorczej Kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej. Obsadzenie tej posady zależy głównie od Księcia; gdyby więc Książe zechciał przedstawić Rogawskiego, oddałby nam niezmierną przysługę. Upraszam oto w imieniu Księcia Władysława i w interesie naszego przedsięwzięcia.

Oczekując łaskawego przychylenia się do naszej prośby, pozostaję Waszej Ks. Mości najżyczliwszym sługą Wyżnicki

167

Paryż 3 lutego



Mości Książe,

X. X. SAPIEHÓW ARCHIWUM

Dowiaduję się, że hrabia Jan Zamoyski ma być w tych czasach we Lwowie. Otóż upraszamy Księcia, aby raczył przypomnieć mu o tem, co był obiecał nieboszczykowi Jenerałowi przed wyjazdem swoim z Paryża, mianowicie o przyrzeczonem poparciu pieniężnem naszego przedsięwzięcia. Była mowa podobno o tysiącu franków.

Załączam przytem wyraz najgłębszego szacunku i poważania

W. Ks. Mości sługa Wyżiński

168

Wiedeń 12go Sierpnia 1863.

ARCHIWUM X. X. SAPIEHÓW



Kochany Książe

Wracam od Ministra Sprawiedliwości i od Meczerego; — pierwszemu oddałem promemoria, i naturalnie zaraz wspomniałem o wypuszczeniu Adama za kaucyją; przyrzekł, że zrobi, co będzie mógł, i że z Meczerym poprzednio się rozmówi; dla mnie to była wskazówką pójść zaraz do Meczerego, któren mnie zaraz oświadczył, że z Jego strony żadnéj nie będzie trudności, bo Adam étant debordé, sa mise en liberté n'aurait plus d'influence sur

les événements; i owszem,
pomyślałem sobie, dobry
obrót, interes bierze. — Wczoraj
dwa razy byłem w Najwyższym
sądzie, niestety, tam mało
mam nadziei, żeby podanie
Adama, odebrało jaki skutek;
niema praktyki żeby dwie
odmowne w pierwszych instan-
ciach, nie były potwierdzone
w trzeciéj; do tego Krausa
niema, a Jego zastępca
jest, uważam, bojus. —
Rekurs jest w protokole
zapisany 9go t. m; więc
jutro o 4téj popołudniu
już będę, prawdopodobnie

wiedział, jaka odpowiedź; — wszelako i ta odmowna nie ma takiego znaczenia, bo sąd miejscowy, każdéj chwili może uznać, że inkwizyta za kaucyją wypuścić można, a jakby ztąd, przyszło, zalecenia wypuszczenia za kaucyją, to mam wszelką nadzieję, że Adama puszczą. — Jutro będę jeszcze u Schmerlinga; i dziś i jutro z Jabłonowskim odbywałem te wizyty; Adam Pot. czekać nie mógł, a Karol się ofiarował z całą gotowością. — Może z Schmerlingiem rozmowa będzie więcéj ogółowa, dziś starałem

się, unikać wszelkiéj dyskussyj,
zalecając powody humanitarne
a dla Adama względy dla zdrowia;
mnie się zdaje, że tak i się
Wam uda, żeby był na wolnéj
stopie, ale może się jeszcze z tydzień
przeciągnie. — Jutro wieczór
mam zamiar wyjechać i może
jutro jeszcze napiszę. —
Z polityki nic nowego, sprawa
polska nieszczęśliwy obrót
wzięła, wszelako żyjemy w czasach
prędkich zmian; może i
w tym zmiana nastąpi. —

Ściskam Was serdecznie

Alfreda

Warszawa 10 listopada 1862.

170

Jaśnie Oświecony Książę

Marszałku!

ARCHIWUM X. X. SAPIEHÓW



Od chwili ostatniego widzenia się mego z JO. Księciem na początku września r. b. w Wiedniu zmieniło się stale położenie moje, jak to może już zkądinąd JO. Księciu wiadomo. Uważałem to za mój obowiązek, żeby JO. Księciu natychmiast z Warszawy o tem donieść, ale wybierając się po zamianowaniu na professora przy Szkole Głównej Warszawskiej do Krakowa i Wiednia w celu załatwienia rozmaitych interesów przed stałem przesiedleniem się, sądziłem, że stósowniej

i dogodniej będzie, zdać sprawę z wszystkiego JO. Księciu osobiście w Wiedniu. Nie przypuszczałem nigdy, żebym JO. Księcia nie miał zastać lub dochekać się w Wiedniu. Byłem tam w pierwszej połowie października blisko 10 dni. Nie umiano mi nawet powiedzieć, kiedy JO. Książę miał przybyć, tak iż nie wiedziałem, dokąd pisać, adresować.

Pragnąłem tosamo uiścić się z wdzięcznością z wiadomej JO. Księciu należytości za rok pierwszy, przypadającej właśnie w październiku. Bardzo mi przykro, że wystawiłem się

mimowolnie niejako na zarzut miesto
wności. Poczta obawiałem się pienią
dze przesłać, bo nie wiedziałem właśnie,
czy JO. Książę jeszcze we Lwowie, czy
gdzie w drodze lub na wsi. Powróciwszy
na Kraków do Warszawy, przemyśli
wałem i przemyśliwam ciągle, jakby
tym trudnościom stósunków zaradzić.
Niechcąc już dalej odwlekać, aby
się stan rzeczy gorszym nie wydał, niż
jest, korzystam przynajmniej ze spo
wności, gdy ktoś z bardzo dobrych ma
jomych JO. Księcia do Krakowa a może
i do Wiednia jedzie, i odzywam się,
daję znak życia przynajmniej, powiąc
ten list i powierzając go prawie na los szczęścia.

Przedewszystkiem ośmielam się upraszać, aby JO. Książę nie uważał obecnego oddalenia za szczególną jaką przeszkodę w stósunkach, na których najwierniejszem utrzymaniu mnie samemu jak najwięcej zależy. JO. Książę dał mi w ciągu kilkoletniego zbliżenia się do Jego dostojnej Osoby tyle dowodów łaskawości i życzliwości, że byłoby największą niewdzięcznością, zmieniać ni ztąd ni zowąd, dla przypadkowej zmiany miejsca zamieszkania, w czémkolwiek usposobienie oparte na obowiązku i zobowiązaniu. Owszem, w takich położeniach, gdzie pewne trudności częstszego znoszenia się zachodzą,

ARCHIWUM X.X. SAPIEHÓW

wypada dopiero wypróbować się. Da Bóg, że mi się to powiedzie i że się JO. Książę nie zawiedzie.

Tymczasem więc proszę usilnie JO. Księcia o cierpliwość, o wyrozumiałość, bo zwykle początek trudny. Co się odwlecze, to nie ucieche. Spodziewam się, że będę mógł od czasu do czasu odwiedzać Kraków, a zatem mogę wpaść i do Lwowa i do Wiednia. Co do korespondowania pocztą, to tu bardzo niemiła okoliczność zachodzi, że wszystkie prawie listy zagranicę idące lub z zagranicy przychodzące otwierają i czytają. A zatem droga ta w sprawach tylko obojętnych pozostaje

otwartą, bo nawet co do sporów osobistych, prywatnych, zwłaszcza ważniejszych, nie zawsze bywa pożądanem, aby tam jakiś obcy człowiek czytał i potem może rozgadywał. Słowem tajemnica listowa powinna ze wszech miar być nietkniętą, strzeżoną. Póki tego nie ma, trzeba się oglądać za innemi drogami. Mogą one się zawsze znaleźć a zresztą — taki stan rzeczy nie może być wiecznym w obopólnym, wszechstronnym interesie.

Położenie ogólne niewiele się tu zmieniła, a co najgorsza, agitacya powstańcza nie ustaje a jak niektórzy twierdzą, szerzy się nawet coraz więcej,

mianowicie teraz na prowincyi, gdzie
się uwijają rozmaici wysłańcy warsza-
wscy i emigracyjni. Tacy wysłańcy
np. wpływają tu i owdzie na posta-
nowienia obywateli, czy się mają ze-
brać Rady Powiatowe ~~[illegible]~~ czy nie,
co mają robić i t. d. Szkoda, że tu
i owdzie tym radom przeszkadzają,
bo to instytucya, która mogłaby się
stać najużyteczniejszą dla kraju.
Ci z pośród obywateli wybranych do
rad powiatowych, którzy szczerze w nich
udział wzięli i pracowali, nie mogą
się nachwalić zbawiennego kierunku,
jaki niektóre rady ~~[illegible]~~
obrały, i korzyści, jakie stąd dla
kraju wyniknąć mogą. Jest to bez-

pośrednie zetknięcie się z żywiołami i po-
trzebami kraju a administracya kraju
zaczyna się już tym sposobem najzdro-
wiej upraszczać i decentralizować.
~~Drugą pracą, która~~ Zwracam w tym
względzie uwagę JO. Księcia na sprawo-
zdania z czynności tych rad, ogłaszane
w Dzienniku Powszechnym. Mogłoby
to wszystko posłużyć za wzór Galicyi
przy zbliżającej się nowej organizacyi
gmin i reprezentacyi lokalnej.
Drugą pracą, która może przynieść
wielkie owoce dla kraju, jest praca
rozpoczynająca się w szkołach nowo-
uorganizowanych. Młodzież garnie się
ogromnie do szkół. Dosyć JO. Księciu
powiedzieć, że w szkole politechnicznej
Puławskiej jest już blisko 400

X. X. SAPIEHÓW ARCHIWUM

a na pierwszy kurs wydziału prawne-
go, bo tylko pierwszy w tym roku
otwieramy, zapisuje się przeszło 300.
Wobec trzechset słuchaczy rozpoczynać
wykłady, to już i dla wykładającego
niemała otucha. Ja właśnie, mając
wykładać Encyklopedyą Prawa, mam
ich wprowadzić niejako do świątyni
Temidy. Rozpoczniemy zapewne za
kilka dni. Poprzednio ma ~~być~~ się od-
być uroczyste otwarcie Szkoły Gło-
wnej czyli Uniwersytetu. Duch mło-
dzieży niezły; ochoty do nauki do-
syć i byleby tylko nie było wpły-
wów burzliwych zewnętrznych, to
i ta praca pójdzie, praca, której wła-
śnie

w kierunku edukacyjnym kraj ten najwięcej potrzebuje. Słowem więc, praca organiczna zaczyna się rozwijać mimo czy obok agitacyi powstańczej. Skutki, ślady tej pracy pozostaną, przyniosą krajowi korzyść niezawodną, a powstanie mogłoby kraj pogrążyć w największą niedolę na długie znowu lata. Tu agitacya sama demoralizuje ogromnie, rozstraja, rozlenia — a przeciwnicy wrogowie kraju zacierają sobie ręce, radują się. Powstanie w tej chwili byłoby tylko wodą na młyn niepojaciół kraju.

Nakoniec nie mogę pominąć uwagi,

aby w innych częściach Polski, [redacted]
w ogóle zagranicą Kongresówki, nie wzy-
stkiemu wierzono, co o niej rozgłaszą,
ją lub piszą. Tu, na miejscu, mnóstwo
bzdur a cóż dopiero zagranicą! —

Radbym częściej zdawać JO. Księciu
sprawę z tego, co się tu dzieje, bo wiem,
żeby się to na coś przydać mogło, mia-
nowicie w zastósowaniu do Galicyi, wpro-
stowaniu opinii krajowej, w rozmaitych
stósunkach i potrzebach politycznych
i t. d. Być może, iż mi Bóg dopo-
może w moich dobrych chęciach i za-
mysłach. Tusząc sobie, że JO. Książę
zechce czasem przeczytać kilka słów
z Warszawy powziętych, polecam się

nadal najłaskawszej Jego pamięci
a łącząc wyrazy głębokiego uszano-
wania dla JO. Księżnej Małżonki
i dla JO. Księcia Adama, pozostaję
z najgłębszem uszanowaniem i do-
zgonną wdzięcznością

uniżony sługa
Józef Kaźmirca

P. Horoszkiewiczowi załączam także
ukłony i pozdrowienia najlepsze.

Mieszkam tymczasem
w Hotelu Europejskim.



X. SAPIEHÓW ARCHIWUM X.

176

Bardzo Kochanemu
Księciu, dziękuję
za udzielenie listów —
moje uczucie było
zupełnie te same, co
do rezultatu zgroma-
dzenia pseudo wyborców,
czym skrajniejsze
tym lepiej przeważy
rozsądniejszych. —
Teraz trzeba Księciu
wytrwać i podług
listu postępywać,

177

wybryków niedopuszczenie
ale stanąć na czele
opinii. — Ministerjal-
nej partyi niema,
w sejmie, ale powinna
być partyja, która
zmiany żąda, ale
na legalnej drodze.

Życzę szczęśliwej
podróży przyjaciela.

Alfred Potocki

Wiedeń 17go Października

178

Jaśnie Oświecony Książe

Marszałku!

X. SAPIEHÓW ARCHIWUM



Bogu dzięki interess najgładziej poszedł. Drake zaraz wyjechał po ogólnym zgromadzeniu tak żem go nie widział. Ofenheim mi powiedział że ze sumy 85.000 £. on otrzymał swoich 10.000 £ i oddał Giskrze jego 10.000 £ a że moje są na rachunku Kochanego Księcia w AngloBanku, który ma do Księcia w tej mierze pisać. Jeśli Książe nie przyjedzie teraz do Wiednia to proszę Kochanego Księcia niech raczy upoważnić Anglo Bank aby na mój rachunek przepisał ~~ten~~ 10.000 funtów, bo jak

będąc teraz tutaj chciał bym korzystać
i dysponować tą sumką.—
Anglo Bank chce wszystkim Akcio-
naryuszom Czerniowieckim którzy będą
korzystać z prawa wzięcia nowych
Akcii zrobić tę dogodność iż uczyni
całkowity wpłat za nich i nie będzie
liczyć tylko 5% od tych pieniędzy
a ponieważ te akcie 10% przynosić
będą, a zatem każdy Akcionarium
nie wydając grosza 5% od każdej
Akcii ~~będzie~~ na którą nic nie da
pobierać będzie. Kończę bo cierpię
na oczy ściskając najserdeczniej Kocha-
nego i łaskawego Księcia

szczery przyjaciel i sługa

W. Bor

179

Włodzimierz
Borkowski

X. X. SAPIEHÓW ARCHIWUM

Wiedeń piątek 180

Posyłam Łaskawemu Księciu list który mi wręczył Mycielski. — P. Adamowi oddałem list Księcia do niego pisany. Wszyscy tu się ogromnie interessują Ks. Adamem i oczekują czy mu pozwolonem będzie wyjechać do Kąpiel. Pani Bury odjechała do Londynu, choć mam jej adress nie wiem czy list Księcia mogę jej pocztą przesłać, dla tego proszę mi donieść czy list ten oddać na pocztę lub nie. Nasz Interess teraz leży w Ministerconferenz ale choć wyjdzie z rąk Najjaśniejszego Pana to trza czekać aby się Izby zebrały. Izba Panów odroczona, a Izba druga zamieścić ma dziś swoje posiedzenia dla braku materiałów i rozpocząć na nowo swe prace gdy komissie jej ich przysposobią. Dla tego nie mając tu co robić chcę w tych dniach wyjechać albo gdzieś do Kąpiel albo

do domu — zależyć to będzie od doktora
którego się mam jutro poradzić — i czekać będę
Decyzii Izb w naszej sprawie aby być na
dalsze jej i kochanego Księcia usługi. Nie
wiem co Russocki zrobił z podaniem
względem Żeglugi które miał na moje ręce
do Ministerstwa przesłać? Jeśli bym gdzie
do Kąpiel jechał to tu w Kancellarii
będą wiedzieć mój adress i listy Księcia za
mną by posłali.

Ściskam najserdeczniej łaskawego
Księcia

[illegible]

Wł. Borkowski ?

AJ.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.